

3. WŁADZA WIELKIEGO RESETU

Ustanowienie władzy Wielkiego Resetu

Wielki Reset, mimo iż przebiega gwałtownie, sam w sobie stanowi cywilizacyjny proces przez wzgląd na rozległość i głębię gwałtownych zmian. Formalnie rozpoczęły się one w 2020 roku⁸⁵⁶ i mają się toczyć do 2030 roku⁸⁵⁷ (faza wprowadzania cyfrowego pieniądza). Faza druga jest planowana do 2040⁸⁵⁸ roku (zamknięcie w piętnastominutowych kwartałach inteligentnych miast), a trzecia do 2050⁸⁵⁹ roku, kiedy świat miałby osiągnąć tzw. neutralność klimatyczną⁸⁶⁰. Ażeby zmiany te mogły przebiegać, konstytuowane są i wzmacniane ich sprawcze czynniki, którymi są struktury władzy i administracji globalnej. Pierwsze wyznaczają cele

⁸⁵⁶ Por. Raport WEF pt. Cyfrowa transformacja.

⁸⁵⁷ W ramach Agendy 2030.

⁸⁵⁸ Por. Raport C40 Cities, Arup & University of Leeds z 2019 roku: *The future of urban consumption in a 1.5°C world. C40 Cities Headline Report* (Przyszłość konsumpcji miejskiej w świecie o temperaturze 1,5°C. Raport Związku Miast C40) określający normy emisji, odżywiania, poruszania się czy zużycia odzieży przewidywane dla obywateli w osiągnięciu radykalnej i szybkiej zmiany wzorców konsumpcji, <https://www.arup.com/perspectives/publications/research/section/the-future-of-urban-consumption-in-a-1-5c-world>.

⁸⁵⁹ Por. Deklaracja COP28 w sprawie klimatu, pomocy, odbudowy i pokoju (COP28 Declaration on climate, relief, recovery and peace), została przedstawiona na 28. konferencji ONZ w sprawie zmiany klimatu (COP 28), która odbyła się w dniach 30 listopada – 12 grudnia 2023 roku w Dubaju. Deklaracja dotyczy zwiększonego wsparcia finansowego na rzecz przystosowania się do zmiany klimatu i odporności na zmianę klimatu np. poprzez zwiększanie środków finansowych na te cele oraz zasobów publicznych i dotacji, <https://www.cop28.com/en/cop28-declaration-on-climate-relief-recovery-and-peace>.

⁸⁶⁰ A wszystko to na bazie powszechnie przywoływanego już stwierdzenia Josepha Goebbelsa: „Kłamstwo wypowiedziane raz pozostaje kłamstwem, ale kłamstwo wypowiedziane tysiąc razy staje się prawdą”, cytowanego m.in. w książce Stevena E. Koonina pt. *Kryzys klimatyczny*...

zmian, a drugie zapewniają środki, co przebiega dwutorowo: a) w sposób jawny, ale niedookreślony oraz b) w sposób zakamuflowany, ale wykonywany. Z tego też względu już w punkcie wyjścia zakwestionowania wymagają oświadczenia osób takich jak Klaus Schwab⁸⁶¹ i obwieszczenia instytucji takich jak Światowe Forum Ekonomiczne, reprezentujące zaangażowanych w historyczną przebudowę świata, której obecnie przewodzą, chcąc jeszcze bardziej wzmocnić swoje przewodnictwo bez względu na dotychczasowe rozczarowujące rezultaty i dalsze nieporównywalnie większe ryzyko. To, że świat wymaga naprawy, nie budzi wątpliwości, ale wątpliwości musi budzić powtarzająca się pewność siebie tych, którzy rezerwują sobie monopol tej naprawy i unikają wszystkimi dostępnymi sposobami krytyki swoich poczynąń.

Światowy establishment, który na falach rewolucyjnego zapалу zdyskredytował i wyeliminował kilka pokoleń wcześniej dawne królewskie i kościelne ośrodki władzy świeckiej i duchowej, uczynił z rewolucji stan normalności, by szerzyć nowoczesny – medialny terror i pogłębiać nowoczesne – informacyjne zniewolenie. Dlatego konstytuująca się władza Wielkiego Resetu jest władzą nad spostrzeżeniami (percepcją) i doznaniem (reakcją)⁸⁶². Jednostki niezdające sobie sprawy z potencjału symulacji i sterowania stają się podatne na stymulowanie do granic zaprzeczenia swej realnej obecności, indywidualnej tożsamości i sprawczej aktywności. Jednostka jest bezbronna w obliczu leżących poza zasięgiem jej wyobraźni potęg, co stanowi następstwo instytucjonalnej kapitulacji całych zbiorowości poddanych władzy publicznej obywateli państwa powołanego dla ich bezpieczeństwa i ochrony przed prywatną władzą finansjery świata. Po raz pierwszy w dziejach uświadamiana jest zwiedzionej ludzkości zła nowina, że ludzie są już zbędni z perspektywy tych, którzy uważają się za nadludzi, tyle że nie do wszystkich jeszcze ta wiadomość dotarła. Od kiedy prawie wszędzie obecne są sieciowe sygnały, jest kwestią czasu, kiedy wszyscy się przekonają, na czym polega „upragniona” cywilizacja informacyjna i odczują, jak działa globalna władza dyscyplinarna⁸⁶³.

⁸⁶¹ Np. w pracy: K. Schwab, T. Malleret, *Wielka narracja...*

⁸⁶² Leonardo da Vinci miał stwierdzić: „Cała nasza wiedza ma źródło w naszej percepcji”, co oznacza, że fałszywa rzeczywistość to życie wygenerowane przez zniekształconą lub zakłamaną świadomość nacechowaną inwersją i demencją. Por. D. Icke, *Iluzja percepcji*, cz. II. *Demaskowanie bzdur...*, s. 9.

⁸⁶³ Przechodzenie od wymiernej dyscypliny ciała do niewymiernej dyscypliny umysłu. Ta pierwsza jest dyscypliną techniczną, a ta ostatnia jest dyscypliną ideologiczną. Opisuje to: M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 155.

Władza w procesie Wielkiego Resetu

W zrozumieniu i wyjaśnieniu Wielkiego Resetu jako proponowanego i narzucanego zarazem światu sposobu nowego – eksperymentalnego i „uszcześliwiającego” zorganizowania go, kluczową okazuje się kwestia władzy⁸⁶⁴. Kto bowiem, w jaki sposób i na jakiej podstawie podejmuje się występować z taką inicjatywą, prezentowaną jako niezbędną z punktu widzenia przyszłości świata. Zastanowienia wymaga, jak doszło do całościowego (ogólnoświatowego) i definitywnego (nieodwracalnego) ubezwłasnowolnienia – uwikłania w jeden system większości ludzi. Niemal cała ludzkość jest medialnie przekonywana o swej demokratycznej sprawczości, a faktycznie przekonuje się o swej bezradności wobec problemów, z którymi się mierzy⁸⁶⁵. Na większą dotykającą ludzkość ich część nie mają wpływu nie tylko pojedynczy ludzie, ale też całe zbiorowości społeczne, państwowe i narodowe. W pewien przedziwny i tajemniczy sposób są one pozbawiane albo też pozbawiają się takich zdolności wraz z utratą podmiotowości, niezależności i samowystarczalności.

Od dekad panuje przekonanie, że nie można się izolować, asekurować, zabezpieczać, ograniczać i chronić przed niekontrolowanymi wpływami i przepływami informacyjnymi, finansowymi, towarowymi czy ludnościowymi. Stały się one, jak internacjonalizacja, kosmopolityzacja i globalizacja, dziejową koniecznością, postulatem wyższej mądrości, wyrazem postępu, oznaką dojrzałości i nakazem nowoczesności⁸⁶⁶.

⁸⁶⁴ Jak specyfiką technokracji jest przeprowadzanie eksperymentów, tak zintegrowanej z nią ideokracji jest zapewnianie o nadchodzącej szczęśliwości. Podejmowane ryzyko ma być niczym wobec zapowiadanych korzyści. Jest tylko jeden konieczny warunek – trzeba powierzyć władzę tym (lub też inaczej – uznać władzę tych), którzy to obiecują i znieść (przeżyć) przejściowe trudności i ewidentne rozbieżności, które, jak w każdym przypadku rewolucyjnego wdrażania utopii, kończą się dopiero wraz z powrotem do poprzedniego porządku. Co jednak się stanie, kiedy Wielki Reset nawet tę ewentualność wyklucza głębią i zasięgiem zmian, które głośno zapowiada w deklaracjach, tj. w Agendzie 2030, i konsekwentnie wprowadza mocą faktów dokonanych, tj. przez likwidację znacznej części przemysłu.

⁸⁶⁵ K. Schwab i T. Malleret w książce *COVID-19: The Great Reset...*, w rozdziale 1.4. przedstawiają główne problemy w erze post-pandemicznej, które będą się ze sobą mieszać: „erozja globalizacji, brak globalnego zarządzania, rosnąca rywalizacja między USA i Chinami, i los państw niestabilnych i upadających”. Stanowią one uzasadnienie dla ogłoszenia Wielkiego Resetu.

⁸⁶⁶ „Do tej pory zbyt rzadko pytano, o ile w ogóle pytano, na ile społeczeństwo pragnie tego postępu, czy chce ponosić jego koszty, aby cieszyć się relatywnie małymi korzyściami”. Decydują za nas oczywiście dla naszego dobra, a najpewniej pod wpływem korporacji, którym to akurat jest na rękę. C. Klinsky, *5G – narodziny mega totalitaryzmu...*, s. 23.

W rzeczywistości stanowi to dowód na brak samodzielności demokratycznego działania, trzeźwości oświeconego myślenia i autentyczności wolnych wyborów⁸⁶⁷. Jak wytłumaczyć zdolności do indywidualnego i odpowiedzialnego kalkulowania i przewidywania przy jednoczesnej zbiorowej nieodpowiedzialności za los w perspektywie bliższej, a tym bardziej dalszej i najdalszej tam, gdzie odpowiedzialność jest praktycznie bardziej potrzebna i teoretycznie łatwiej osiągalna. Tymczasem widać jak zbiorowa mądrość, roztropność, dojrzałość w rozpoznawaniu zagrożeń, układaniu spraw, podejmowaniu decyzji, kalkulacji ryzyka i egzekwowaniu obowiązków nie dorównuje indywidualnej. Poziom uwikłania, skonfliktowania, uzależnienia i zadłużenia osobistego na poziomie proporcji analogicznym do państwowego, oznaczałby bankructwo, upadek, likwidację i anihilację. Dziś im wyższy poziom społecznienia, upolitycznienia i umiędzynarodowienia, tym większą iluzją stają się racjonalne i moralne wybory ze względu na fikcję przełożenia indywidualnych zdolności i preferencji na szersze i najszersze zbiorowości.

Dla wielu ludzi procesy Wielkiego Resetu stają się przyczynkiem do refleksji, jak się to dzieje, że nietolerowany indywidualnie brak dyscypliny np. finansowej jest tolerowany globalnie. Niepokój musi budzić brak odpowiedzi na pytania, gdzie są granice tego, co można osiągnąć za pomocą kreatywnej księgowości, elastycznego, łatwego, taniego pieniądza, sztucznie niskich stóp procentowych, narastającego deficytu budżetowego, rolowania zadłużenia, emisji śmieciowych papierów wartościowych, czy kreacji pochodnych instrumentów finansowych. Już w drugiej połowie 2016 roku świat był bliski poznania odpowiedzi. Wówczas tylko jeden z tych wskaźników – „sumaryczna wartość hipotetyczna instrumentów pochodnych przekroczyła biliardy dolarów i była 10-krotnie wyższa od produktu brutto całego świata. [...] Globalne elity stopniowo zaczęły zdawać sobie sprawę, że łagodna polityka monetarna po prostu doprowadziła do powstania nowych baniek, zamiast zapewnić światu solidną równowagę. Grunt pod nowy kataklizm był przygotowany i elity o tym

⁸⁶⁷ W tej sytuacji Mathis Bortner pisze, że nie ma innego wyjścia, „trzeba wrócić do naturalnego rozwoju człowieka, odrzucić perwersję ideologii egoistycznej, oszustw perwersyjnej i kryminalnej nieprawości, uprzywilejowanych członków Klubu Rzymskiego. Ziemia będzie wtedy w stanie wykarmić dziesiątki miliardów mieszkańców z wykorzystaniem środków technicznych i twórczego umysłu człowieka. To dlatego, że rządzący światem nie chcą znaleźć odpowiednich rozwiązań ekonomicznych, ponieważ z pełną świadomością wyrzekli się używania władzy twórczej, zdolności technologicznych i naukowych, że malthuzjanizm, kultura śmierci, jest rozpowszechniany na skalę światową, i gromadzi stado ludzkie do obrony ubóstwa, biedy, głodu, analfabetyzmu, demoralizacji, chorób, gwałtu, narkotyków”. M. Bortner, *W drodze ku upadkowi...*, s.115.

wiedziały”⁸⁶⁸. Musiało zatem wydarzyć się niebawem coś znacznie większego, co pozwoliło i nadal pozwala za pomocą spirali wstrząsów utrzymać globalny system finansowy, obciążający realną gospodarkę świata zapewne już powyżej tysiąca bilionów dolarów, co setki razy przekracza jej zdolności wytwórcze. Niewypłacalność świata narasta wciąż nie wobec innego świata, ale wobec władców tego świata, którzy w ten sposób przejmują jego zasoby i ściągają daniny od użytkowników tych zasobów. Aby zapewnić zrównoważenie pomiędzy aktywnością człowieka i zasobami naturalnymi planety, pojawia się propozycja zastąpienia tradycyjnych pieniędzy kredytami energii w technicznej postaci cyfrowej waluty⁸⁶⁹ oraz w ideologicznej formie gwarantowanego dochodu podstawowego⁸⁷⁰. Raport European Climate Foundation⁸⁷¹ proponuje przyznawanie certyfikatów energetycznych, wydawanych indywidualnie dla każdego dorosłego człowieka. Jak pisze Jan Bialek, wiele wskazuje, że będzie to system ekonomiczny oparty na alokacji energii, a nie cenach⁸⁷².

W kluczowej kwestii władzy, zwłaszcza globalnej, zrozumienia i wyjaśnienia wymaga także, co sprawiło, że „po roku 2021, tj. w następstwie pandemii koronawirusa, Chiny odbudowują swój mocarstwowy status nie po cichu, jak było do niedawna, lecz otwarcie i z dużą pewnością siebie”⁸⁷³. Pandemia COVID-19 została uznana za pierwszy prawdzi-

⁸⁶⁸ J. Rickards, *Droga do ruiny...*, s. 48.

⁸⁶⁹ Richard Turrin stwierdza i przewiduje zarazem, że wszyscy żyjemy w okresie transformacji w naszym cyfrowym świecie. „Koronawirus pokazał nam, jak dużo osiągnęliśmy używając naszych cyfrowych usług. Przyspiesza też przechodzenie do wszechobecnego cyfrowego stylu życia. Naturalnym efektem tej cyfryzacji jest to, że pieniądze również stają się cyfrowe. By sprostać natychmiastowości i prędkości, do jakiej jesteśmy przyzwyczajeni we wszystkich naszych cyfrowych usługach. Czekanie aż wykona się przelew lub płacenie za niego nie jest już dłużej akceptowalne. CBDC to naturalny etap ewolucyjnego rozwoju”. R. Turrin, *Rewolucja finansowa w Chinach...*, s. 323.

⁸⁷⁰ Kai-Fu Lee stawia pytanie, jakie społeczeństwo może powstać w wyniku wprowadzenia dochodu podstawowego i przypomina zarazem, że „nietrudno zrozumieć, czemu elity Doliny Krzemowej są tak oczarowane koncepcją dochodu podstawowego. Jest to proste techniczne rozwiązanie kolosalnego złożonego problemu społecznego, który te elity same sprokurowały. Wprowadzenie dochodu podstawowego stanowiłoby jednak poważną zmianę w umowie społecznej”. K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna...*, s. 246.

⁸⁷¹ Zgodnie z nim w inteligentnej sieci energetycznej korporacyjni dystrybutorzy i państwowi regulatorzy będą mieli dostęp do wszystkich danych generowanych w systemie pod kątem śladu węglowego i ochrony klimatu. Por. Raport European Climate Foundation: *2021 Annual Report. Shaping a carbon-free society* (Raport roczny 2021, Kształtowanie społeczeństwa bezemisyjnego), <https://europeanclimate.org/resources/ecf-annual-report-2021/>.

⁸⁷² J. Bialek, *Tech. Krytyka rozwoju...*, s. 17.

⁸⁷³ B. Góralczyk, *Nowy długi marsz...*, s. 8.

wie globalny kryzys, który pokazał, zdaniem Bogdana Góralczyka, „jak bardzo na świecie jesteśmy powiązani. Stanowiła ona kolejny punkt zwrotny w dziejach powszechnych, który radykalnie przewartościowuje nam świat. To niespodziewane wydarzenie zmusiło nas, a przynajmniej powinno zmusić do głębszej refleksji nad tym, gdzie jesteśmy i dokąd zmierzamy jako jednostki, państwa i cały glob. Szybko bowiem się okazało, że nie byliśmy przygotowani na taki atak niewidzialnego, a tak mocno obecnego w naszym życiu wirusa. Natomiast nasze dotychczasowe rozwiązania instytucjonalno-programowe okazały się do tej walki nieprzydatne”⁸⁷⁴. Według cytowanego autora jest to dobry moment na refleksję, „czy nasze poprzednie strategie na życie i świat były trafione, czy właściwie stawialiśmy priorytety zachodniej cywilizacji, tj. liberalna demokracja, wolny rynek, podstawowe wolności, społeczeństwo otwarte czy obywatelskie. Pod wpływem przeżytej traumy oraz poniesionych ofiar należy je stawiać pod znakiem zapytania, szczególnie na Zachodzie, rozumianym głównie jako USA i Europa, Unia Europejska, gdzie tych ofiar było relatywnie najwięcej, obok przykładowo Indii czy Brazylii”⁸⁷⁵.

W perspektywie Wielkiego Resetu dodać należy, że jest to ostatni moment na wolną i krytyczną refleksję nad stosunkiem do władzy jako takiej (władzy w sensie filozoficznym) i instytucją władzy sprawczej (władzy w sensie politycznym) oraz uwarunkowaniami władzy – zwłaszcza ekonomicznymi, ideologicznymi i technologicznymi. Reset, obejmując wszystkie składniki cywilizacji jaką znamy, zapowiada władzę, jakiej jeszcze nie znamy, lecz którą przeczuwamy i której się obawiamy. Już w 2013 roku przewidywał to Bartłomiej Radziejewski, pisząc jak autokracja kontratakuje⁸⁷⁶, a mniej więcej w tym samym czasie ostrzegał przed nią F. William Engdahl, pisząc o absolutnej dominacji⁸⁷⁷. Autorzy ci przypuszczalnie nie wiedzieli o władzy Wielkiego Resetu, chociaż pisał już o niej Richard Florida⁸⁷⁸, co wskazuje na potrzeby i możliwości w zakresie dekodowania niewidzialnych mechanizmów kierujących światem,

⁸⁷⁴ Tamże, s. 7.

⁸⁷⁵ Tamże.

⁸⁷⁶ J. Kurlantzick, *Demokracja liberalna w odwrocie...*, s. 207 i nast.

⁸⁷⁷ Píše on, że Zbigniew Brzeziński uczynił dla amerykańskiej dominacji przy użyciu siły wojskowej więcej niż inny powojenny strateg, z wyjątkiem Henry’ego Kissingera. Brzeziński wiedział, że „amerykańska imperialna dominacja, nawet kiedy podaje się za demokrację, wymaga szczególnego baczenia na sojuszników w celu utrzymania globalnej władzy i kontrolowania tego, co nazywał szachownicą Eurazji”. F.W. Engdahl, *Absolutna dominacja...*, s. 21.

⁸⁷⁸ Por. R. Florida, *The Great Reset...*

tak samo jak poszukiwanie zdolnych do tego sił. Oscar Wilde powiedział, że świat jest podzielony na dwie klasy – „na tych, którzy wierzą w niewiarygodne i na tych, którzy to, co niewiarygodne czynią”⁸⁷⁹.

Struktura władzy Wielkiego Resetu

Wielki Reset, którego zasadniczo nikt nie rozumie, nie oczekuje i nie akceptuje, został sformułowany, jest propagowany i podlega realizacji. Wymaga on zbadania od strony architektury i infrastruktury oraz stojących za nim ośrodków władzy, środowisk i osobistości o globalnych zdolnościach sprawczych i możliwościach decyzyjnych. Gdyby nie istnienie struktury, mechanizmów i zapędów władzy globalnej, sama globalizacja byłaby pozbawiona współmiernej sobie przyczyny sprawczej, wzorczej i celowej. Na tym tak wysokim, a w zasadzie najwyższym poziomie przeobrażeń sprawy i stosunki nie układają się przypadkowo, spontanicznie i oddolnie, jak dawniej przed pojawieniem się globalizacji w teorii (w planach) i w praktyce (w działaniach)⁸⁸⁰. Trzy najważniejsze czynniki – determinanty globalizacji w sensie zasadni-

⁸⁷⁹ G. Grandt, *Czarna księga masonerii. Tajna polityka, terror państwowy, skandale polityczne od rewolucji francuskiej po śmierć Uwe Barschela*, przeł. M. Gawlik, Wętkory, Wrocław 2010, s. 9.

⁸⁸⁰ Istnieje wiele kontrowersyjnych co do swego autorstwa scenariuszy kształtowania świata, zasadniczo potwierdzających się w przewidywaniach. Należą do nich m.in.: w XIX wieku Protokoły Mędrców Syjonu (Por. G. Larsson, *Prawda czy fałsz? Protokoły Mędrców Syjonu*, przeł. J. Boguszeńska, Logos Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1997), w XX wieku Raport z Żelaznej Góry z 1967 roku, a w XXI wieku raport Fundacji Rockefellera i Global Business Network z maja 2010 roku pt. Scenariusze dla Przyszłości Technologii i Rozwoju Międzynarodowego (*Scenarios for the Future of the Technology and International Development*), https://warwick.ac.uk/fac/soc/pais/research/csgr/green/foresight/scienceinnovation/green_future_trends_series_-_rockefeller_foundation.pdf, zawierający opis badań futurologicznych, w których przewiduje się rozwój świata w zależności od wystąpienia pewnych dodatkowych, nieprzewidywanych czynników globalnego ryzyka, takich jak atak hakerski czy pandemia nieznanego wirusa, w celu przebudowy ładu światowego. Ten ostatni okazuje się czymś na wzór Mapy Gomberga – mapy drogowej globalizacji, na której 10 lat wcześniej zaznaczono operację pod kryptonimem „pandemia”, jak wyraża się Marek A. Zamorski. Píše on, że „Fundacja Rockefellera i Global Business Network rozpoczęły proces tworzenia scenariuszy od wskazania szeregu sił napędowych, które mogłyby mieć wpływ na przyszłość technologii i globalny rozwój”. M.A. Zamorski, K. Komenda, R. Przekora, *Wielki Reset...*, s. 57. Raport opisuje świat w ciągu następnych 15–20 lat oraz kreuje cztery odrębne wizje przyszłego rozwoju świata i technologii: 1) *lockstep* – świat ściślejszej odgórnej kontroli rządowej i bardziej autorytarnego przywództwa z ograniczonymi innowacjami, 2) *cyber together* – sprytni razem, 3) *hack attack* – atak hakerski, 4) *smart scramble* – rozsądna wspinaczka.

czym jako kształtowania władzy i administracji globalnej mają charakter poza- i ponadpaństwowy. Są nimi finanse, technologie i ideologie, które motywują, uzdalniają i inspirują do globalizacji. Empiria zaś pokazuje, że w zasadzie żadne systemy państwowe, polityczne i prawne nie są w stanie się im oprzeć, od nich odciąć i je ograniczyć, a tym bardziej im zapobiec. Chwilowe i cząstkowe akty tzw. deglobalizacji tego nie zmieniają, ale nawet do tego się przyczyniają, rodząc potrzebę przejścia do wyższej fazy globalizacji pod wpływem pojawiających się problemów⁸⁸¹. Na niedomagania globalizacji na niższym poziomie wskazywana jest potrzeba globalizacji na jeszcze wyższym poziomie, podobnie jak na niedomagania socjalizmu czy demokracji proponuje się więcej socjalizmu i demokracji.

Nasilające się problemy globalne miałyby przemawiać za wzmacnianiem globalnego rządzenia i zarządzania. Brak przy tym refleksji, że może właśnie jest odwrotnie – problemy te pojawiają się z powodu osłabiania i ograniczania władzy lokalnej, której poziom racjonalności i moralności jest większy, jak większy jest jej poziom przewidywalności, rozliczalności, transparentności, dostępności i odpowiedzialności. Nie chodzi o doktrynerskie, mechaniczne i aprioryczne ustalanie zakresów kompetencji szczebli władzy, ale o poszanowanie suwerenności tych poziomów zgodnie z zasadą pomocniczości⁸⁸², która bywa przywoływana, lecz zwykle nie jest stosowana⁸⁸³. W obecnym stanie złożoności spraw i zmienności stosunków nie może być prostych i natychmiastowych rozwiązań, lecz można wskazać na kierunek prowadzący do lokalizacji spraw i suwerenizacji stosunków. Jest pewne, że władzy siłowo zagrabionej oraz przejętej – przywłaszczonej i podstępnie zdobytej – nie oddaje się dobrowolnie, chyba że pozornie dobrowolnie, bo pod naciskiem władzy wyższej⁸⁸⁴.

⁸⁸¹ Na temat końca globalizacji jako medialnej manipulacji i półprawdy por. A. Paradysz, *Nowy (nie)porządek świata...*, s. 277 i nast.

⁸⁸² Piszę obszernie o niej C.M. Delsol w pracy *Zasada pomocniczości*, przeł. C. Porębski, Wydawnictwo Znak, Kraków 1995.

⁸⁸³ Szczególnym tego przykładem jest Traktat z Maastricht z 1992 roku (Traktat o Unii Europejskiej, Dz. Urz. UE 92/C 191/01 z 29.07.1992), a w pewnym stopniu Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, nr 78 poz. 483 ze zm.), która jest bezsilna wobec pozaprawnego rozszerzania kompetencji instytucji UE, a w tym Komisji Europejskiej i Trybunału Sprawiedliwości UE.

⁸⁸⁴ Jak miało to miejsce podczas tzw. upadku komunizmu oraz operacji pod kryptonimem Okrągłego Stołu. Por. L. Szymowski, *Operacja „Okrągły Stół”. Sekrety transformacji ustrojowej*, Wydawnictwo Capital, Warszawa 2021.

W porządku doczesnym władza globalna umocowała się i legalizuje się w ramach Wielkiego Resetu jako władza najwyższa. Mając tego świadomość trzeba stwierdzić, że Wielki Reset stanowi ostatnią, jak dotąd największą próbę także siłowego przejęcia władzy lokalnej i ustanowienia władzy globalnej pod pozorami mądrzejszego politycznie rządzenia i skuteczniejszego administracyjnie zarządzania⁸⁸⁵. Za tak stawianym podejrzeniem przemawia fakt osłabiania, a raczej samoosłabiania się państw narodowych, które w widoczny sposób, jak USA sposobem wycofania z Afganistanu, czy cały Zachód ideologicznym niszczeniem swoich gospodarek⁸⁸⁶, kompromitują się i dyskredytują w oczach własnych obywateli, zaś kapitulują i dyscyplinują wobec nacisków korporacji⁸⁸⁷, organizacji, agend i klubów ponadnarodowych. Władza jest skupiana w rękach niewielu ludzi i korporacji pod szyldem globalizacji, stwierdził Peter D. Sutherland, ojciec globalizacji z zarządu Goldman Sachs i wewnętrznego kręgu Grupy Bilderberg⁸⁸⁸. Z tego względu inaczej niż dawniej wygląda porządek światowy, który stracił na znaczeniu jako porządek międzynarodowy, a przekształcił się w porządek globalny, określany dziś często nowym porządkiem świata czy nowym porządkiem globalnym⁸⁸⁹.

Adam Wielomski uważa, że przyczyną przejścia od porządku międzynarodowego do globalnego jest neoliberalizm będący wersją liberalizmu

⁸⁸⁵ Marek A. Zamorski pisze wprost, że „globalny projekt pod pretekstami troski o środowisko i klimat dąży do pozbawienia krajów niezależności w zakresie własnych źródeł energii [...]”. M.A. Zamorski, K. Komenda, R. Przekora, *Wielki Reset...*, s. 50. Podobnie uważa R. Zawadzki, który opisuje, że globalny rynek handlu prawami do emisji dwutlenku węgla polega na lokalnym rozliczeniu, co generuje przestępstwa. A sam rynek handlu prawami do emisji dwutlenku węgla jest wart ok. 90 miliardów euro rocznie, z czym wiąże się wytudzenia 5–9 miliardów euro. R. Zawadzki, *Odnawialne źródła władzy...*, s. 57. Oznaczać to tylko może, że w całokształt systemu władzy włączone są mafie. Por. M. Morano, *Zielone oszustwo...*, s. 15 i nast.

⁸⁸⁶ Na temat samobójstwa Ameryki czy Zachodu pisano już wielokrotnie. Por. P.J. Buchanan, *Samobójstwo supermocarstwa...* oraz D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy...* W świetle tych i wielu innych prac tym, co najbardziej zdumiewa, jest mechanizm doprowadzający do dobrowolnego oddania, nawet nie wiadomo komu, wszystkiego, tak w sferze duchowej, jak materialnej, pod oczywistymi pozorami ideologicznymi, które gdzie indziej są wręcz wyszydzane.

⁸⁸⁷ Por. np. D.C. Korten, *When Corporations Rule the World*, Berrett Koehler Publishers, Inc., Oakland 1995.

⁸⁸⁸ D. Icke, *Iluzja percepcji*, cz. II. *Demaskowanie bzdur...*, s. 10.

⁸⁸⁹ Jest on prezentowany zasadniczo z dwóch perspektyw – cyberpolitycznej oraz geopolitycznej. Por. np. pracę D. Manifold, *Nowy Porządek Świata. W kierunku Rządu Światowego*, 3DOM, Częstochowa 2022 oraz M. Orzechowski, *Chaos. Nowy porządek świata*, Wydawnictwo Muza S.A., Warszawa 2018.

przełomu XX i XXI wieku, „zgodnie z którą międzynarodowe banki, korporacje osiągają supremację nad tradycyjnymi państwami i podporządkowują ich sferę publiczną swoim prywatnym interesom. [...] Bankierzy i udziałowcy poszukiwali wielkiej idei, która uzasadniałaby wyższość globalizmu ekonomicznego nad narodowymi politykami ekonomicznymi. Dostarczyli jej Friedrich von Hayek, Ludwig von Mises, Milton Friedman, fetowani jako prorocy nowego liberalizmu”⁸⁹⁰. Dziś fetowaną osobistością jest Klaus Schwab, będący lobbystą na rzecz Wielkiego Resetu, a w tym zrównoważonego rozwoju, kapitalizmu interesariuszy, czwartej rewolucji przemysłowej, sztucznej inteligencji, Internetu Rzeczy, ochrony klimatu, szczepienia całej ludzkości, społeczeństwa otwartego oraz zarządzania światowego. Jego zdaniem COVID-19 powinien zostać wykorzystany, aby wszystko zacząć od nowa, zgodnie z metaforą świata BC – *Before Coronavirus* (przed koronawirusem, jak Before Christ) i AC – *After Coronavirus* (po koronawirusie, jak After Christ). W jego świecie ludzie mieliby stać się lepsi, bo bardziej socjalni, ekologiczni i informacyjni. Mimo to Schwab nie jest najbardziej wpływową osobą na świecie, a WEF nie jest najważniejszą formą sterowania globalnego, chociaż może powstać takie wrażenie u słuchaczy i czytelników Schwaba⁸⁹¹.

Obecnie większość globalnych instytucji, korporacji i organizacji ma siedziby w Stanach Zjednoczonych, mimo że wywodzą się one z innych miejsc, a zwłaszcza z Niemiec i Anglii. Na przestrzeni ostatnich stuleci do tych najbardziej liczących się należy zaliczyć: powstające od XVII wieku związki różokrzyżowe⁸⁹², loże masonskie od początków XVIII wieku, kiedy powstała Wielka Loża Anglii⁸⁹³, sprzysiężenia Iluminatów Weishaupta od końca XVIII wieku⁸⁹⁴, spiski karbonarskie

⁸⁹⁰ A. Wielomski, *Sojusz ekstremów...*, s. 45.

⁸⁹¹ Manifest Davos: *Davos Manifesto 2020: The Universal Purpose of a Company in the Fourth Industrial Revolution* (Manifest Davos 2020: Uniwersalny cel przedsiębiorstwa w epoce czwartej rewolucji przemysłowej) z 2 grudnia 2019, <https://www.weforum.org/agenda/2019/12/davos-manifesto-2020-the-universal-purpose-of-a-company-in-the-fourth-industrial-revolution/>, wskazuje na nową rolę wielkich firm w czasie czwartej rewolucji przemysłowej, której nadejście zostało przyspieszone w czasie pandemii przepowiadanej już w 2016 roku przez Klausa Schwaba, oznaczającej „połączenie techniki, Internetu i biologii w jedną wielką całość, która odmieni człowieka, zarówno jego naturę biologiczną, jak i cały świat”. M. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klausa Schwaba...*, s. 11.

⁸⁹² Por. E. Starr-Miller, *Teokracja okultystyczna*, przeł. J. Morka, Wektory, t. 1, Wrocław 2021.

⁸⁹³ Por. G. Grandt, *Czarna księga masonerii...*

⁸⁹⁴ Por. N.H. Webster, *Światowa rewolucja Iluminatów...*

od początków XIX wieku⁸⁹⁵, instytucje powiązane z Zakonem Czaszka i Piszczel od połowy XIX wieku⁸⁹⁶, stowarzyszenia okrągłostołowe Rhodessa od końca XIX wieku⁸⁹⁷, międzynarodowe stowarzyszenia fabiańskie od końca XIX wieku⁸⁹⁸, rady stosunków międzynarodowych od drugiej dekady XX wieku⁸⁹⁹, strategiczne kluby z Klubem Atlantyckim, grupą Bilderberg i Komisją Trójstronną, partnerstwa publiczno-prywatne, takie jak GAVI czy ID2020, karteles finansowe z FED na czele formalnie w roli banku centralnego⁹⁰⁰, instytucje międzynarodowe działające w ramach ONZ⁹⁰¹, instytucje badawcze, takie jak Instytut Badań Społecznych zwany szkołą frankfurcką czy Tavistock Institute of Human Relations, wiodące uniwersytety począwszy od Yale, Harvard, John Hopkins i Columbia, ruchy ekumeniczne powiązane ze Światową Radą Kościołów, agendy organizacji regionalnych (w tym Unii Europejskiej, Unii Afrykańskiej czy Południowo-Amerykańskiej), paktów wojskowych z NATO na czele, fundacje prywatne, zwłaszcza Rockefellera, Forda, Clintonów i Gatesów⁹⁰², inne organizacje pozarządowe

⁸⁹⁵ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 118.

⁸⁹⁶ A.C. Sutton, *Skull and Bones...*

⁸⁹⁷ Grupa Milnera albo grupa Okrągłego Stołu, zwana także grupą Rhodessa czy grupa The Times, All Soulem, czy stowarzyszenie z Cliveden składały się wzorem masonerii z kilku kręgów. Zewnętrzny, określany jako przedszkole, służył pozyskiwaniu i trenowaniu nowych adeptów, wewnętrzny zaś obejmował wybranych, a więc osoby podejmujące decyzje. W skład grupy wchodziły osoby z brytyjskiej arystokracji elit politycznych i finansowych, ludzie z wyższych sfer, rodzinnie od wielu pokoleń związani z ośrodkami władzy. Często nie przyjmowali oficjalnych funkcji, nawet wyjątkowo lukratywnych, nie potrzebowali bowiem korzystać z nich, aby zdobyć pieniądze. Tych ostatnich im nie brakowało. Dlatego jedynym afrodyzjakiem była dla nich władza. Mieli wizję tego, jak powinien być zbudowany świat i konsekwentnie starali się ją zrealizować. Ich świat miałby być wzorowany na społeczeństwie brytyjskim, w którym, jak uważali, najwyższą normą jest prawo, nie zaś swobodna wola osoby sprawującej władzę, jak w autokratycznych państwach typu Rosja czy Niemcy. C. Quigley, *Sekretna władza...*, s. 16.

⁸⁹⁸ Symbol Fabian Society to skradający się wilk, którego grzbiet jest pokryty skórą z jagnięcia. To symbol agresywnego, a zarazem zakamuflowanego działania w tajemniczość, zgodnie ze słowami Arnolda Toynbee – „Musimy zawsze zaprzeczać ustami temu, co czynimy rękoma”. Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 399.

⁸⁹⁹ J. Marris, *Oni rządzą światem...*, s. 94 i nast.

⁹⁰⁰ Por. G.E. Griffin, *Finansowy potwór z Jekyll Island. Prawdziwa historia Rezerwy Federalnej*, przeł. M. Kotowski, Wektory, Wrocław 2012.

⁹⁰¹ Por. M. Schooyans, *Ukryte oblicze ONZ...*

⁹⁰² Por. C. Klinsky, *W mackach Fundacji. Jak organizacje pozarządowe próbują manipulować ludźmi*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2021.

we, np. Fundacja Społeczeństwa Otwartego Sorosa⁹⁰³. Tak paradoksalnie się składa, że im więcej przywołuje się faktów i przedstawia dowodów na istnienie i funkcjonowanie struktur władzy globalnej, tym jednak gorzej ze względu na wytwarzającą się atmosferę niedorzeczności i niewiarygodności. Aby więc uniknąć podejrzeń – zarzutu nadmiernego kierowania uwagi na tego rodzaju kwestie, nawet tu należy zachować umiar i nie zarzucać informacjami oraz nie starać się przekonywać nazbyt jednoznacznymi argumentami. Każdy jest bowiem przywiązany do własnego obrazu świata, który modyfikuje w miarę własnego – intelektualnego i moralnego zapotrzebowania⁹⁰⁴.

Władza w nowym porządku globalnym

W porządku globalnym, a tym bardziej w nowym porządku globalnym, słabnące organizmy państwowe stają się nie tylko nominalnie i metaforycznie, ale realnie i politycznie aktorami odgrywającymi nie przez siebie przyjmowane role i układane scenariusze⁹⁰⁵. Nawet tylko w świetle oficjalnych wypowiedzi funkcjonariuszy państwowych i dokumentów urzędowych dostosowujących państwa do zewnętrznych na-

⁹⁰³ A. von Rétyi, *Najniebezpieczniejszy człowiek świata. George Soros. Multimiliarder, jego globalna sieć i koniec takiego świata, jaki znamy*, przeł. E. Lubelska, Biały Kruk, Kraków 2016, s. 121.

⁹⁰⁴ Na temat wymienionych instytucji i organizacji, jak również im podobnych, a tu niewymienionych, istnieje bogata literatura opisująca ich historię i działalność, która jednak jest mało znana w kręgach akademickich ze względu na jej niepowoływanie poza tzw. literaturę spiskową. Za taką uważane są bezpodstawnie i krzywdząco m.in. książki Davida Icke, Jima Marrsa czy Songa Hongbinga, a w Polsce Stanisława Krajskiego, Henryka Pająka czy Józefa Biatka.

⁹⁰⁵ Dla światowego biegu zdarzeń, a nawet wojennych wydarzeń, dziś z realistycznego punktu widzenia drugorzędne znaczenie mają klasyfikacje państw z punktu widzenia przyjmowanych kryteriów potęgi (potęgometrii) oraz miejsca ich położenia (geopolityki) czy nawet zachodzących pomiędzy nimi potąceń (konektywności). Por. P. Khanna, *Przyszłość należy do Azji...* Uwaga skupiana na tych sprawach sztucznie podtrzymuje fikcję suwerenności przy jednoczesnym niedostrzeganiu transnarodowej roli technologii, ideologii i finansów, czynników ustawiających masową percepcję i elitarne dyskursy. Pokazuje to świetnie cała seria 5 tomów Songa Hongbinga *Wojna o pieniądź*. Począwszy od S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 1. Prawdziwe źródła kryzysów finansowych*, przeł. T. Sierakowski, Wektory, Kobiety 2011, aż do S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 5. Decydujące straty. Izrael, Iran i Chiny w wojnie o świat*, przeł. T. Sierakowski, Wektory, Wrocław 2020. Podstawowym wyznacznikiem pozycji państwa pozostaje (ale w znikomym już stopniu) siła rodzimych elit jako elit narodowych, które w większości są już kosmopolityczne. W pewnym sensie pisze o tym: J. Szewczak, *Koniec świata starych elit...*

cisków, zwłaszcza finansowych, agend ideowych i systemów komputerowych⁹⁰⁶, widoczny jest ich ekspozyturalny status jako egzekutorów nieswoich decyzji i realizatorów obcych interesów. Oficjalna narracja o konieczności dostosowywania polityki państwowej i państwowych regulacji prawnych do regionalnych, a w coraz większym stopniu globalnych programów, wytycznych, dyrektyw, rozporządzeń i zarządzeń⁹⁰⁷, przy pozorach legalności obnaża brak państwowej podmiotowości i konstytucyjnej niezależności instytucji państwowych, a przede wszystkim suwerenności narodu poddanego wszechstronnej socjopsychotechnicznej inżynierii w celu akceptacji takiego stanu⁹⁰⁸.

W kolejnym nowym porządku globalnym, ponad państwowymi aktorami plasują się półoficjalnie i półjawnie wpływające na nich podmioty ponadpaństwowe – korporacje transnarodowe czy organizacje pozarządowe. Często występują one w ramach partnerstw publiczno-prywatnych podczas realizacji programów na rzecz technologicznego unowocześnienia i ekonomicznej przebudowy kolejnych dziedzin życia społecznego, kreując nieuświadamiane indywidualnie potrzeby i nieartykułowane wcześniej zbiorowe oczekiwania, jak np. w sferze bezpieczeństwa antyterrorystycznego czy ochrony danych osobowych, a ostatnio kontroli sztucznej inteligencji⁹⁰⁹. Nie chodzi tu o dementowanie nowych rodzajów ryzyka, ale o zewnętrzne ich nakręcanie w drodze medialnych kampanii i incydentalnych prowokacji oraz niewspółmier-

⁹⁰⁶ Można tu mówić wąsko o tzw. władzy komunikacji. Por. M. Castells, *Władza komunikacji*, przeł. J. Jedliński, P. Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009. Albo szerzej o władzy netokratycznej: A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita...*

⁹⁰⁷ Mają one postać tzw. kamieni milowych, protokołów końcowych, map drogowych czy wiążących rekomendacji o niedookreślonym statusie prawnym albo formalnych źródeł prawa międzynarodowego w postaci konwencji i traktatów, czy unijnego w postaci rozporządzeń czy dyrektyw.

⁹⁰⁸ Obrazuje to wypowiedź generała Herberta Normana Schwarzkopfa na temat pierwszej wojny w Zatoce Perskiej. Na pytanie, kiedy ją wygramy, stwierdził już dekadę temu, że ją wygramy, kiedy BBC powie, że ją wygraliśmy. D.E. Denning, *Wojna informacyjna...*, s. 5. Dorothy E. Denning stwierdziła, że „nowoczesną wojnę można wygrać informatyką i to jest teraz najważniejsze”. Tamże. Analogicznie było już, jest wciąż i będzie nadal w przypadku wojny na Ukrainie. Ta była ogłaszana przecież już nie raz, że została wygrana, bo Rosja nie zajęła Kijowa, a jeśli nawet by zajęła, to dlatego, że jakiś żołnierz jeszcze walczy, czy w ogóle żyje.

⁹⁰⁹ Nie chodzi tu tylko o kontrolę działań wojennych, jak o tym mowa w: K. Kowalczevska, *Sztuczna inteligencja na wojnie...*, ale jej rolę w panowaniu nad światem, w bezpieczeństwie i porządku światowym. Por. H. Kissinger, E. Schmidt, D.P. Huttenlocher, *Era sztucznej inteligencji...*, s. 163 i nast.

ne, bo iluzoryczne i kosztowne ich ograniczanie, przede wszystkim w drodze zawężania indywidualnej wolności i nakładania indywidualnych obciążeń. Inżynieria władzy globalnej, zwłaszcza korporacji informatycznych (inżynieria informacyjna) i instytucji finansowych (inżynieria finansowa), odgrywa w porządku globalnym rolę moderatora, pośredniczącego pomiędzy kreatorami a egzekutorami władzy⁹¹⁰.

Koniecznym, a zarazem najwyższym dopełnieniem nowego porządku kształtowania się władzy globalnej, celowo lub mylnie niedocenianej, pomijanej, lekceważonej czy nawet skrywanej, jest władza kreatorów jego architektury. Zasadniczo niewidoczni, nieznani i niedoceniani kreatorzy ideologicznych inspiracji światowych przemian skupiają się w mało znanych lub prawie w ogóle nieznanymi towarzystwach, stowarzyszeniach, klubach, zwanych grupami, lożami czy zakonami, w celu kształtowania wizji świata i ustawiania kierunku zachodzących w nim przeobrażeń⁹¹¹. Rzecz jasna nie wszystko, co się wydarza, jest ich „zaśługą”, ale wraz z upływem lat i przy wykorzystaniu doskonalonej inżynierii coraz łatwiej szerzyć i wdrażać nawet najbardziej szalone idee. Dziś służy temu coś, co powszechnie określa się mianem sztucznej inteligencji. Jej rzeczywisty potencjał, niedostępny pojedynczym użytkownikom, ale tylko nielicznym ośrodkom, oparty na przetwarzaniu nieprzerwanie rosnących zasobów globalnej sieci informacyjnej z wykorzystaniem niewyobrażalnej mocy obliczeniowych i niewyobrażalnie doskonalonych algorytmów, już służy do podejmowania prób globalnego rządzenia w czasie rzeczywistym i nawet z jednego miej-

⁹¹⁰ Z najbardziej gruntownych badań jakie kiedykolwiek przeprowadzono nad instytucjonalnymi inwestorami giełdowymi, według Jima Marrsa, był raport senackiego Komitetu do spraw Państwa z 1980 roku, *Structure of Corporate Concentration*. Według relacji Donalda Gibsona stwierdzono w nim, że „instytucje finansowe należące do kompleksu Morgan – Rockefeller, albo powiązane z nimi i ze sobą nawzajem, są dominującą siłą w gospodarce”. J. Marrs, *Oni rządzą światem...*, s. 99. Dziś mamy do czynienia z precedensową w skali dziejów sytuacją, w której „ponad połowa mieszkańców Ziemi, a w wypadku krajów rozwiniętych niemal wszyscy mieszkańcy podłączeni są do źródeł informacji. Źródła te pozostają w zdecydowanej większości pod kontrolą zaledwie kilku globalnych firm, jak Google, Facebook, czy koncerny medialne typu Warner. Firmy te zaś kontrolowane są przez kilka wielkich funduszy inwestycyjnych, jak BlackRock czy Vanguard”. J. Białek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja...*, s. 29–30. Czy może to nie mieć przełożenia na władzę globalną?

⁹¹¹ Najniżej ulokowanymi w tej klasie są tzw. władcy cienia. Por. D. Estulin, *Władcy cienia. Jak światowe rządy i służby specjalne powodowane chęcią zysku wnikają się w interesy z handlarzami narkotyków i terrorystami*, przeł. A. Olesiejuk, Wydawnictwo Sonia Draga, Warszawa 2012. Z kolei najwyższej plasuje się tzw. teokracja okultystyczna. Por. E. Starr-Miller *Teokracja okultystyczna...*

sca. Oznaczać to musi, że w systemie globalnym najwyższy poziom sprawczości, polegający na wyznaczaniu trendów, ustalaniu kierunków przemian i podejmowaniu strategicznych rozstrzygnięć, należy do ideowych kreatorów, zwanych ideokratami⁹¹².

Władza najwyższa w porządku globalnym z konieczności logicznej i empirycznego doświadczenia musi być i jest najmniej widoczna, musi skupiać się na najważniejszych kwestiach, poruszać w najdalszym horyzoncie przewidywalności oraz walidować swoje decyzje pod wpływem nieprzerwanie napływających i całościowo przetwarzanych danych. Zatem bez uwzględniania wyrafinowanych możliwości technicznych, wyrachowanych kalkulacji ekonomicznych i wyalienowanych inspiracji ideologicznych trudno realistycznie diagnozować i prognozować porządek globalny⁹¹³. Zadanie to należało dawniej do geopolityki, ale dziś należy bardziej do globalpolityki, astropolityki⁹¹⁴ i cyberpolityki, z perspektywy których kreowane są strategie wojen o świat i wojen przeciwko światu⁹¹⁵. Nie znaczy to, że dające się odczytać z oficjalnych i nieoficjalnych agend Wielkiego Resetu zamiary najwyższych aspirantów zostaną zrealizowane, ale to, że podejmowane są takie wysiłki, na tyle zintegrowane i zaawansowane, że w świetle obecnych analiz i syntez mogą zostać urzeczywistnione. Zmierzają one z zawirowaniami wydarzeń i przekierowaniami uwagi do globalnego przejścia wiedzy, własności i władzy. Czas zatem rozpocząć badania nad władzą globalną, która w daleko posuniętym zakresie już istnieje

⁹¹² Idee te i trendy powstawały one kiedyś niezależnie od siebie. Por. P. Chmielewski, *Hejterzy. Stare Herezje...*. Dziś natomiast trudno się spodziewać, aby nie miały ze sobą związku. Por. H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*

⁹¹³ Nie przesądzając ostatecznie o rozstrzygnięciu, wiele wskazuje na to, o czym pisze Juan Antonio Cervera: „Królowie i arystokracja stanowili przeszkodę w utworzeniu rządu globalnego. Obecnie niektóre loże masońskie i grupy nacisku, CFR, Bilderberg, Instytut Spraw Międzynarodowych, Komisja Trójstronna, rekrutują z różnych krajów technokratów, ekonomistów i polityków. Propagują globalizm i dążą do utworzenia rządu światowego, który ma na celu zalegalizowanie nielegalnej władzy, aby uniknąć niespodzianek i współzawodnictwa, i utworzenia społeczeństw według ich wzoru. Modelem najbardziej zbliżonym do tych pomysłów globalnych jest socjalizm, tzn. formuła totalitaryzmu i organizacji kierowania ludźmi”. J.A. Cervera, *Pajęczyna władzy...*, s. 262.

⁹¹⁴ Por. E.C. Dolman, *Astropolitik: Classical Geopolitics in the Space Age*, Routledge, London 2001.

⁹¹⁵ Wojna o świat, tak jak ją przedstawiają J. Bartosiak i P. Zychowicz w książce pt. *Wojna o Ukrainę. Wojna o świat*, Rebis, Poznań 2023, jest ograniczona tylko do geopolitycznego punktu widzenia. Tu natomiast proponowane jest spojrzenie z perspektywy wojny przeciwko światu.

i wzmacnia swoją pozycję. Jest to władza netokratyczna, co oznacza, że poszukiwania jednego rządu światowego mogą być mylącym tropem. Wreszcie może poważnie i dosłownie należałoby potraktować słowa: „Dzisiaj nomokracja – nowa dominująca klasa wieku informacji bez szacunku zabawia się świętymi krowami burżuazji, indywidualną tożsamością, społeczną odpowiedzialnością, procesem legislacyjnym, systemem bankowym, rynkiem papierów wartościowych i in.”⁹¹⁶.

Carroll Quigley pisał, że „istnieje i istniała od pokoleń międzynarodowa sieć anglofilów działająca do pewnego stopnia w taki sposób, w jaki radykalna prawica przypisuje komunistom. W rzeczywistości ta sieć, którą można określić jako Grupę Okrągłego Stołu, nie ma oporów przed współpracą z komunistami czy jakimikolwiek innymi grupami, i często to robi”⁹¹⁷. To zaś tłumaczy najważniejszą linię geopolityki i globalpolityki XX wieku, a mianowicie jak to się stało, że komunizm został wprowadzony w świecie, utrzymał się i obecnie powraca w kolejnej odsłonie cywilizacji informacyjnej oraz przy wsparciu skonsolidowanej – amerykańsko-chińskiej władzy Wielkiego Resetu⁹¹⁸. Bardzo wiele wskazuje na powtórzenie operacji przekonywania ludzkości zmodyfikowanym wariantem zimnej wojny, w którym rolę ZSSR tym razem odgrywa Chińska Republika Ludowa. Jak wówczas zdumiewać musi mainstreamowa zgodność stron w powielaniu tego schematu i braku woli krytycznej nad nim refleksji, tylko dlatego, że przecież wszyscy wiedzą, że tak sprawy się mają. Zapewne jesteśmy do tego przekonywani, nie tylko słowami, ażeby utrzymał się ten sam kurs na ustanowienie i ugruntowanie władzy globalnej, obojętnie pod jaką nazwą, ale nieobojętnie przez kogo sprawowaną.

⁹¹⁶ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja...*, s. 58.

⁹¹⁷ C. Quigley, *Sekretna władza...*, s. 11. Autor wyznał: „Znam działalność tej sieci, ponieważ studiowałem ją przez 20 lat, a przez 2 lata, na początku lat sześćdziesiątych pozwolono mi zbadać jej dokumenty i tajne zapisy. Nie mam niechęci do tej grupy ani większości jej celów, a przez dużą część mojego życia byłem blisko niej, i używanych przez nią narzędzi. Sprzeciwiałem się zarówno wtedy, jak i obecnie niektórym jej politykom. Jednak różnica zdań polega na tym, że grupa ta chce pozostać nieznana, ja zaś uważam, że jej rola w historii jest wystarczająco znacząca, aby ją poznać”. Tamże.

⁹¹⁸ Odpowiedź na to pytanie sprowadzić można do pytania, jak to się stało, że Chiny rządzą światem. Z jednej strony por. C. Miller, *Wielka wojna o chipy...*, ale z drugiej G. Berik, G. Summerfield, X. Dong, *Gender, China and The World Trade Organization: Essays from Feminist Economics*, Routledge, London 2009. Należy też zwrócić uwagę w opozycji do zachodniej narracji – Value Based Order na chińską dumę z pokojowego rozwoju: Z. Bijian *Globalizacja a przyszłość Chin, Seria „Zrozumieć Chinę”*, przeł. F. Szyborski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2021, s. 21.

3.1. Badania nad władzą

Zainteresowania kwestią władzy

Wokół kwestii władzy koncentrują się zainteresowania teoretyczne wielu nauk, jak również praktyczne starania wielu środowisk. Od odpowiedzi na pytanie o rozwiązania w kwestii władzy „zależy nie tylko dobrobyt społeczeństwa, lecz niewątpliwie również przetrwanie cywilizacji, a nawet ludzkości w ogóle”⁹¹⁹. Spojrzenie na władzę z najbardziej rozległej perspektywy ujawnia jej relacyjną strukturę oraz organizatorską funkcję. Jest bowiem ona ukonstytuowana (umocowana) w stosunku do tych, którzy jej podlegają (zakres podmiotowy i osobowy władzy – nad kim jest sprawowana) oraz do tego co jej podlega (zakres przedmiotowy i rzeczowy władzy – nad czym jest sprawowana). Racją związania stosunkiem władzy jest organizowanie działań nakierowanych na cel poprzez dobór środków jego realizacji. Tym samym władza ma strukturę hierarchiczną – wielopoziomową. Będąc potencjalnym lub aktualnym źródłem wpływu, występuje na poziomie strategicznego planowania celów, taktycznego programowania środków oraz operacyjnej realizacji projektów. Taka stratyfikacja władzy odpowiada współczesnej praktyce jej sprawowania, ale już niekoniecznie doktrynalnemu sposobowi tradycyjnego jej pojmowania, który jest oparty na formalnych regulacjach szeroko czy wąsko pojmowanego prawa konstytucyjnego, politycznego i państwowego. Władza sztucznie i myląc zawężana i utożsamiana jest z państwowymi instytucjami, w których miałyby się wyczerpywać, i społecznymi organizacjami, które ją miałyby kontrolować⁹²⁰.

Globalna transformacja cywilizacyjna, rozciągająca się na wszystkie składniki cywilizacji, dotyka genezy, istoty i funkcji władzy na

⁹¹⁹ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu...*, s. 245.

⁹²⁰ To, że tak tę kwestię przedstawiają podręczniki do prawa konstytucyjnego i administracji publicznej, to poniekąd oczywiste. Przykładami takich prac są: L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Liber, Warszawa 2007, M. Zubik, *Prawo konstytucyjne współczesnej Polski*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021, R. Bałlicki i in., *Konstytucja i prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Wolters Kluwer, Warszawa 2021 czy Z. Duniewska, R. Lewicka, M. Lewicki (red.), *Władza w przestrzeni administracji publicznej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2020, A. Pogłódek, B. Szmulik, R. Zenderowski (red.), *Wprowadzenie do nauki o państwie, polityce i prawie*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2022, L. Dubel, J. Kostrubiec, G. Ławnikowicz, Z. Markwart, *Nauka o państwie i polityce*, Wolters Kluwer, Warszawa 2022.

wszystkich szczeblach i we wszystkich obszarach jej występowania i wykonywania. Stanowi przedmiot szerokiego spektrum zainteresowań, od zagadnień lewicowo manifestowanych⁹²¹ po prawicowo ezoteryczne⁹²². Z pierwszej pozycji akcentowana jest władza najniższa, zaś z drugiej poszukiwana władza najwyższa. Do istoty (natury) władzy najwyższej należy ustanawianie celu ostatecznego i wyznaczanie ogólnych dróg jego realizacji. W kompetencjach władz niższych leżą cele pośrednie, będące środkami do celu głównego. Władze niższe sprawowane są poprzez szczegółowe wskazywanie środków i całościowe ich harmonizowanie, natomiast zadaniem władz najniżej położonych jest podejmowanie działań realizujących wyznaczone cele i wskazywane środki. Odpowiada to metafizycznej strukturze władzy, na którą składa się władza autorytatywna (władza celów światopoglądowych), instrumentalna (władza środków technologicznych) i dyscyplinarna (władza działań realizacyjnych)⁹²³. Postępująca komplikacja spraw i złożoność problemów wymusza rozdzielenie przedmiotowych zakresów władzy pomiędzy odrębne podmioty hierarchicznego jej sprawowania.

Trójstopniowy, abstrakcyjny model władzy, obejmujący autorytet, siłę i rozkaz, znajduje swoje urzeczywistnienie we wszystkich sferach jej występowania, w tym religii, wojsku i polityce. Kolejność ich omawiania winna odpowiadać stopniowi w jakim wpływają na zachodzące zmiany. Powszechnie wydaje się, że największe znaczenie ma władza polityczna, ale wiadomo też, jak została dziś zdominowana przez wła-

⁹²¹ Amerykański zwolennik nowej lewicy, Immanuel Maurice Wallerstein, zwraca uwagę na potrzebę podejścia systemowego do społeczeństwa i państw. Podstawową kategorią jest dziś globalny system społeczny. Wyróżnia on w systemie światowym trzy poziomy porządku i zależności: rdzeń (wysoko uprzemysłowane metropolie), peryferie (bazowe obszary eksploatowane) i półperyferie (stabilizujące obszary eksploatowane i eksploatujące). I. Wallerstein, *Koniec świata jaki znamy*, przet. M. Bilewicz, A.W. Jelonek, K. Tysza, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 19.

⁹²² A. Wielomski, *Chabad i konserwatyzm ezoteryczny*, „Najwyższy Czas!” nr 51–52, s. 64, Fundacja Pro Vita Bona, Warszawa 2023.

⁹²³ Claude de Saint-Martin wyraźnie powiedział po rewolucji francuskiej, że rząd jest jedynie zewnętrzną częścią organizmu społecznego. Jak pisze Virion, „teoretycy synarchii włączyli tę prawdę do swego systemu filozoficznego dla podbudowania tajnego planu dominacji”. P. Virion, *Rząd światowy. Globalizm, antykościół i superkościół*, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 1999, s. 138. Właśnie w tym celu Alexandre Saint-Yves d'Alveydre wprowadził rozróżnienie między autorytetem i władzą w dziele *Postannictwo Żydów*, a schemat archetypu społecznego odwołuje się do tych terminów. „W całkowicie zsynarchizowanym ustroju autorytet tajny ma do dyspozycji pierwszy niższy krąg, władzę oświecającą, również ezoteryczną, która przekazuje dyrektywy otrzymane z góry właściwej władzy politycznej, jawnej”. Tamże.

dzę ekonomiczną, technologiczną i ideologiczną. Dawniej niekwestionowane pierwszeństwo przysługiwało władzy religijnie legitymizowanej, zastąpionej dziś przez władzę ideologiczną, a następnie wojskowej, wykonywanej obecnie przez władzę technologiczną, podporządkowaną władzy pieniądza. Integralne spojrzenie na władzę obejmuje i harmonizuje różne jej rodzaje, poziomy, sfery, ośrodki i mechanizmy. Pomiędzy nimi zachodzi wciąż ta sama hierarchia. Najwyżej stoi władza idei i autorytetu religijnego – ideologiczna, poniżej władza siły ekonomicznej – finansowa, i siły fizycznej – technologiczna, a najniżej władza wykonawcza – egzekucyjna, i tytułarna – nominalnie-polityczna. Tym samym zainteresowania polityką wymagają wiedzy na temat szerzonych idei społecznych, stosowanych instrumentów finansowych i rozwijanych technik informacyjnych. Ideologia, finanse i technologia składają się dziś na skonsolidowaną władzę realnie polityczną, umiejscowioną z oczywistych względów ponad świadomością społeczną obywateli i kompetencjami instytucji państwowych⁹²⁴.

Ogólna wizja władzy

To pewne, że ogólna wizja władzy musi bezpośrednio lub pośrednio być pochodną ogólnej wizji świata. Trzeba wiedzieć, że „teoretycy postmodernizmu celowo problematyzują i komplikują niemal każdą społecznie znaczącą kategorię, aby odmówić jej obiektywnej ważności i zakłócić systemy władzy, które mogą w niej istnieć”⁹²⁵. Dlatego ważne jest, by rozpocząć od ustaleń najbardziej podstawowych, takich jak to, że władzą w sensie podmiotowym jest ośrodek wywierający wpływ jako zewnętrznie umocowany, dzięki udzielonemu mu upoważnieniu lub wewnętrznie uzdolniony ze względu na własne predyspozycje. Tymczasem w sensie przedmiotowym jest nią zakres owego wpływu jako powodowania zmian w otoczeniu społecznym, politycznym, ekonomicznym czy kulturowym. Wstępnie władzę utożsamiać można z ośrodkami i środkami wpływu na środowisko będące przedmiotem ich oddziaływania. Przedmiotem zainteresowania ośrodków i oddziaływania środków politycznych są zbiorowości ludzi w całym obszarze

⁹²⁴ To takie oczywiste np., że „czy postęp technologiczny będzie pod znakiem wolności człowieka, czy technicyzacja oznacza jej ograniczenie, najpierw trzeba się dowiedzieć w czyich rękach pozostaje technologia”. J.A. Cervera, *Pajęczyna władzy...*, s. 153.

⁹²⁵ H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*, s. 42.

ich aktywności, natomiast do wydzielonych sfer tej aktywności odnoszą się inne rodzaje władz. Z cywilizacyjnej perspektywy widoczny jest proces poszerzania zakresu i zacieśniania metod oddziaływania na społeczeństwa świata przez konsolidujący się konglomerat różnych, dotąd odrębnych rodzajów i ośrodków władzy. Wraz z procesami globalnej konsolidacji i koncentracji władzy postępują procesy jej konwergencji i koordynacji. Przenikają się wzajemnie różne struktury wpływu, oddziaływania, kontroli i nadzoru tworząc zewnętrznie jeden, ale wewnętrznie złożony układ władzy globalnej w stosunku do wielu podukładów lokalnej podwładzy społeczeństw, państw i narodów. W efekcie na system globalny składa się układ trzymający i wzmacniający globalną władzę nad uzależnianym i obezwładnianym układem globalnej podwładzy⁹²⁶.

Wielka transformacja, a zwłaszcza gwałtowne jej przyspieszenie zwane Wielkim Resetem, domyka i utrwala system globalny, polaryzując obydwie układy i definiując je w trybalistycznych kategoriach: a) my – rządcy i zarządzcy oraz b) oni – rządzeni i zarządzani⁹²⁷. W tym świetle stają się jasne i wyraźne przyczyny większości globalnie zachodzących zmian pod wpływem wojen, rewolucji, kryzysów, zamachów, niepokojów, migracji, patologii, a obecnie epidemii⁹²⁸. Nie chodzi o to, że wszystkie zdarzenia tego rodzaju są wywoływane w globalnych zamiarach, ale o to, że są do tych zamiarów i zgodnie z nimi wykorzystywane. Obecne nasilenie, rozprzestrzenienie i spiętrzenie tego rodzaju zdarzeń prowadzi (dla rządzonej większości przypadkowo, a dla rządzonej mniejszości celowo) do globalnej destabilizacji i dezintegracji, a doprowadzić musi do globalnej destrukcji i dekonstrukcji⁹²⁹.

Naturalne i normalne ograniczenia ludzkiej wyobraźni i odwagi nie pozwalają globalnie rządzonej większości dostrzegać zamiarów, pomysłów, korzyści i interesów globalnie rządzącej mniejszości. Dziś jeszcze mało kto się spodziewa i domyśla istnienia tego rodzaju planów ideologicznych, programów technicznych i projektów ekonomicznych,

⁹²⁶ Skuteczniejsza jest władza nad słabymi, chwiejnymi i zaburzonymi ludźmi. „Aby podbić takich ludzi, nie potrzeba wcale armii. Wystarczy telewizja i smartfon”. J. Białek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja...*, s. 29.

⁹²⁷ Por. M. Taibbi, *Nienawiść spółka z o.o. Jak dzisiejsze media każą nam gardzić sobą nawzajem*, przeł. T.S. Gałazka, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2020.

⁹²⁸ Zapowiadał to Christopher Lasch w pracy *Bunt elit...*

⁹²⁹ Obrazuje to Ben Shapiro w pracy *Prawa strona historii. Jak poczucie sensu i cel moralny uczyniły Zachód wielkim*, przeł. H. Maciejewicz, Wydawnictwo WEL, Warszawa 2023.

choć można już do nich łatwo docierać, jak np. do dokumentów Światowego Forum Ekonomicznego Davos⁹³⁰. Jest to efektem w znacznym stopniu nieprzypadkowego osłabienia władz umysłowych człowieka (intelektualnych i wolicjonalnych), który przestaje z nich korzystać wyręczając się kompetencjami i postanowieniami władz arbitralnie ustanawiających się nad nim⁹³¹. Zarzucany i zajmowany różnymi jako swoimi sprawami człowiek nie jest w stanie domyślać się, wyobrażać sobie i dopuszczać do siebie daleko idących wizji i drastycznie szkodzących mu posunięć. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie trwający od co najmniej dwu stuleci proces przejęcia władzy nad jednostką i zbiorowością. Właściwością człowieka zniewolonego jest niezdolność, a nawet niechęć do korzystania z własnej świadomości oraz wolności. Tym samym oddaje ją w ręce innych, którzy uważają, że lepiej wiedzą i lepiej chcą niż sam zainteresowany, a później poszkodowany⁹³².

Poszukiwania sensu władzy politycznej

Sens władzy jest szerszy i głębszy niż tylko społeczny, polityczny i ekonomiczny. Jest on najpierw indywidualny, psychiczny i religijny. Władza bowiem stanowi nie tylko instytucję życia zbiorowego, ale przede wszystkim dyspozycję życia osobistego⁹³³. Stąd uchwycenie i wyrażenie jej sensu odbywa się na wielu powiązanych ze sobą polach dociekań psychologicznych, socjologicznych, politologicznych, filozoficznych czy teologicznych. Jedną i tą samą rzeczywistość władzy ma bowiem różne formy, postaci, przyczyny, przejawy, własności, funkcje, zadania i cele. Najistotniejsze z nich są te, które dotyczą cywilizacyjnej, stopniowej i dziejowej transformacji oraz gwałtownej i bieżącej restrukturyzacji. W sprzężeniu zwrotnym z jednej strony władza, tak personalna, jak również instytucjonalna, powoduje czy współpowoduje cywilizacyjne zmiany, a z drugiej sama im ulega.

⁹³⁰ Wiele wskazuje, że istniał plan kompletnego uzależnienia ludzi od cyfrowych źródeł informacji. J. Biatek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja...*, s. 29.

⁹³¹ W nawiązaniu do Z. Kallaus, *Przestępne nadużycie władzy*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1982.

⁹³² Por. co z tym zrobić: K. Mroziejewicz, *Delirium władzy. Kto rządzi ten błądzi*, Fundacja Oratio Recta, Warszawa 2019.

⁹³³ Por. G. Kulik, *Wołanie o prawo i sprawiedliwość. Księgi i apokryfy Starego Testamentu, pisma z Qumran, Historia katolickiej myśli społeczno-politycznej*, Tom 1, Wydawnictwo von Borowiecky, Warszawa 2019.

O ile polityka jest aktywnością skierowaną na sprawy i problemy ludzkich zbiorowości, to władza polityczna jest możliwością i zdolnością wywierania wpływu na te sprawy i problemy poprzez kierowanie zachowaniami członków owych grup. Elementem kluczowym polityki jest władza polityczna obok politycznych agend, gremiów, programów, kampanii i haseł, natomiast oprócz władzy politycznej istnieją także inne rodzaje władzy, wyróżniane przedmiotowo i podmiotowo. W ujęciu przedmiotowym władza jest zakresem możliwości, a w ujęciu podmiotowym jest ośrodkiem zdolności do wpływania na rzeczywistość, w tym także społeczną, gospodarczą czy kulturalną. Istnieje wiele sfer indywidualnej i zbiorowej aktywności ludzkiej, wśród których polityka dotyczy organizacji i kierownictwa w zaspokajaniu potrzeb całej zbiorowości, z potrzebą bezpieczeństwa na czele. Istnieje też wiele rodzajów, ośrodków i sposobów wpływania na ludzkie zachowania. Jest trudno panować nad siłą władzy, która, jak pisze Juan Antonio Cervera, „może się przemieszczać w dwóch kierunkach – w kierunku siebie, co wywołuje samozadowolenie zwane narcyzmem, albo na zewnątrz w celu manipulowania innymi, co jest również źródłem samozadowolenia, ale jest agresywnością, której towarzyszy zło i gwałt”⁹³⁴. Władzą wyczerpującą się w zorientowaniu na siebie jest władza wirtualna, zaś na innych kieruje się władza realna.

Wpływ na własne zachowania odbywa się bezpośrednio za pomocą osobistych władz umysłowych, natomiast na zachowania innych za pośrednictwem i z udziałem uzdolnionych lub upoważnionych do tego ośrodków oraz umożliwiających to lub pozwalających na to środków. W sensie podmiotowym władzą są ośrodki wpływu na rzeczywistość, zaś w sensie przedmiotowym środki wpływania na tę rzeczywistość. Władza jest ośrodkiem powodującym zmiany w jego otoczeniu, a zarazem środkiem powodującym te zmiany. Zdolności podmiotowe władzy to psychiczne usprawnienia do jej posiadania, a możliwości przedmiotowe władzy to fizyczne wyposażenie do jej wykonywania. Oprócz psychicznej zdolności posiadania władzy i fizycznej możliwości jej wykonywania są okoliczności upoważniające – będące źródłem jej nadania. Stosownie do światopoglądowego usposobienia, władza polityczna pochodzi z nadania boskiego (z góry) lub ludzkiego (z dołu). Bywa, że władza nie jest nadana, ale uzurpowana – przywłaszczona, skradziona, a więc nielegitymizowana. Oznacza to, że łącznie władza jest kwestią psychicznego usprawnienia władcy, fizycznego uposażenia

⁹³⁴ J.A. Cervera, *Pajęczyna władzy...*, s. 26.

do władania i prawnego lub faktycznego umocowania władztwa. Władza polityczna obejmująca politycznego władcę, polityczne władanie oraz polityczne władztwo tym różni się od innych rodzajów władzy, że:

- 1) rozciąga się na całą zbiorowość ludzi przebywających na określonym obszarze, zamieszkujących go lub wywodzących się z niego,
- 2) sprawowana jest przez ustanawianie powszechnie obowiązującego prawa określającego jej własny status oraz uprawnienia i obowiązki poddanych,
- 3) ma wyłączność na stosowanie przymusu bezpośredniego wobec wszystkich, którzy nie przestrzegają obowiązującego prawa.

Zasięg, prerogatywy i metody władzy politycznej konstituuje państwo będące polityczną, a w tym terytorialną, prawną i dysponującą przymusem organizacją społeczeństwa. Władza polityczna może być państwowa albo samorządowa. Władza państwowa występuje w roli władzy politycznej – prawodawczej, administracyjnej – wykonawczej, i jurysdykcyjnej – sądowniczej.

Integralne podejście badawcze do władzy

Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że „nauka w krajach rozwiniętych została całkowicie zinstytucjonalizowana. W ten sposób w pełni podporządkowano ją albo państwu, a zatem jego polityce, albo prywatnym korporacjom, i fundacjom, czyli w obydwu wypadkach tym, którzy ją finansują. Nauka stała się w ten sposób narzędziem władzy”⁹³⁵. W związku z tym badania skupiające się na władzy napotykają liczne trudno zauważalne przeszkody. Wynikają one najpierw stąd, że każdy, a w tym jej badacz, ma podświadomą intuicję władzy – jej obraz – oraz formułuje na jej temat pierwotne wypowiedzi – twierdzenia. Te wstępne – przednaukowe wyobrażenia i wypowiedzi poprzedzają naukowe analizy i syntezy. Naturalny – przednaukowy realizm postrzegania władzy nie powinien być wypierany przez sztuczny – naukowy idealizm myślenia o władzy. Zdrowy rozsądek podpowiada, że władza jest koniecznym faktem w życiu człowieka, który domaga się najpierw uznania jej występowania, a później korekt w odniesieniu do jej funkcjonowania. Podlega jej każdy człowiek i zarazem uczestniczy w jej wykonywaniu. Różne są jednak ostateczne i dostateczne tego motywy jako światopoglądowe, albo teistyczne – religijne, albo ateistyczne

⁹³⁵ J. Bialek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja...*, s. 35.

– areligijne. Teistyczna perspektywa światopoglądowa otwiera władzę na horyzont nadnaturalny – transcendentny, zaś ateistyczna ogranicza ją do horyzontu naturalnego – immanentnego, a nawet jeszcze bardziej, tylko do kulturowego – konwencyjnego. W ujęciu integralnym sens władzy jest potrójny: a) boski, b) naturalny, c) ludzki. W sensie boskim władza jest absolutnym atrybutem Boga, tożsamym z nim samym i odwiecznym wyrazem relacji pomiędzy Nim jako Stwórcą a światem jako Jego stworzeniem. Z wyobraźni i ustanowienia Stwórcy w Jego władzy uczestniczą stworzenia, pełniąc i przekazując Jego wolę. Owo uczestnictwo jest dwojakie: a) koniecznościowe – wpisane w konieczności natury oraz b) uznaniowe – uzależnione od zgody człowieka. Naturalnym sensem władzy są obiektywne wymagania porządku, nie zaś subiektywne potrzeby satysfakcji, która ujawnia ludzki sens władzy. Człowiek uczestnicząc w odwiecznym planie stwórczym, po części z konieczności, a po części w wolności partycypuje w przyznanej mu władzy. Pierwszą z nich jaką dysponuje, jest władza nad samym sobą, nad własnym duchem i ciałem, nad własnym życiem i rozwojem, nad własnym usposobieniem i otoczeniem, nad własnymi sprawami i zadaniami, nad własnym domem i potomstwem, natomiast potem także nad innymi, którzy zostali mu powierzeni, przekazani, poddani i podporządkowani.

Władza nad sobą i swoją własnością ma charakter osobisty, zaś nad innymi ma charakter instytucjonalny. Osobiste atrybuty władzy wyrażają się w samopoznaniu, samopanowaniu, samoposiadaniu i samostanowieniu, w naturalnie i koniecznościowo ograniczonym zakresie. Wydaje się, że „każdy człowiek ma absolutną swobodę wyboru tego, co ma robić, by swoje życie jak najpełniej zrealizować. To samo odnosi się do każdego narodu”⁹³⁶. Dlatego instytucjonalne atrybuty władzy wyrażają się w panowaniu nad innymi, ich kontrolowaniu, kierowaniu nimi i stanowieniu o innych, ale tylko prawem i konwencją w ograniczonym zakresie. M. Foucault stwierdza: „Trzeba mieć pana. Istnieje się przez stosunki dominacji. Jeśli nie jest się panem, jest się sługą. Nie chodzi o satysfakcję jako osoby, ale o utrzymanie porządku”⁹³⁷. Zatem potrzeba porządku jako stanu określoności (nie dowolności), jako stanu stabilności (trwałości) oraz jako stanu pewności (przewidywalności) uzasadnia istnienie władzy i obowiązywanie prawa, które ją samą obowiązuje, i do którego przestrzegania ona zobowiązuje.

⁹³⁶ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas...*, s. 156.

⁹³⁷ M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 284.

Bez integralnego ujawnienia transcendentnego – boskiego, immanentnego – naturalnego oraz konwencjonalnego – ludzkiego sensu władzy nie sposób wyjaśnić, uzasadnić, legitymizować, krytykować, a nawet kwestionować, konkretnych form i sposobów jej sprawowania. Pozostawiając etyce indywidualnej kwestię władzy osobistej nad samym sobą, zająć się można władzą instytucjonalną rozciągającą się na innych, a będącą kwestią etyki społecznej, nazywanej polityką. Chociaż władza polityczna jest kwestią etyki, to bywa także nieetyczna. Jako instytucja stanowi postulat teologiczny, filozoficzny i etyczny, ale poszczególne jej wcielenia dotknięte są ludzkimi aspiracjami, ambicjami, mankamentami i mniemaniami. Konieczność instytucji władzy politycznej nie oznacza możliwości personalnej obsady i organizacyjnej formy jej sprawowania w konkretnym miejscu i czasie, zwłaszcza, gdy owa obsada albo forma nie sprawdzają się z punktu widzenia porządku i bezpieczeństwa zbiorowego. „Etymologicznie rzecz biorąc, rządzenie mandat związane jest z obarczaniem, z przekazywaniem komuś czegoś do rąk, manos. Ten kto rządzi bezlitośnie i nieodwołalnie, obciąża innych. Na całym świecie ludzie podrzędni i uciskani mają już dość tego ciągłego obarczania i uciskania”⁹³⁸. Słowa, które wypowiedział w latach trzydziestych XX wieku J. Ortega y Gasset, dziś rozbrzmiewają niepomiernie większą siłą, gdy zamiary i rozmiary współczesnej władzy nad światem nieporównywalnie przewyższają zamiary i rozmiary władzy egipskich kapłanów nad niepiśmiennymi chłopami. W związku z Wielkim Resetem wskazuje się, że 17 celów Agendy 2030 stanowi 17 obszarów, w które chce zaingerować globalna władza, aby zdobyć pełną kontrolę nad populacją globu. „Tylko naiwni mogą sądzić, że dysponujący już teraz ogromną władzą ludzie poświęcają czas i wysiłek na to, by troszczyć się o innych. Miejsce jakie zajmują oraz władza i finanse jakimi dysponują, są jasnym dowodem, że takie cechy jak troska o innych, altruizm, czy prawdomówność muszą być im całkowicie obce. Tylko dzięki temu są tam, gdzie są, a ich pragnienia sięgają dużo dalej, tam gdzie pragnienia wszystkich władców w historii. Chcą władzy absolutnej – władzy nad światem”⁹³⁹. Integralne podejście badawcze do władzy jako takiej musi więc rozciągać się od władzy jednostki nad sobą do władzy globalnej nad światem.

⁹³⁸ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas...*, s. 149.

⁹³⁹ M.A. Zamorski, K. Komenda, R. Przekora, *Wielki Reset...*, s. 37.

Zmiana w pojmowaniu władzy

Zasadnicza zmiana w pojmowaniu władzy politycznej wiąże się z przejściem od ustrojów monarchicznych i systemów monokratycznych do ustrojów republikańskich i systemów demokratycznych. W ustrojach monarchiczno-monokratycznych władzę legitymizowała odgórna sankcja boska, potwierdzana przez władzę religijną, zaś w ustrojach republikańsko-demokratycznych władza pochodzi z oddolnego mandatu ludzkiego przyznawanego w coraz bardziej powszechnych wyborach. René Guénon stwierdził: „Jest aż nazbyt oczywiste, że lud nie może obdarzyć się władzą, której sam nie posiada. Prawdziwa władza może pochodzić jedynie z góry. Może być prawowita tylko dzięki usankcjonowaniu jej przez coś, co jest ponad porządkiem społecznym, czyli przez autorytet duchowy”⁹⁴⁰. Zatem domaganie się spójnego rozumowania od tych, którzy opowiadają się za prawem do błędzenia, czyli czynienia zła i głoszenia nieprawdy w imię wyższości demokracji, jest samo w sobie niedorzecznością. Demokracja może być rozumiana jako: a) rządy z ludu, tj. odgórna – jakościowa – elit, rządy czerpiące z ludu, które są faktem, albo b) rządy ludu, tj. oddolna – ilościowa – mas, rządy sprawowane przez lud, które są fikcją. Władza postrzegana, przyznawana i sprawowana na poziomie czysto naturalnym jest skutkiem wrodzonych słabości i niedoskonałości człowieka. Bycie poddanym to swego rodzaju klątwa, której każdy chce uniknąć. Pragnienie zniesienia władzy innych i kierowania się samym sobą wykorzystywane jest do ustanawiania nowego panowania. W zależności od światopoglądowej motywacji hasło „nie będziemy rządzeni, sami będziemy sobą rządzić” bywa dwójako wykorzystywane – albo do wyzwolenia, albo zniewolenia. Realistyczne pogodzenie się z istnieniem władzy najwyższej – boskiej – dawało asumpt do weryfikacji władzy niższej – ludzkiej. Natomiast idealistyczne aspirowanie do przejęcia władzy najwyższej naraża na samowolę władzy niższej.

W integralnym ujęciu geneza władzy jest: a) teologiczna – wynika z aktu stwórczego, b) filozoficzna – wynika z ludzkiej ograniczoności, c) polityczna – wynika z potrzeby bezpieczeństwa i zgodnego współbycia, d) techniczna – wynika z potrzeby sprawnego współdziałania, e) psychologiczna – wynika z żądzy dominacji. Teoretycznie najniższa – psychologiczna geneza władzy często praktycznie stoi na pierwszym miejscu. Władza jest wyrazem odwiecznego porządku bożego,

⁹⁴⁰ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 385.

wpisanego w przyrodzony porządek naturalny, w którym partycypują konkretne relacje międzyludzkie. Podobnie jak prawo Boże, naturalne i ludzkie, władza jest poznana i umocowana przez Absolut, a rozpoznawana i ucieleśniana przez człowieka. Jednak wraz z oświeceniem zostaje ona pozbawiona odgórnej sankcji boskiej, ograniczając się do formalnego albo faktycznego uznania ludzi. Dziś stawiane są więc pytania, którym należą się odpowiedzi, jak np. „czy rządzą nami marksiści dążący do kasaty własności prywatnej jako instytucji, czy też udziałowcy wielkich korporacji finansowych”⁹⁴¹. Tymczasem uwzględniając trzy główne czynniki władzy, stawka jawi się o wiele większa, i jak w dalszym toku badań zostanie wykazane, dzisiejsza władza aspiruje nie tylko do odtwarzania, rozpoznawania i przyswajania wiedzy, ale także do jej wytwarzania, kształtowania i opracowywania. Nadwładza aspirująca do najwyższych, boskich instancji, jest zamachem na Boga jako źródło wiedzy. Jest bowiem owładnięta szaleństwem konstytuowania nowej wiedzy, od siebie pochodzącej, sobie podporządkowanej i dla siebie upowszechnianej. Jest to wiedza konkurencyjna, która nigdy nie zagrozi Wiedzy Stwórczej, ale zwiedzie wielu doprowadzając do rozpacz i zagłady. Wiedza konkurencyjna i uzurpatorska, to wiedza fałszywa, bo nie pochodząca od Stwórcy oraz bezprzedmiotowa, bez swego odpowiednika w stworzeniu. Najszerszą wiedzą konkurencyjną wobec Wiedzy Stwórczej i fałszywej wobec stworzenia jest wiedza symulowana, wiedza o nierzeczywistości. To wiedza o charakterze wirtualnym, bo dotycząca obiektów i procesów świata wirtualnego. W tej sferze rozpoczęła się rywalizacja o panowanie nad internetowym środowiskiem zwanym *Habitat*, jak w powieści pt. *Neuromancer*⁹⁴², gdzie obywatele zarządzali prawami i potrzebami swojego wirtualnego świata. Jak wyraża się Matthew Ball, „zmuszeni tam byli wymieniać się swoimi wirtualnymi zasobami, unikając dzięki temu grabieży lub śmierci. Konsekwencją zmagania były okresy chaosu, po których społeczność graczy podejmowała wysiłki w celu zapewnienia porządku ustanawiając nowe zasady i powołując stosowne władze”⁹⁴³. Zasadnicza więc zmiana w pojmowaniu władzy polega na przeniesieniu jej ze środowiska realnego do wirtualnego, z usprawnieniami tego drugiego, ale ze skutkami dla tego pierwszego. Dlatego wszelkimi sposobami wspomagana jest migracja ludzkości do cyfrowej nierzeczywistości,

⁹⁴¹ A. Wielomski, *Sojusz ekstremów...*, s. 10.

⁹⁴² W. Gibson, *Neuromancer*, przeł. P.W. Cholewa, Fenix – Alkazar, Warszawa 1992.

⁹⁴³ M. Ball, *Metawersum. Jak internet...*, s. 25.

a niepostrzeżenie rezerwowana jest rzeczywistość analogowa dla uzurpacji nadludźkości⁹⁴⁴.

3.2. Pojęcie władzy

Wieloznaczność pojęcia władzy

Pojęcie władzy jako znaczenia terminu „władza” jest samo w sobie wieloznaczne i różnie kojarzone, a w relacji do innych pojęć, takich jak polityka czy państwo, wieloznacznie i niejasno stosowane⁹⁴⁵. Jak pisze Cervera, w związku ze zjawiskiem władzy „miało miejsce zjawisko pasyżystnictwa semantycznego, od popularnego do czysto naukowego”⁹⁴⁶. To, czym jest władza, nie oznacza tego samego, do kogo należy, czego dotyczy oraz skąd pochodzi. Pojęcie władzy wymaga uwzględnienia jej przyczyn: a) sprawczej – tego, kto ją sprawuje, b) celowej – tego, po co ją sprawuje, c) wzorczej – jak ją sprawuje, d) materialnej – na jakiej podstawie ją sprawuje. Władza sama w sobie jest kierowaniem samym sobą – panowaniem nad sobą (samopanowaniem i samoopanowaniem), a w relacji do innych jest wpływaniem na innych – panowaniem nad innymi osobami (jak np. biblijne panowanie mężczyzny nad kobietą czy rodziców nad dziećmi) i rzeczami (jak np. biblijne panowanie człowieka nad ziemią jako światem roślin i zwierząt).

Synonimami władzy są działania takie jak: panowanie, władanie, rządzenie, zarządzanie, kierowanie czy rozkazywanie, oraz atrybuty – władztwo, potęga, moc, siła, kompetencja czy rozkaz. Atrybutami łącznymi albo rozłącznymi władzy są: a) imperium – władanie, b) dominium – własność, c) municipium – uczestnictwo, natomiast funkcjami władzy są: a) rządzenie polityczne, b) zarządzanie gospodarcze, c) samorząd społeczny. Opierają się one na relacji nadrzędności i zwierzchnictwa z jednej strony oraz podporządkowania i podlegania

⁹⁴⁴ A. Wielomski, *Sojusz ekstremów...*, s. 10.

⁹⁴⁵ A. Czajowski, *Władza polityczna. Analiza pojęcia*, w: *Studia z teorii polityki*, t. I, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, red. A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak, Warszawa 1996, s. 23–38.

⁹⁴⁶ Por. T. Polski, K. Winiarski, B. Ligęza, *Filozofia władzy. Bogowie i zwierzęta*, red. T. Polski, Media-Partner, Katowice 2002.

z drugiej. Należy odróżnić od władzy, niebędącą nią relację równorzędności i równoprawności, która jest oparciem dla współdziałania. „Za podstawowe formy współdziałania ludzkiego uznaje się współpracę, konkurencję, opozycję, przystosowanie się i asymilację. [...] Opozycja i konflikt są często wynikiem oddziaływań na władze. Wszystkie impulsy, wszystkie tendencje dążą do tej samej mety, satysfakcji z dóbr albo wartości, przystosowując się do akcji w zależności od okoliczności”⁹⁴⁷. Tym samym, społeczeństwo konstituowane jest na bazie dwójakich relacji międzyludzkich – równorzędnych i równoprawnych (relacji partnerstwa) oraz nierównorzędnych i nierównoprawnych (relacji władzy)⁹⁴⁸. Do dotychczasowego podziału na realne i formalne relacje władzy dochodzą dziś relacje wirtualne⁹⁴⁹.

Rozgraniczenia pojęć władzy

Ze względu na swe oddziaływanie władza jest: a) osobista – realizowana w bezpośrednim kontakcie stron – fakt wywierania wpływu, b) instytucjonalna – zapośredniczona w umocowaniu – prawo do wywierania wpływu. Na sprawowanie władzy w relacjach bezpośrednich mają wpływ: 1) uznanie – prestiż, 2) podziw – atencja, 3) poddanie – uległość, 4) uzależnienie – związanie, 5) agresja – przemoc. Jak również wiadomo, władza zasadza się na: a) autorytecie intelektualnym lub moralnym – prestiż z powodu wiedzy, doświadczenia, b) sile fizycznej lub psychicznej – mocy sprawczej wywieranej za pomocą środków technicznych czy finansowych.

Władza będąc mocą sprawczą o zróżnicowanym zakresie przechodzi na przestrzeni historii przez fazy koncentracji (władza absolutna), dekoncentracji (władza rozproszona) i ponownej koncentracji (władza zintegrowana). Odnosi się to do pięciu podstawowych poziomów władzy: politycznej i związanej z nią władzy militarnej, administracyjnej i podobnej do niej władzy sądowej, informacyjnej i współtworzącej ją władzy medialnej, ekonomicznej i należącej do niej władzy finansowej oraz religij-

⁹⁴⁷ J.A. Cervera, *Pajęczyna władzy...*, s. 12.

⁹⁴⁸ Wyjaśnia to w pewnym stopniu Jeffrey Pfeffer, *Władza. Dlaczego jedni ją mają, a inni nie*, przeł. A. Kanclerz, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2011.

⁹⁴⁹ Do tzw. władzy liter, o której pisze Marta Rakoczy w pracy *Władza liter. Polskie procesy modernizacyjne a awangarda*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2022, dochodzi nowa władza platform, którą przedstawia Jan Kreft w pracy *Władza platform. Za fasadą Google, Facebooka i Spotify*, TAIWPN Universitas, Kraków 2022.

nej i wynaturzonej z niej władzy ideologicznej. Każdy z wymienionych poziomów władzy podlega wpływom wyższego, a najwyższy podlega samemu sobie. Ostatecznie rządzą światem idee, z których jedne przybliżają, a drugie oddalają od rzeczywistości. Idee prawdziwe mają pokrycie w faktach, a fałszywe są utopijne. Stąd dla władzy nieobojętne jest w co i jak się wierzy, gdyż zawsze się komuś i w coś wierzy. Tłumaczy to praktyczne znaczenie platońskiej teorii idei, a w szczególności państwa doskonałego z władzą wprowadzającą w życie najbardziej utopijne z nich, zwłaszcza dziś, kiedy dysponuje się niezbędnymi do tego narzędziami⁹⁵⁰. Pośród tych narzędzi wystarczy wskazać na te, które wprowadzają idee w obieg medialny, mentalny, marketingowy, handlowy i propagandowy, w miarę jak są intersubiektywizowane⁹⁵¹.

Złożone zjawisko władzy dotyczy wpływu i oddziaływania, siły i mocy, dominacji i uzależniania, rozkazywania i dowodzenia, rządzenia i zarządzania. Zachodzi ona pomiędzy podmiotem działającym a przedmiotem działania, przybierając postać niematerialnych impulsów psychicznych i ewentualnie materialnych nacisków fizycznych. J.A. Cervera stwierdza, że „władza jest zależnością osobistą, warunkowo ustaloną między człowiekiem i światem albo innymi ludźmi. Aby istniała ta zależność, musi być nierówność albo asymetria między jej dwoma biegunami”⁹⁵². Ostatecznie władza zasadza się na nierówności stron – zróżnicowaniu możliwości oraz wzajemnym wpływie – zróżnicowaniu efektywności. Panuje opinia, że „za pomocą środków przekazu i metod upowszechniania kultury, w ośrodkach nauczania nie można zrozumieć, dlaczego tworzy się gwałt i dlaczego kryzys niszczy wszystkie plany cywilizacyjne, i dlaczego są próżne wysiłki solidarności tylu tysięcy ludzi i instytucji, które chcą zlikwidować gwałt, terror, głód i chronić naturę niszczoną przez ludzi”⁹⁵³. Niewykluczone, że dzieje się tak z powodu maskowania rzeczywistych ośrodków i mechanizmów władzy⁹⁵⁴. Wynika to bowiem wprost z samej istoty wła-

⁹⁵⁰ Por. Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Wydawnictwo Helion-Onepress, Warszawa 2018.

⁹⁵¹ Por. R. Żuk (red.), *Media i władza. Demokracja, wolność przekazu i publiczna debata w warunkach globalizacji mediów*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.

⁹⁵² J.A. Cervera, *Pajęczyna władzy...*, s. 10.

⁹⁵³ Tamże, s. 6.

⁹⁵⁴ Por. Ł. Bertram, *Bunt, podziemie, władza. Polscy komuniści i ich socjalizacja polityczna do roku 1956*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2022.

dzy, którą jest dysproporcja wiedzy, własności i wpływu⁹⁵⁵ pomiędzy rządzonymi i rządzącymi. James Burnham w 1941 roku zauważył, że „nominalni władcy, a więc prezydenci, królowie, kongresmeni, deputowani, generałowie, nie są tymi, którzy istotnie sprawują władzę”⁹⁵⁶. Skoro tak jest, rozgraniczenia wymaga pojęcie władzy instytucjonalnej, manifestowanej na sztyldach umocowanych prawem, od pojęcia władzy personalnej, opartej na wpływach zabezpieczonych użyciem siły w dowolnej postaci. Zasadniczo tylko władza personalna ma charakter realny ze względu na osadzenie jej w wewnętrznym akcie woli osoby, manifestującej się zewnętrznymi aktami sprawczymi.

Pojęcie władzy realnej

Realna władza jest zjawiskiem i procesem złożonym: psychicznym, fizycznym, technicznym, ekonomicznym, ideologicznym, etycznym, filozoficznym, teologicznym. W ujęciu psychologicznym władza wynika z ludzkiej potrzeby dominacji i panowania, w ujęciu filozoficznym władza jest skutkiem wrodzonych słabości i niedoskonałości człowieka, określanych w teologii mianem grzechu pierworodnego. „Skoro zaś bycie poddanym to wyraz klątwy, każdy chce uniknąć owego stanu, podobnie jak choroby, śmierci, bolesnego porodu, ciężkiej pracy, patriarchatu, wstydu i wielu innych nieszczęść”⁹⁵⁷. Erik von Kuehnelt-Leddihn pisze dalej: „Narasta przeto pragnienie zmiany władzy sprawowanej nad nami przez obcych, na władzę sprawowaną nad nami przez nas samych”⁹⁵⁸. Dostrzeganym rozwiązaniem tego problemu są albo legalna władza większości nad mniejszością, albo nielegalna władza mniejszości nad większością. Nie dostrzega się jednak wpływu ideologii rewolucyjnych, technologii informacyjnych i koniunktur komercyjnych, które na zewnątrz pozorują demokrację (tzw. demokrację multimedialną), a od wewnątrz wprowadzają totalitaryzm (tzw. totalitaryzm algorytmiczny).

Władza oficjalna (w rzeczywistości podwładza, utożsamiana z narodem) uchodzi za demokratyczną dotąd, dokąd działa zgodnie z wytycz-

⁹⁵⁵ G. Gilder, *Wiedza i władza. Informacyjna teoria kapitalizmu i wywołana przez nią rewolucja*, przet. J. Lang. Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2016.

⁹⁵⁶ Por. Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 21.

⁹⁵⁷ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 28.

⁹⁵⁸ Tamże.

nymi i wskazówkami niedemokratycznej i niejawnej władzy wyższej (w rzeczywistości nadwładzy utożsamianej z tzw. establishmentem)⁹⁵⁹. Oznacza to, że władza nie tworzy monolitu, składając się z władzy wyższej (nieoficjalnej) i niższej (oficjalnej). Również w obrębie obydwu sfer władzy, zachodzi daleko idące zróżnicowanie pod względem sprawczości, skuteczności i samodzielności.

Władza będąc realnym stosunkiem nadrzędności z jednej strony oraz podporządkowania z drugiej, posiada wielorakie uzasadnienia (wyjaśnienia, usprawiedliwienia), a w tym:

- 1) religijne – jest udziałem we Władzy Najwyższej samego Boga, opartym na udzielonej z góry Łasce i powierzonej misji,
- 2) metafizyczne – jest odzwierciedleniem hierarchicznej struktury rzeczywistości, na którą składają się byty o zróżnicowanym poziomie doskonałości (byty wyższe panują nad niższymi),
- 3) aksjologiczne – jest odzwierciedleniem osobistego autorytetu niezbędnego do przewodzenia w dążeniu do wspólnych wartości,
- 4) etyczne – jest wynikającą z odpowiedzialności (konsekwencji) służbą (poświęceniem) dla wspólnego dobra każdego i wszystkich,
- 5) psychiczne – jest panowaniem mającym oparcie w żądzy dominacji jednych oraz skłonności do uległości drugim,
- 6) społeczne – jest współdziałaniem w obrębie zbiorowości niezbędnym dla zapewnienia jej trwania i rozwoju,
- 7) polityczne – jest domniemanym lub udzielonym zakresem upoważnienia do podejmowania decyzji w imieniu zbiorowości,
- 8) militarne – jest wyrazem konieczności dowodzenia dla zapewnienia bezpieczeństwa poprzez obronę lub atak,
- 9) kulturowe – jest osadzonym w konwencji przyzwoleniem i zobowiązaniem do organizowania warunków życia,
- 10) prawne – jest formalnie zdefiniowanym zakresem kompetencji do podejmowania decyzji oraz egzekwowania ich wykonania,
- 11) fizyczne – jest siłą jako energią kinetyczną lub groźbą jej użycia podczas powodowania realnych zmian w materialnym otoczeniu,
- 12) ekonomiczne – jest przewagą wpływów wynikającą z dysponowania środkami finansowymi na pokrycie kosztów realizacji zamierzeń,

⁹⁵⁹ Na podstawie gruntownych badań, dobrze udokumentowanych i szeroko uznanych, Carroll Quigley stwierdził, że „oficjalne rządy są jedynie fasadami, za którymi skryci są ludzie posiadający realną władzę, którzy potrafią kształtować losy świata wedle swego planu”. Wstęp do wydania polskiego C. Quigley, *Sekretna władza...*, s. 7.

- 13) informacyjne – jest możliwością podejmowania skutecznych działań opartą na przewadze wynikającej z posiadanej lub udostępnianej wiedzy.

Wymienione atrybuty w różnym stopniu znajdują swoje odniesienie do współczesnych koncepcji władzy⁹⁶⁰. Tu zostały wymienione natomiast celem identyfikacji skrywanej i skomplikowanej władzy Wielkiego Resetu. Nawiązanie kontaktu z rzeczywistością władzy odbywa się poprzez akcję – działanie i reakcję – oddziaływanie, w zakresie: kierowania, upoważniania, normowania, administrowania, sądenia, nadzorowania, egzekwowania, ścigania, informowania czy finansowania. Oznacza to, że stosunki władzy „sięgają daleko w głąb społeczeństwa, nie sprowadzają się do relacji państwa do obywateli lub do walki klasowej i nie zadowolają się odtwarzaniem na poziomie jednostek, ciał, gestów i zachowań ogólnej formy prawa czy rządu”⁹⁶¹. Rozgraniczyć więc należy wielowarstwowy stosunek władzy oraz wieloraki stosunek do władzy, który w Polsce jest wciąż jeszcze postkomunistyczny, postokupacyjny, postzaborczy i postkolonialny⁹⁶². „Władza jest tu postrzegana jako coś obcego wobec zbiorowości, jako coś pasożytniczego na pracy ludzi tu na dole. Władza jest zasadniczo przeciw nam, ma swoje odrębne interesy, a nam ustępuje tylko pod presją”⁹⁶³. Zdolność do wywierania presji jest więc manifestacją siły, zaś powodowanie zmian polega na jej przyłożeniu do stawiającego opór obiektu, zgodnie z wy kalkulowaną strategią i taktyką optymalizacyjną⁹⁶⁴.

⁹⁶⁰ Do identyfikacji władzy Wielkiego Resetu są natomiast przydatne prace: R. Rasiński, *Współczesne koncepcje władzy*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 1(2006), s. 28–36. A. Macha-Aslanidou, *Niccolo Machiavellego filozofia władzy i jej aktualne odniesienia*, Novae Res – Wydawnictwo Innowacyjne, Gdynia 2015. J. Nowak, *Pojęcie władzy w ujęciu Michela Foucaulta i Hannah Arendt*, „Studia z Historii Filozofii” 8(2017), nr 1, s. 131–154. B. Hindess, *Filozofie władzy. Od Hobbesa do Foucaulta*, przeł. D. Leszczyński, L. Rasiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999. M. Kozłowski, *Sprawa Spinozy. Esej o władzy, naturze i wolności*, Korporacja Ha!art, Kraków 2011.

⁹⁶¹ M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 28.

⁹⁶² Pisał szeroko o tym Witold Kieżun, „Socjalistyczny system wykształcił postawę wyuczonej nieudolności, braku indywidualnej inicjatywy i obrazu państwa, które dawało niskopłatną, ale pewną pracę, bezpłatną szkołę, opiekę zdrowotną i kolonie dla dzieci”. W. Kieżun, *Patologia transformacji...*, s. 87.

⁹⁶³ A. Zybortowicz, *III RP. Kulisy systemu*, Wydawnictwo Słowa i Myśli, Warszawa 2013, s. 199.

⁹⁶⁴ Dziś zwłaszcza poprzez urabianie opinii i manipulację, co wprost czynią tzw. ośrodki opiniotwórcze. Por. N. Chomsky, *Słota i opinia...*

Pytania o zakres władzy realnej

Pytania o władzę realną stawiane są w kontekście lokalnym jako możliwym do indywidualnego ogarnięcia horyzontu zmian oraz globalnym jako nie dającym się ogarnąć z indywidualnej perspektywy. Stawiane są w stosunku do tego, czego o niej nie wiemy – o fakty, lub w jej działaniu nie rozumiemy – o sensy, tym bardziej, im fakty są doniosłe, a zależności pomiędzy nimi złożone. Zastanawiające jest jednak, dlaczego pasjonujący temat władzy w kraju i na świecie jest bagatelizowany, pomijany, dyskredytowany albo wręcz zakazywany. Może właśnie dlatego, że władza sobie tego nie życzy. Nie jest zainteresowana, by badać i upowszechniać coś na jej temat, by tym sposobem mogła skuteczniej działać. Z tego też względu w stosunku do władzy rodzą się pytania: 1) Kto formułuje idee? 2) Kto dostarcza środków dla urzeczywistnienia idei? 3) Kto wytwarza narzędzia dla realizacji idei? 4) Kto używa narzędzi w celu realizacji idei? 5) Kto firmuje realizację idei? Tylko na ostatnie z pytań łatwo wskazać odpowiedź na podstawie wyników wyborów oraz oficjalnych nominacji. Odpowiedzi na wcześniejsze z nich należy szukać w zarysowanej przez Ulricha Becka perspektywie władzy i przeciwwładzy w epoce globalnej⁹⁶⁵, a nie samostanowienia w prawie międzynarodowym⁹⁶⁶. Dlatego ważniejsze jest badanie mechanizmów kontroli globalnej, „na które składają się działania na poziomie zarządzania organizacjami i wzorami kulturowymi, wpływające na tworzące masę krytyczną warunki brzegowe funkcjonowania społeczeństw”⁹⁶⁷.

Zaniedbywanym wyzwaniem badawczym jest wciąż instytucjonalno-organizacyjny kształt porządku ponadpaństwowego i strukturalne uwarunkowania osiągania władzy na skalę ponadpaństwową. Zaniebdania odnoszą się zwłaszcza do badań: 1) intencjonalnych korzeni globalnych procesów, 2) możliwości planowania zmian globalnych, 3) zależności pomiędzy uczestnikami procesów globalnych, 4) zakresu podmiotowego działania na skalę globalną, 5) strukturalnych konsekwencji indywidualnych decyzji, 6) masy krytycznej efektów globalizacji, 7) instrumentarium działania władzy globalnej, 8) rozgraniczenia roli kreatorów, moderatorów i aktorów zmian globalnych. Badania od zawsze ukrytej i wciąż skrywanej natury i roli władzy są „oznaką tych,

⁹⁶⁵ Por. U. Beck, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, przeł. J. Łoziński, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005.

⁹⁶⁶ W rozumieniu jakie prezentuje Maciej Perkowski w pracy *Samostanowienie narodów w prawie międzynarodowym*, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 2001.

⁹⁶⁷ J. Szalacha-Jarmużek, *Instrumentarium globalnego panowania...*, s. 12.

którzy biorą przygodę życia na serio⁹⁶⁸, a zatem nie zadowolają się głośnymi deklaracjami i nie poprzestają na solennych zapewnieniach, ale sprawdzają i weryfikują. Ponieważ władza polityczna łatwo i szybko korumpuje, podejrzenia i uprzedzenia wobec niej są normalne. Deklaracje polityczne i regulacje prawne prezentują medialny wizerunek władzy i formalny jej status. Badacza natomiast winien interesować bardziej jej rzeczywisty stan i efektywny wpływ na zachodzące zmiany. „Nie można nadal błędzić na oślep tworząc ugrupowania, wszelkiego rodzaju organizacje, powierzać kluczowe stanowiska oportunistom, wznosić sztandar upadającej ideologii, kiedy ktoś nieznany może wydawać rozkazy i posiada tajnych wykonawców”⁹⁶⁹.

Badania nad władzą poprzedzają często mylące już od samego początku założenia, które są świadomie lub nieświadomie rozpowszechniane przez prominentnych jej przedstawicieli. Przykładowo Z. Brzeziński stwierdził: „Nasz świat stał się mniej hierarchiczny, jest horyzontalny. Człowiek porozumiewa się na wskroś barier. Teoretycznie nie trzeba komunikować się wzwyż w piramidach. Jest to ogromna korzyść, ale stwarza ciekawe wyzwania dla polityki zagranicznej. Mamy świat, w którym ludzie mogą porozumiewać się i łączyć na sposoby, które trudno przewidzieć czy kontrolować”⁹⁷⁰. Wypowiedź ta jest niezwykle myląca, tym bardziej, że wskazuje na potocznie i pozornie prawdziwe zjawiska. Choć świat jak nigdy dotąd jest rozczłonkowany, rozwarstwiony, zantagonizowany i zanarchizowany⁹⁷¹, wciąż dominuje tolerowana i nieprzewidywana niewiedza na temat przyczyn tego stanu, jak gdyby pomiędzy znanymi uczestnikami globalnych gier nie miały miejsca żadne powiązania, a ponad nimi nie istniały żadne wyższe struktury⁹⁷².

Realne rodzaje władz

Za sprawą techniki, ideologii i ekonomii, bardziej niż kiedykolwiek, bo globalnie, władza łączy się z inwigilacją (narastającą obserwacją), manipulacją (zwłaszcza propagandą), dezorientacją (często jako dyploma-

⁹⁶⁸ J.A. Cervera, *Pajęczyna władzy...*, s. 5.

⁹⁶⁹ Tamże, s. 6.

⁹⁷⁰ Z. Brzeziński, w: Z. Brzeziński, B. Scowcroft, D. Ignatius, *Ameryka i świat. Rozmowy o globalnym przebudzeniu politycznym*, przeł. D. Rossowski, JK-Aha!, Łódź 2009, s. 288.

⁹⁷¹ Por. M. Orzechowski, *Chaos. Nowy porządek świata...*

⁹⁷² Por. M. Pudętko, *Prawdziwa historia Internetu na świecie*, ITstart, Piekary Śląskie 2020.

cją), deprawacją (np. seksualizacją), indoktrynacją (np. ekologizacją) czy instrumentalizacją (np. militaryzacją). Kapitalizm inwigilacji rodzi nowy gatunek władzy, nazywany przez Shoshanę Zuboff instrumentalizmem. „Władza instrumentalna zna i kształtuje ludzkie zachowania dla realizacji czyichś innych celów, niż owych ludzi. Władza ta nie korzysta z uzbrojenia i armii. Wdraża swój porządek posługując się zautomatyzowanym medium, coraz bardziej obecnej – obliczeniowej architektury, inteligentnych sieciowych urządzeń, rzeczy i przestrzeni”⁹⁷³. Nie dostrzegają tego sporządzane opisy i oceny oraz opracowywane analizy i syntety władzy. „Przestarzała jest również kapitalistyczna percepcja struktur władzy. Przekonanie, że cała wartościowa ludzka działalność wywodzi się z jednego centralnego rdzenia i jest przezeń kontrolowana. Nie istnieje coś takiego jak centrum wirtualnego świata”⁹⁷⁴. Wygląda na to, że nauka patrzy na władzę tak, aby nie dostrzec tego, co ważne i poważne, doniosłe i długofalowe, a nawet rzeczywiste i oczywiste. W realistycznym, integralnym i dynamicznym ujęciu na cały system kontroli składa się rozproszona, zhierarchizowana i usieciowiona władza:

- 1) jawna – państwowa: wykonawcza, sądownicza – to władza rządząca za pomocą stosowania formuł prawa – demokracja,
- 2) półjawna – pozapaństwowa: finansowa, medialna, technologiczna – to władza rządząca za pomocą przetwarzania informacji – technokracja,
- 3) niejawna – ponadpaństwowa: kontrolna, decyzyjna, kierownicza – to władza rządząca za pomocą szerzenia idei – ideokracja⁹⁷⁵.

W związku z przesuwaniem się siły władzy z ośrodków oficjalnych do nieoficjalnych „panowanie przekształca się w administrowanie”⁹⁷⁶, a ponad nim jest strategiczne planowanie ideologiczne, taktyczne programowanie techniczne oraz operacyjne projektowanie ekonomiczne. Architekci ustalają cele, inżynierowie opracowują narzędzia, finansiści wykładają środki, zaś administratorzy realizują zadania. Poniżej tych ostatnich są politycy, którzy to wszystko firmują, tj. reprezentują⁹⁷⁷. Stąd „powstaje konieczność badań w różnych dziedzinach wie-

⁹⁷³ S. Zuboff, *Wiek kapitalizmu inwigilacji...*, s. 20.

⁹⁷⁴ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita...*, s. 200.

⁹⁷⁵ J.A. Cervera, *Pajęczyna władzy...*, s. 7.

⁹⁷⁶ Podział na władzę jawną, półjawną i niejawną odpowiada takiemu podziałowi wiedzy. H. Sroka, W. Wolny (red.), *Inteligentne systemy wspomagania decyzji*, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego, Katowice 2009, s. 96.

⁹⁷⁷ H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy...*, s. 55.

dzy, żeby ustalić w sposób racjonalny, unikając uprzedzeń, kiedy się ujawnia rzeczywistość władzy⁹⁷⁸. Realną zatem jest ta władza, która bacznie monitoruje, sugestywnie symuluje i precyzyjnie instrumentalizuje, aby za pomocą mniejszej siły mieć przełożenie na siłę większą jak tranzystor. Z tego względu realne systemy władzy budowane są na zasadach zintegrowanych sieci energetyczno-informacyjno-finansowych. Scalenie w jednym kanale przepływu siły, przekazu danych i przelewu pieniędzy zapewnia zintegrowane transfery aktów woli od nadawców – decydentów do odbiorców – akceptantów. Pozwala to zrozumieć postępy na drodze globalnej transformacji energetycznej (Nowy Zielony Ład), informatycznej (czwarta rewolucja przemysłowa) i finansowej (światowy system walutowy). Realizm każe wyciągać wnioski, czemu służyć może globalnie centralna dystrybucja energii, informacji i finansów. To bowiem, że znajduje się ona w na tyle zaawansowanym stopniu realizacji, że nie można jej powstrzymać, nie powinno budzić wątpliwości. Rodzajami realnej władzy o statusie nadwładzy są: a) władza energetyczno-żywnościowa przejmowana od organów władzy publicznej przez organizacje władzy prywatnej, b) władza informatyczno-cybernetyczna przechwytywana w trakcie opanowującej społeczeństwa cyfryzacji oraz c) władza finansowo-księgowa wzmocniona w następstwie zadłużeniowego kryzysu świata. Wszystkie trzy rewolucje – zielona, cyfrowa i walutowa wraz z wieloma pomniejszych kulturowymi, obyczajowymi czy prawnymi składają się na największy reset świata, jaki jeszcze znamy, a którego za chwilę już nie rozpoznamy w następstwie szerzonego zamętu moralnego prowokowanego chaosu terrorystycznego, kryzysu gospodarczego, wywoływanej wojennej pożogi.

3.3. Istota władzy

Immanentne i transcendentne źródła władzy

Cóż lepiej wyrazi istotę władzy niż to, że jest nią sekret (wiedza, którą inni nie dysponują). Skoro bowiem tak wiele wskazuje na drogę do załamania, którą ona wiedzie społeczeństwa, dlaczego tak nikły wobec niej sprzeciw. Władza prowadząca świat, a przynajmniej na razie

⁹⁷⁸ J.A. Cervera, *Pajęczyna władzy...*, s. 7.

świat Zachodu, musiała więc dobrze wszystko przygotować, tak dobrze, że jej zamierzenia nie są szerzej badane i prezentowane w kategoriach naukowych, publicystycznych, wojskowych czy dyplomatycznych. Sprzyjał po temu filozoficzny, polityczny, prawny, ekonomiczny i każdy inny idealizm, zakazujący trzeźwego patrzenia na świat i wyciągania logicznych wniosków z faktów. Pozycję władzy zaś ugruntowały i nadal to czynią wszelkiego rodzaju ideologie budowane na marzeniach, oczekiwaniach i zamierzeniach, bez liczenia się z konsekwencjami. Na idealistycznym i ideologicznym sekrecie władzy demokratycznej, liberalnej, socjalnej czy neutralnej została ufundowana najbardziej realna, spójna, skuteczna i wpływowa nadwładza realna, merytokratyczna, technokratyczna, infokratyczna i netokratyczna, budząca strach, podziw i uległość, gdyż o niej nawet głośno mówić się nie da. Lękają się jej nie tylko ci, którzy o niej mówią, ale także ci, którzy o niej słuchają. Nieuświadamianie sobie tego faktu wypływa z wyparcia tzw. złego przekazu pod wpływem jakby roztropanych obaw o siebie. Taka jest jednak istota prawdziwej – faktycznie istniejącej, a nie pozornej – wyidealizowanej władzy. Autentyczna, a nie iluzoryczna władza budzi respekt i narzuca dyscyplinę w formie autodyscypliny.

Istota władzy tkwi najgłębiej w samym człowieku, a kształtuje się i przejawia pierwotnie w najbliższych relacjach społecznych, rodzinnych, rodowych i plemiennych jako konsekwencja naturalnej jego kondycji i nadnaturalnej jego godności⁹⁷⁹. To, czym człowiek jest w swym naturalnym – immanentnym uposażeniu oraz kim w swej osobowej – transcendentnej godności, określa władzę jakiej podlega i jaką posiada nad sobą oraz nad innymi. Z racji swego naturalnego ograniczenia podlega władzy, a z racji osobowego wyniesienia sprawuje władzę. Instytucjonalne wykonywanie władzy i zbiorowe jej podporządkowanie jest następstwem konieczności naturalnych i materialnych oraz możliwości ponadnaturalnych i ponadmaterialnych. Taką jest też podwójna istota władzy – siłowa, fizyczna i techniczna, a zarazem perswazyjna, duchowa i etyczna z prymatem tej drugiej w cywilizacji klasycznie europejskiej⁹⁸⁰. Wraz z transformacją ku cywilizacji globalnie-informacyjnej następuje odwrócenie w postaci pierwszeństwa siły przed prawem, techniki przed etyką i determinacji przed wolnością.

⁹⁷⁹ Por. E. Jarra, *Człowiek a władza*, w: *Chrześcijańska myśl społeczna na emigracji*, red. Z. Tkocz, Odnova, Norbertinum, Londyn–Lublin 1991, s. 82–105.

⁹⁸⁰ Tak władza jest przedstawiana z punktu widzenia katolickiej nauki społecznej i tomistycznej filozofii politycznej. Por. C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1985.

Wkomponowanie władzy w Wielki Reset dotyka jej istoty, stosownie do tego jak pojmowany i traktowany jest człowiek. Z tradycyjnego punktu widzenia jest on pojmowany i traktowany jako indywidualny i wolny, kolektywny i zdeterminowany albo personalny i solidarny. W procesie resetowania staje się coraz bardziej symulowany i sterywany. W rezultacie sam siebie udaje i sam sobie ulega. Nie opiera się manipulacji i naciskom, co sprawia, że dotyka go los, na jaki zasłużył⁹⁸¹, los wyrobnika i niewolnika w globalnej manufakturze, o czym on nawet nie wie, bo fascynuje go władza guzikowa, jak nazwał ją E. Fromm. „Niewymagające wysiłku naciśnięcie guzika uruchamia potężną maszynę”⁹⁸².

W miarę jak wszystko wokół się modernizuje – wybiega w przyszłość, a sam człowiek się anachronizuje – powraca do przeszłości, zapomina się, że ludzka egzystencja jest hierarchicznie zorganizowaną współegzystencją. Człowiek żyje zawsze w wielu nakładających się na siebie zbiorowościach ludzi, gdzie występują różne mechanizmy, takie jak: 1) zaufanie, służba i afirmacja, 2) wolność, konkurencja i kalkulacja, 3) bezinteresowność, solidarność i samoobrona, 4) przymus, uległość i poddaństwo. Istotą władzy jest nierównorzędna i nierównoprawna relacja międzyosobowa podporządkowania i zwierzchnictwa, przynależności i przyporządkowania, zależności i uzależnienia, panowania i opanowania. Władza to nierówność w odróżnieniu od solidarności realizującej się na tym samym poziomie. „Jeśli społeczeństwo jest czymś, co może być zrozumiałe, musi mieć strukturę. Jeśli ma strukturę, musi mieć hierarchię. Z tą metafizyczną prawdą na próżno walczą jakobini”⁹⁸³ – stwierdził R.M. Weaver. Chodzi o tych, którzy za wszelką cenę znoszą widoczne nierówności rządzonych, aby w ten sposób pogłębić skrywane nierówności rządzących. W świetle naturalnego i nadnaturalnego porządku świata władza zawsze była widowym jego składnikiem, obecnie skrywanym, ale nie znoszonym. Wręcz przeciwnie, niepomrotnie bardziej jest wzmacniana, gdyż jako niewidoczna, nie jest też kontrolowana. Podnosi się, że „stosunki władzy są zazwyczaj ukryte przed poznaniem badacza oraz tzw. przeciętnego członka danego społeczeństwa. Ukrycie to polega na jej włączeniu w jakieś mało oczywiste i nienarzucające się jako politycznie zdominowane

⁹⁸¹ A. Zybertowicz, *III RP. Kulisy systemu...*, s. 54.

⁹⁸² E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo*, przet. A. Tanalska-Dulęba, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996, s. 187.

⁹⁸³ R.M. Weaver, *Idee mają konsekwencje...*, s. 41.

formy społecznej komunikacji. Prawdziwy problem polega na tym, by odkryć, co się z interesów politycznych kryje pod oficjalnym językiem, w jakim formułuje się konflikt⁹⁸⁴. Jako przykład podaje się ruch ekologiczny, który przybiera postać partii zielonych. „Choć założenia ideowe ruchu są nienaganne estetycznie, dąży się tu do zinstytucjonalizowania i racjonalizacji jakiegoś obszaru ludzkich zachowań, który dotąd stanowi domenę swobodnej interakcji, nieprzymuszonej interakcji uspołecznionych jednostek⁹⁸⁵. Ideologizacja, polityzacja, instytucjonalizacja, formalizacja, jurydyzacja, a ostatecznie penalizacja sfery swobodnych wypowiedzi, wyborów i zachowań i myśli nawet ujawnia prawdziwą władzę i prawdziwe jej zamiary. Większe czy mniejsze udogodnienia, ułatwienia czy udoskonalenia z jej strony, obnażają jej zapędy regulacyjne, kontrolne, kierownicze i dyscyplinarne, jak dziś zwłaszcza w ramach tzw. informatyzacji administracji publicznej. W ten sposób niewidzialna nadwładza prywatna przy wykorzystaniu widzialnej władzy publicznej buduje instrumentarium globalnej dominacji na miarę Wielkiego Resetu.

Aktualizacja bytowej relacji władzy

Istota rzeczy to kategoria filozoficzna, która dotyczy tego, czym dana rzecz jest w swej koniecznej treści. Skoro zaś istnieje – jest jakimś bytem pośród innych bytów. Również władza stanowi określonego rodzaju bytowość, lecz inną od bytowości osoby władcy. Instytucja władzy jest bytem niesamodzielnym, ale aktualizującym się pomiędzy innymi bardziej samodzielnymi bytami. Takimi zaś są konkretni ludzie jako rządzący i rządzeni. W klasycznej interpretacji filozoficznej (realistycznej filozofii polityki) władza aktualizuje się w międzyludzkich relacjach, na które składają się ich kresy (uczestnicy czynni i bierni) oraz racje (powody relacyjnego przyporządkowania). Kresami relacji władzy są rządzący (sprawujący władzę) i rządzeni (podlegający władzy). Z kolei powodem jej powstania jest cel całej zbiorowości (społeczności). W społeczeństwie jako jednym organizmie władza jest czynnikiem organizującym, a podwładni są elementem organizowanym. W systemach kolektywistycznych dokonuje się to w interesie całości (kolektywu), w systemach indywidualistycznych w interesie indywidualnym (jednostek), a w systemach

⁹⁸⁴ L.W. Zacher (red.), *Filozofowie o technice...*, s. 162.

⁹⁸⁵ Tamże.

solidarystycznych w interesie wspólnym, a zatem każdego z osobna oraz wszystkich łącznie. Racją ustanowienia władzy jest zatem jej cel, który bywa trojaki – kolektywny i totalny, indywidualny i partykularny albo wspólny i solidarny. Instytucja władzy reprezentuje i realizuje anonimowy interes abstrakcyjnej zbiorowości albo egoistyczne interesy określonych grup wyłamujących się ze zbiorowości, albo interes wspólny dla wszystkich członków zbiorowości. „Jeśli władza nie jest pojmowana jako służba, staje się celem samym w sobie. Brak pojęcia służby wskazuje na brak miłości. Popada się wówczas w dialektykę. Poszukując władzy dla siebie sprawuje się ją przeciwko tym, którzy bronią pewnych idei, czy odmiennych interesów”⁹⁸⁶.

Na niższym – socjologicznym poziomie, władza jest relacją wzajemną złożoną z: a) akcji jako nacisku – presji, zmuszania, zastraszania, inspirowania, pobudzania, motywowania, oraz b) reakcji jako odcisku – impresji, odczuwania, odbierania, przejmowania, podlegania, podporządkowania. Do ukonstytuowania się stosunku władzy nie wystarczy presja jako akcja, ale konieczna jest jej akceptacja jako pozytywna reakcja. W przypadku reakcji negatywnej (odmowy) nie konstytuuje się stosunek władzy, ale antywładzy (władza pozostaje tylko z nazwy). Rządzenie zatem „polega na wywieraniu nacisku na innych, ale na tym się nie kończy. W przeciwnym razie byłaby po prostu przemocą”⁹⁸⁷. Dlatego w sensie prawnym władza jako zjawisko społeczne potrzebuje nie tylko sił i środków oddziaływania, ale także swego umocowania i uzasadnienia. Zawężenie istoty władzy tylko do mocy narzucania i zdolności egzekwowania woli panującej czy panującego oznacza sprowadzenie jej do niższego technicznego poziomu. W sensie technicznym władza jest siłą sprawczą, zdolną do powodowania zmian, pozbawioną argumentów w sensie etycznym. Umocowaniem dla władzy w sensie wyższym – aksjologicznym – są doktryny: 1) Bożej Opatrzności – teizm, zaufanie i miłosierdzie, 2) praw naturalnych – indywidualizm, konkurencja i samowystarczalność, 3) suwerenności narodu – nacjonalizm, solidarność i sprawiedliwość, 4) godności osoby – personalizm, bezinteresowność i miłość. Odpowiednio prawowita władza wywodzi się z: 1) ustanowienia Bożego – zaufania, 2) zgody rządzonych – umowy, 3) przymusu bezpieczeństwa – uległości, 4) powagi autorytetu – charyzmy.

Doniosłość pojmowania i respektowania istoty władzy jest tak wielka, że przekłada się na rozległe przestrzenie i odległe okresy cywiliza-

⁹⁸⁶ M.A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna...*, s. 143.

⁹⁸⁷ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas...*, s. 156.

cyjne. Cywilizacja ustanawiana i upowszechniana siłowo – w drodze podboju (np. islamska), posiada władzę, której istotą jest wola panowania jako kategorię imperatyw, natomiast cywilizacja wyłaniająca się i szerząca rozumowo – w drodze perswazji (np. łacińska), posiada władzę, której istotą jest misja szerzenia wartości jako racjonalny motyw. Władza na każdym poziomie występowania jest czynnikiem organizującym, a podlegające jej zbiorowości są czynnikiem organizowanym. Odbyna się to w pierwszym rzędzie i na przeważającej bazie sprawności technicznych albo wartości etycznych. Pomimo komplementarności obu czynników, o charakterze zbiorowości, zwłaszcza tak znacznej jaką jest cywilizacja, rozstrzyga pierwszeństwo i przewaga któregoś z nich⁹⁸⁸. Aktualizacja relacji władzy polega więc na zdolności technicznego oddziaływania ludzi pomiędzy sobą, np. za pomocą pałki czy mikrofonu, oraz jej aksjologicznego uzasadnienia, ustanowienia bożego bądź z woli ludu.

Cywilizacyjna determinacja treści władzy

Cywilizacja tak etyczna, jak również techniczna, wpływają nie tylko na narzędzia i metody władczego oddziaływania, ale także na jego powody i motywy. W technicznej cywilizacji informacyjnej władza na wszystkich szczeblach i we wszystkich obszarach przybiera charakter informacyjny, a w tym, jak sama informacja, zyskuje charakter cyfrowy i sieciowy. Sformułowanie „władza cyfrowa” oznacza, że jest ona kodowana w niewidocznych sekwencjach binarnych (kodach), a dostrzegana w ujawnianych prezentacjach (wizerunkach). Z kolei określenie „władza sieciowa” dotyczy wzajemnych powiązań między jej ośrodkami i pojedynczymi uczestnikami. Cyfrowo kodowana i sieciowo transferowana władza sięga dalej i szerzej niż władza tradycyjna, tj. przedkomputerowa i przedinternetowa. Władza ery informacyjnej jest głęboko zakodowana, tak, że staje się niewidzialna⁹⁸⁹.

⁹⁸⁸ „Imperium Rzymskie zawsze uważało się za obrońcę cywilizacji. Jego szczytnymi ideaми byt: pokój, prawo i porządek. Imperium Hiszpańskie doda do tego zbawienie. Imperium Brytyjskie uzupełniło je o szlachetny mit o brzemieniu obowiązku białego człowieka. My dodaliśmy do nich wolność i demokrację. Jednak bez względu na to ile jeszcze pojęć można do tego dodać, język pozostaje niezmiennie taki sam. To język władzy”. P.J. Buchanan, *Samobójstwo supermocarstwa...*, s. 315.

⁹⁸⁹ Jak o niej pisze: R. Jasiński, *Niewidzialna władza*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2021.

Tradycyjna władza przedinformacyjna zasadza się na międzyludzkich relacjach podporządkowania i nadrzędności. Z kolei nowego rodzaju władza informacyjna sprowadza się do przyjmowania i wysyłania impulsów. W tradycyjnych kontaktach międzyludzkich albo dajemy uznanie, albo odmawiamy uznania innym ludziom, zwierzchnikom, kolegom, podwładnym, członkom rodziny czy przyjaciołom. Bez owego teoretycznego, czy jak częściej – praktycznego przyzwolenia, żadna władza, nawet najbardziej totalna i totalitarna, nie przetrwałaby długo. Najbardziej wyrafinowana i zaawansowana w dziejach władza cyfrowa i sieciowa może pozwolić sobie na największe nadużycia i sprzeniewierzenia, gdyż mało kto jest w stanie oprzeć się oferowanym przez nią cyfrowym i sieciowym rozwiązaniom, udogodnieniom i usprawnieniom.

Władza jest zdaniem Machiavellego „umiejętnością nakłaniania innych, aby robili, co chcemy, i powstrzymywania ich od tego, czego nie chcemy, żeby robili”⁹⁹⁰. Kiedy jednak mówimy o władzy na poziomie umiejętności (sztuki), pomijamy rozumienie władzy jako dbałości (moralności). Dziś władza jako sztuka rządzenia przedkładana jest nad władzę jako gotowość do poświęcenia. W pierwszym przypadku władza jest sprawowana dla jej umocnienia i przedłużenia, a w drugim z poczucia poświęcenia dla ogólnej szczęśliwości i samowystarczalności. W pierwszym przypadku zachodzi często spotykana patologia władzy sprawowanej dla niej samej. Niegdyś Plaut (Titus Maccius Plautus) powiedział „*homo homini lupus*” (człowiek człowiekowi wilkiem). Natomiast Tomasz Hobbes dodał: „Stawiam na ogólną skłonność rodzaju ludzkiego, wieczną i niesłabnącą chęć zdobywania władzy, władzy i jeszcze raz władzy, chęć, którą kończy jedynie śmierć”⁹⁹¹. W drugim zaś przypadku mowa o władzy znanej w tradycji łacińskiej, której uzasadnieniem jest to, aby służyć, nie zaś, aby jej służono, jak np. w tradycji bizantyjskiej. Ambiwalentne możliwości techniczne są wykorzystywane częściej do nadużywania władzy niż jej używania. Technologiczno-informacyjne nadużywanie władzy polega m.in. na skrywanej algorytmizacji (programowaniu decyzji uchodzących za demokratyczne) oraz jej multimedializacji (sugestywnym wizualizowaniu pozorowanych procedur decyzyjnych).

W każdej cywilizacji istotą władzy jest wiedza, ale w cywilizacji informacyjnej pozycja władzy wynika nie tyle z nabytej i trwale po-

⁹⁹⁰ P.J. Buchanan, *Dzień sądu...*, s. 26.

⁹⁹¹ T. Hobbes, *Lewiatan*, przeł. C. Znamierowski, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2023, P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 142.

siadanej wiedzy, co wciąż dostarczanej, nieprzerwanie absorbowanej i emitowanej. Nieprzerwany napływ i nieprzerwany przekaz władzy–wiedzy dokonuje się w sieci. Władza–wiedza oraz wiedza–władza to proces jako nieustanny przepływ wiadomości sterujących. Władza jest sterownikiem, który wyzbyty jest własnej tożsamości, a swą pozycję zawdzięcza swej zdolności do kumulowania przepływów. Im więcej odsłon cyfrowych treści, tym wyższa pozycja w sieciowej strukturze zarządzania. Władza netokratyczna jest władzą sieciowej wiedzy, gdzie bardziej liczą się rozproszone kontakty przepływu wiedzy niż skoncentrowane źródła jej składowania⁹⁹². Globalne sieci transferów informacyjnych, finansowych czy za chwilę także energetycznych wpływają na cywilizacyjną determinację, treść władzy przez odrywanie jej od określonej cywilizacji historyczno-geograficznej, a zarazem powiązanie jej z nieokreśloną nadcywilizacją wirtualno-informacyjną. Władza w cywilizacji informacyjnej zaś jest zdeterminowana technologicznie w zakresie siły oddziaływania, a zneutralizowana aksjologicznie w zakresie uzasadniających ją racji.

3.4. Ekspozytura władzy

Widoczne oznaki działania władzy

Ekspozytura władzy odnosi się do jej widocznego sprawowania poprzez dokonywanie rozstrzygnięć, podejmowanie decyzji, wydawanie rozkazów i kierowanie poleceń. Jest nią ta część systemu władzy, która zostaje wystawiona na ekspozycję jako konfrontację z opierającym się jej otoczeniem. Ekspozyturę, czyli przedstawicielstwo władzy konstituuje napięcie pomiędzy ośrodkiem władzy z siłą nacisku (emitowanym impulsem i sygnałem sterującym) a jej otoczeniem ze stawianym oporem (absorbowanym impulsem, bodźcem przekierowującym). Odpowiedni nacisk dostosowany do napotkanego oporu uruchamia transmisję władzy – transfer woli urzeczywistnienia określonego stanu rzeczy

⁹⁹² „To nie działanie podmiotu poznającego tworzy wiedzę użyteczną dla władzy lub wobec niej oporną, ale władza – wiedza, procesy i walki, którym podlega, i z których się składa wyznaczają możliwe formy i dziedziny poznania”. M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 29.

w postaci dostosowanego do niej zachowania, działania i postępowania, a w tym postrzegania, pojmowania i wypowiadania się. Ilościowe i jakościowe dostosowanie siły nacisku ośrodka władzy do stopnia oporu jej otoczenia przekłada się na sprawowanie władzy⁹⁹³. Ekspozyturę władzy tworzą jej przedstawiciele, a w tym jej operatorzy, administratorzy i menadżerowie występujący w roli polityków, pełniących funkcje prezydentów, premierów, ministrów, deputowanych, posłów i senatorów. Sprawowanie władzy, utożsamiane z jej wykonywaniem, może być rozumiane szeroko, obejmując wszelkie jej atrybuty, albo wąsko, tylko w odniesieniu do działań właściwych dla władzy wykonawczej. W tym pierwszym znaczeniu sprawowanie władzy rozciąga się od najwyższych do najniższych jej szczebli oraz od najszerzych do najwęższych jej zakresów. Zróżnicowanie sprawowania władzy dotyczy jej sprawczości jako samodzielności i sprawności ustanawiania celów, wskazywania środków oraz przeprowadzania działań, odpowiednio na poziomie strategicznym, taktycznym i operacyjnym. Władza sprawcza jest samodzielna i sprawna w zakresie forsowanej przez siebie polityki planowania, programowania i projektowania. „Tajemnica sprawnych rządów polega na łączeniu wiary we własną nieomyślność z umiejętnością wyciągania wniosków z wcześniej popełnionych błędów”⁹⁹⁴.

Jest oczywiste, że widoczne oznaki posiadania władzy – cieszenia się tytułami, nie muszą odpowiadać rzeczywistości jej sprawowaniu – wpływaniu na otoczenie. M. Foucault stwierdził, że „trzeba raczej przyjąć, że władzę raczej się sprawuje, niż się ją posiada”⁹⁹⁵. Wraz z uznaniem suwerenności narodów, one miały stać się jedynym, wyłącznym i samodzielnym źródłem sprawowanej władzy. Szybko jednak zostały jej pozbawione wraz z pozbawianiem ich naturalnych elit, wiedzy, własności i wpływów. Redukowane do bezmyślnych i bezwolnych mas, stały się podatnym gruntem manipulacji. Zmanipulowane, wykorzenione i wydziedziczone masy prawdziwa władza zaprzęga do walki, pracy, nauki i konsumpcji. Szerzące się przekonanie, że ostatecznie i wymiennie sprawowanie władzy jest dziś zorientowane nie tyle ku doskonałości jednostki i dobrobytowi zbiorowości, lecz bardziej ku indywidualnej degradacji i powszechnej pauperyzacji, staje się podło-

⁹⁹³ Zdaniem M. Foucaulta władza społeczno-polityczna jest „ostatecznym wyznacznikiem tego, co jest prawdą, a nie zgodności z rzeczywistością”. H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*, s. 3.

⁹⁹⁴ G. Orwell, *Rok 1984...*, s. 147.

⁹⁹⁵ M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 28.

żem postaw i ruchów antyrządowych, antyestablishmentowych i antysystemowych. Na fakt, że ugrupowania odwołujące się do tych haseł również wpisują się w ekspozyturę władzy, wskazuje powtarzające się niezadowolenie społeczne z efektów sprawowania przez nie władzy. Szybko i łatwo można się zorientować, że zmiany w ekspozyturze władzy dotyczą pozorów haseł, szyldów, stanowisk i programowych akcentów, nie dotykając jej głębokich podstaw – umocowania i ostatecznego kierunku – zorientowania. Nowa ekspozycja władzy, tzw. *front office*, wzmacnia pozycję głębokiego jej zaplecza – *back office*⁹⁹⁶. Trwałe podstawy i stały kurs władzy wyższej jako niewidocznej dla ogółu wymagają zmian władz niższych, skupiających na sobie jego uwagę. W ten sposób kolejne ugrupowania wynoszone do ekspozycji władzy na falach antyrządowych, antyestablishmentowych i antysystemowych programów, lepiej petryfikują ponadmiejscowy i ponadczasowy układ władzy. Podważenie i zakwestionowanie rzeczywistej architektury i infrastruktury władzy wymagałoby podejścia antykulisowego czy antyzakulisowego jako antymainstreamowego.

Uporczywe niedostrzeganie i niewskazywanie na skrywaną stronę władzy, zgodne po dwóch (a niekiedy i więcej) stronach politycznych sporów, petryfikuje stan powszechnej niezdolności zwany imposybilizmem⁹⁹⁷. Z ponadmiejscowej i ponadczasowej – cywilizacyjnej perspektywy nie chodzi o jakąś jedną wypreparowaną władzę np. polityczną, ale cały ich system jako system panowania nad człowiekiem. „Władzy tej nie narzuca się zwyczajnie i po prostu, jak nakazu czy zakazu, tym, którzy jej nie mają. Ona w nich i ich blokuje, istnieje w nich i poprzez nich, ma w nich oparcie”⁹⁹⁸. Sprawujący władzę oraz podlegający jej tworzą jeden układ sprawczy bliższych i dalszych zmian. Rozróżnienie

⁹⁹⁶ W języku wojskowości mówi się o tzw. głębi strategicznej, która ma analogiczne znaczenie w polityce, której wojna jest przeciwieństwem – kontynuacją, chociaż nie w tak dalece już nieaktualnym rozumieniu, jakie prezentował Clausewitz. Por. M. Budzisz, *Pauza strategiczna. Polska wobec ryzyka wojny z Rosją*, Wydawnictwo Zona Zero, Warszawa 2023; Ł.S. Fraszka, „Soft power” jako narzędzie budowania „strategicznej głębi” w polityce zagranicznej Turcji w latach 2003–2016, w: Bożęcki, M. i in., *Jednostka wobec globalnego wymiaru stosunków międzynarodowych*, (red.) A. Kisztelińska-Węgrzyńska, M. Krauze, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2021, s. 93–107. Chcąc adekwatnie wyrazić istotę władzy z konieczności posługuje się trzeba zależnie od okoliczności różnymi językami, w tym wojskowości, handlu czy cybernetyki, gdyż rzeczywista władza na skonsolidowany charakter.

⁹⁹⁷ Zgodnie z *Wielkim słownikiem języka polskiego*, imposybilizm oznacza niemożność zrobienia, dokonania czegoś.

⁹⁹⁸ M Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 28.

sprawowania władzy i jej posiadania ostatecznie potwierdza nominalne i tytularne oraz realne i autorytatywne jej kręgi. Na mainstreamowym poziomie dostrzegane są osoby w charakterze szarych eminencji, organizacje występujące w roli grup nacisku i negocjacje w postaci rozmów gabinetowych, co dalece nie wystarcza, gdyż zamyka się w partyjnych praktykach działania⁹⁹⁹. Umysł zamknięty w kategoriach partyjnych sporów¹⁰⁰⁰ – lewicy, centrum i prawicy – stanowi produkt długofalowej, zakulisowej, ponadpartyjnej strategii inżynierów¹⁰⁰¹ i architektów¹⁰⁰² wyższej władzy.

Dominujący styl sprawowania władzy

Władza bywa sprawowana mniej lub bardziej kompetentnie – profesjonalnie oraz mniej lub bardziej uczciwie – moralnie. „Widzimy coraz więcej wysiłków na rzecz ograniczenia władzy ekspertów i dopuszczenia do udziału w podejmowaniu decyzji laików”¹⁰⁰³. Ten nowy prąd wyraża hasło – „Nie musisz być ekspertem, żeby wiedzieć, czego chcesz”¹⁰⁰⁴. Nieoficjalnie na styl sprawowania władzy ma wpływ dominująca mentalność, która jest: a) na poziomie filozoficznej ogólności idealistyczna, materialistyczna, monistyczna, relatywistyczna, b) politycznej orientacji

⁹⁹⁹ Sposobami na ich przewyżczenie są poszukiwania tzw. trzecich punktów widzenia. Por. M. Cichocki, D. Gawin, D. Karłowicz, *Trzeci Punkt Widzenia*, Redakcja "Teologii Politycznej", Warszawa 2016, s. 13 i nast.

¹⁰⁰⁰ Por. M. Janicki, W. Władysław, *Symetryści. Jak się pomaga autokratycznej władzy*, Polityka, Warszawa 2023.

¹⁰⁰¹ Ich sprowadza się zwykle do statusu tzw. władzy ekspertów, co okazuje się niewystarczające do wyjaśnienia logiki zmian, zwłaszcza globalnych, a co widać na przykładzie prawdziwej historii idei rozwoju, ze względu na to, że nie ma miejsca na prawdziwe debaty. Por. W. Easterly, *Tyrania ekspertów...*, s. 51 i nast.

¹⁰⁰² Identyfikacja tego piętra władzy z natury rzeczy jest trudna i niepopularna tym samym, gdyż wymaga uwzględniania kwestii ezoterycznych, sprowadzanych dziś w zarządzaniu do tzw. wiedzy ukrytej z poziomu ludzkich doświadczeń zawodowych i życiowych. Tymczasem są to zagadnienia o długiej historii oraz filozoficzno-teologicznej specyfice, skrzętnie skrywane albo bezwiednie pomijane w bieżących debatach. Jednak leżą one u podłoża geopolitycznych i geoeconomicznych problemów świata, kształtowanych z globalnie politycznego i globalnie ekonomicznego punktu widzenia. Należałoby rozpocząć od despotycznego świata biblijnego Wschodu. Por. A. Wielomski, *Zabójcy Zachodu. Prawica i lewica nitzscheańsko-heideggerystyczna*, Fundacja Pro Vita Bona, Warszawa 2022, s. 22 i nast.

¹⁰⁰³ A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 402.

¹⁰⁰⁴ Tamże, s. 403.

– planistyczna, centralistyczna, socjalistyczna, etatystyczna, mechanistyczna, globalistyczna, redystrybucyjna, sekularystyczna, pacyfistyczna, c) na poziomie życiowej aktywności –permisywistyczna, informacjonistyczna, modernistyczna, aktywistyczna, progresywistyczna, antynatalistyczna i konsumpcjonistyczna. A. Toffler stwierdza, że „w miarę przekształcania się społeczeństwa pod wpływem trzeciej fali, które przede wszystkim powoduje w nim większe zróżnicowanie i złożoność, wszyscy przywódcy uzależniają się od coraz większej liczby ludzi, którzy muszą im pomagać w podejmowaniu decyzji, a potem w ich realizacji”¹⁰⁰⁵. Znaczy to, że kształtowana i utrwalana przez dziesięciolecia masowa mentalność stanowi ważne, a w zasadzie zasadnicze ograniczenie dla teoretycznej weryfikacji i praktycznej reorganizacji systemu władzy ekspozyturalnej, która nadal taką pozostać musi. Głęboko utrwalone, lecz sztuczne schematy myślenia o władzy i krytyki jej poczynañ nie dają szans na odmianę, ale mocniejsze uwikłanie do czasu wielkoresetowego otrzeźwienia, bez możliwości odwrócenia owego zamieszania. Należałoby tu przedstawić przebieg chociażby ostatnich Światowych Forów Ekonomicznych w Davos, do udziału w których władza ekspozyturalna całego zachodniego świata się garnie, a społeczeństwa, które ona reprezentuje, biernie się temu przyglądają, a wręcz niekiedy tym się napawają. Oznaki zaniepokojenia czy sprzeciwu są znikome, gdyż konsekwentnie pacyfikują je prawie wszystkie strony politycznych sporów. Nawet jeśli zagrożenia z tym związane są dostrzegane, to w imię racjonalnej kalkulacji przetrwania na politycznej scenie nie są podnoszone.

Sztucznie wytworzony i bezpowrotnie utrwalony status władzy ekspozyturalnej legalizuje opinia publiczna, która znosi kolejne jej ekipy z inspiracji wyższych poziomów władzy inżynierów i architektów. Ci pierwsi – inżynierowie władzy – specjalizują się w niezbędnych do tego narzędziach finansowych i informacyjnych, zaś ci drudzy – architekci – wyznaczają momenty i kierunki zmian ideowych i politycznych, oczywiście z dużym wyprzedzeniem i umiejętną walidacją. Pojawiające się w opisie rzeczywistości terminy takie jak „scena polityczna”, intuicyjnie oddają prawdę o rzeczywistym jej statusie jako sceny, na której eksponowani są aktorzy do odgrywania przypisywanych im ról. Realistyczna filozofia języka wskazuje, że spontanicznie pojawiające się i swobodnie stosowane sensy pojęć oddają najtrafniej stany bytowe i międzybytowe¹⁰⁰⁶. Chcąc zmienić postrzeganie rzeczywistości, aby

¹⁰⁰⁵ Tamże, s. 600.

¹⁰⁰⁶ Por. M.A. Krapiec, *Język i świat realny*, Wydawnictwo KUL, Lublin 1985.

coś w niej wyeksponować, a zarazem coś przysłonić, potrzebna jest władza semantyczna nad słowem i obrazem, kształtująca wyobrażenia i zmieniająca znaczenia znaków¹⁰⁰⁷. Dotyczy to nie tylko całej konstrukcji sceny, ale również ról aktorów, którzy, jak można zaobserwować, coraz częściej zmieniają kostiumy, swobodnie przybierają pozy i posługują się wieloma językami polityki – dawniej bardziej jednoznacznej, konserwatywnej i progresywnej, albo liberalnej czy autorytarnej. Neopojęcia, takie jak np. neokonserwatyzm czy neoliberalizm, zacierają dawne między nimi różnice. Posługujący się nimi aktorzy, poruszając się na jednej scenie, wywracają niekiedy spektakularnie stoliki ku satysfakcji widowni. Zwykle są oni nieświadomi odgrywania roli, korzystając z nadarzających się okazji do określonego rządzenia, które ktoś inny im stwarza.

Konserwatywni liberałowie już dawno rozumieli, że „każda władza, niezależnie przez kogo sprawowana, czy przez królów, czy zarządców, ludzi łagodnych, czy tyranów, opiera się ostatecznie na zgodzie poddanych, a nie na sile fizycznej. Agenci rządowi w każdym systemie monarchicznym i demokratycznym stanowią zawsze tylko niewielki ułamek całej populacji znajdującej się pod ich kontrolą. Ułamek ten w dodatku jest tym mniejszy, im bardziej scentralizowany staje się aparat państwowy”¹⁰⁰⁸. Wynika z tego, że żaden rząd, a zwłaszcza scentralizowany, nie mógłby narzucić swojej woli całemu społeczeństwu, gdyby nie dobrowolna współpraca i powszechne poparcie jego członków. Nad tym zaś pracują inni – inżynierowie i architekci sceny politycznej, tak krajowej, jak również unijnej i światowej. Właśnie dlatego, że trudno wskazać, jak to przebiega, trzeba to badać, a nie z góry wykluczać. Étienne de La Boétie stwierdził, że „ten kto was tyraniżuje, nie ma żadnej władzy nad wami, poza tą, którą sami mu nadaliście, aby mógł was zniszczyć. Skąd wzięłby tyle oczu, by was szpiegować, gdybyście sami mu ich nie oddali. Gdzie zaopatrywałby się w broń, za pomocą której zmusza was do poddaństwa, gdybyście sami mu jej nie dawali, skąd brałyby się stopy tratujące wasze miasta, jeśli nie byłyby waszymi własnymi stopami. Jakże mógłby osiąść władzę nad wami

¹⁰⁰⁷ Możliwości w tym zakresie są opracowywane w ramach filozofii strukturalistycznej. Por. T. Hawkes, *Strukturalizm i semiotyka*, przeł. I. Sieradzki PWN, Warszawa 1988, M. Saganiak, *Strukturalizm. Pytania otwarte*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2016. Nie znaczy to, że autorzy ci lub inni mają świadomość zadania jakie realizują, ale skądś biorą się mody na tego rodzaju analizy i środki, aby je finansować.

¹⁰⁰⁸ H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł...*, s. 140.

inaczej niż za waszym własnym pośrednictwem. Jak śmiałyby was atakować, gdyby nie mógł przy tym liczyć na waszą współpracę”¹⁰⁰⁹. Rzeczywiście, cóż władza mogłaby uczynić poddanym, gdyby oni sami nie byli z nią w zмовie, nie działaliby do spółki z nią, a nawet sami nie byli swymi zdrajcami. Koniecznym więc warunkiem sprawowania władzy jest wikłanie w nią poddanych, co zwłaszcza w przypadku władzy Wielkiego Resetu odbywa się na wiele sposobów, właściwych systemom tak liberalnym, jak również totalitarnym. Dominujący styl sprawowania władzy przemienia dawnych poddanych widocznej dla nich władzy w szczerze oddanych władzy dla nich niewidocznej. W trakcie demokratyzacji tę pierwszą znienawidzili, by tę drugą w następstwie tyranizacji hołubili¹⁰¹⁰.

Sprawność ekspozycji władzy

Sprawowanie władzy rozumiane jako jej wykonywanie przybiera różne postaci i formy, od najbardziej spektakularnych i efektownych do najbardziej zakamuflowanych i efektywnych. Kadmi Cohen w 1930 roku stwierdził: „W węzłowych punktach Historii tajemniczy Kahał wynosi w górę człowieka natchnionego, niekiedy dużo wcześniej wyznaczonego, czyniąc zeń narzędzie wielkiej sprawy. Może on wówczas wstrząsnąć podstawami państwa, zawrócić bieg zdarzeń, zagrać na nosie opozycji, oszukać naród uciekając się do spektakularnych i dramatycznych zwrotów wydarzeń, wprawiając w zdumienie tłum nieświadomy tego,

¹⁰⁰⁹ Tamże, s. 141.

¹⁰¹⁰ Por. T. Markiewka, *Zmienić świat raz jeszcze...*, s. 225. Ten oczywisty scenariusz przejścia od demokracji do tyranii był wielokrotnie opisywany w doktrynach politycznych, poczynwszy od Arystotelesa, a skończywszy na Hayeku. Por. Arystoteles, *Polityka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2024 r. oraz F.A. Hayek, *Druga droga do zniewolenia...* Proces ten trafnie opisał Platon, identyfikując go jako proces indywidualnej i społecznej dezingeracji, w słowach: „wolność, która stała się przyzwoleniem na wszytko, przekształca się w ciężar nie do zniesienia i ludzie chcą się od niej uwolnić, oddając się w ręce tyrańa”, cyt. za: J.H. Hallowell, *Moralne podstawy demokracji*, przeł. J. Marcinkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993. Myśl tę rozwinął A. de Tocqueville stwierdzając: [Upowszechniają się marzenia] „o jedynej, opiekuńczej i wszechstronnej władzy, którą wybieraliby jednak wszyscy obywatele [...] W systemie tym obywatele zrzucają zależność tylko na chwilę, w której wybierają swego pana, po czym znów popadają w niewolę”. A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, przeł. B. Janicka, M. Król, Aletheia, Warszawa 2005, s. 330. Różnica jest dziś tylko taka, że tym razem ma to zasięg globalny, co wyklucza układ odniesienia i szansę odwrotu zarazem.

że jego drogę przygotował ktoś inny, i że korzysta on z niejawnego wsparcia, sił, które utrzymują go przy władzy, aż do wyznaczonego terminu jego upadku, gdy jego zadanie będzie uznane za spełnione lub jeśli jego pretensje przekroczą przewidzianą miarę¹⁰¹¹. Scenariusze takie potwierdzają się w osobach, które nader łatwo robią karierę albo utrzymują się nader długo na pozycji pomimo braku zasług, a nawet popełnianych błędów. Osobą taką był premier Winston Churchill, a dziś wydaje się być Klaus Schwab, mający jak się przypuszcza patronów z tego samego rodu wpływającego na losy świata od wielu pokoleń¹⁰¹².

Sprawcze jako samodzielne i sprawne jako efektywne sprawowanie władzy zależne jest od wielu okoliczności, leżących tak po stronie podmiotu władzy, jak również jego przedmiotu. Kompetencje osób sprawujących władzę oraz złożoność spraw objętych rządzeniem to tylko niektóre z nich. Podstawowe rozróżnienie sposobów sprawowania władzy dotyczy ich prawdziwości jako transparentności, jawności i przejrzystości oraz fałszywości jako zakulisowości, tajności i zawiłości. Napoleon mówił, że władza to pozory, a J. Baudrillard stwierdził, że „władza jest zbiorową halucynacją”¹⁰¹³. Sądzi się, że gdyby nie narzucana i utrwalana wiara w owe pozory, większość bolączek współczesnego świata byłaby już dawno przezwyciężona. „Władza i bezsilność leżą po dwóch przeciwnych stronach tego samego układu scalonego”¹⁰¹⁴.

Jeśli władza to pozory, zatem musi stać za nią jakaś realna siła. Siła, na której opiera się władza jest albo:

- 1) materialna – fizyczna jako siła przymusu: a) militarnego – wojskowe siły zbrojne, b) administracyjnego – porządkowa siła prawa, c) ekonomicznego – finansowa siła pieniądza,
- 2) albo niematerialna – duchowa jako siła przymusu umysłowego: a) intelektualnego – racjonalna siła argumentacji, b) moralnego – wolicjonalna siła wypełnienia powinności, c) emocjonalnego – afektywna siła charyzmatu.

Władza pozorna bywa utożsamiana z władzą formalną, mogącą jedynie zamanifestować stanowisko, zaś realna z władzą materialną,

¹⁰¹¹ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 21.

¹⁰¹² Np. Song Hongbing opisuje patronalną rolę Rothschildów wobec Churchilla i wielu innych przywódców w kolejnych tomach *Wojny o pieniądź*. Por. S. Hongbing, *Wojna o pieniądź, 1. Prawdziwe źródła...*

¹⁰¹³ J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja...*, s. 35.

¹⁰¹⁴ A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 600.

zdołną wymusić posłuszeństwo. Władza formalna nie pokrywa się z władzą realną, ponieważ żyjemy w dobie baniek spekulacyjnych, finansowych, informacyjnych i ideologicznych¹⁰¹⁵. Taką bańką spekulacyjną jest Internet jako źródło baniek. Stanowi on, jak wyraził się Marcuse, „nienormalne medium fikcji”¹⁰¹⁶, ale zarazem skuteczne medium oddziaływania. Władza zakulisowa to nie do końca władza ukryta, bo władza zakulisowa oddziałuje na władzę, a władza ukryta na społeczeństwo. Władza zakulisowa jest elementem systemu władzy. Przykładowo, jak pisze Song Hongbing, „gra o władzę pomiędzy suwerennymi państwami to tylko jawna wersja historii o Wspólnocie Europejskiej i euro. Za kulisami trwa prawdziwa ekonomiczna i polityczna walka, a wspólnie promujący powołanie Stanów Zjednoczonych Europy reżyserowie tej sztuki, od samego początku pozostają poza zasięgiem światła reflektorów”¹⁰¹⁷. Poza fikcyjną walką o wpływy polityczne toczy się zatem prawdziwa walka biurokratyczna, technologiczna, ekonomiczna, ideologiczna, a nawet profetyczna¹⁰¹⁸. Obecnie przenosi się ona do cyberprzestrzeni, ale ze skutkami dla przestrzeni realnej. Wielki Reset jest takim przedsięwzięciem, że, jak wyraził się Herbert Marcuse, „władza wyobraźni posuwa się o wiele dalej niż Alicja w Krainie Czarów, w manipulowaniu słowami, zamieniając sens w nonsens i nonsens w sens”¹⁰¹⁹.

Źródła władzy widzialnej

Szeroko opisywane źródła władzy widzialnej mają taki jak ona charakter, nawet jeśli ją podważają i odrzucają, jak ma to miejsce w postmodernizmie. Z postmodernistycznego punktu widzenia podnosi się, że istnieją dwa rodzaje panowania – represywne i wyzwajające. To drugie

¹⁰¹⁵ „Doświadczenie uczy, że pozory na ogół mylą. Warto więc próbować przebić się przez ową aurę tajemniczości, która otacza działania niektórych grup oraz ludzi. Tylko tak bowiem możemy obnażyć ich zamiary i pomieszać im szyki”. H. Coston, *Przedmowa do wydania francuskiego*, w: Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 10.

¹⁰¹⁶ H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy...*, s. 302.

¹⁰¹⁷ S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 3. Epoka walczących królestw...*, s. 357.

¹⁰¹⁸ Władza ekspozyturalna ma skłonności do manifestowania swej roli w drodze tzw. gwałtu modernizacyjnego, o którym pisze B. Radziejewski, *Między wielkością a zanikiem...*, s. 65 i nast.

¹⁰¹⁹ H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy...*, s. 303.

pociąga za sobą zmniejszenie nędzy, przemocy i okrucieństwa¹⁰²⁰. Wynika z tego tyle tylko, że inaczej sprawowana jest władza legitymizowana, a inaczej uzurpowana. Sposoby utrzymania uzurpowanej władzy to terror fizyczny (atak na cielesność) i manipulacja psychiczna (atak na umysłowość). Panowanie oznacza kontrolę zachowań poprzez oddziaływanie:

- 1) na jednostkowe ciało – zmuszanie odbywa się każdorazowo jednostkowo, stąd konkretyzacja,
- 2) na zbiorowy umysł – zmanipulowanie dokonuje się ciągle i masowo, stąd umasowienie.

Zmuszany nie musi być manipulowany, a manipulowany nie musi być zmuszany. Wszystko, co masowe, jest manipulowane, a w tym kultura, sztuka, oświata, nauka, opieka, pomoc i informacja¹⁰²¹. Umasowienie jest działaniem: zredukowanym, ukierunkowanym, wyreżyserowanym, narzucanym, egzekwowanym, wyimaginowanym, zaprogramowanym, zapośredniczonym, zakodowanym, zmechanizowanym, zautomatyzowanym, seryjnym, przemysłowym, taśmowym, spreparowanym, sterującym, stymulującym, warunkującym, skoordynowanym, skonfigurowanym i sparametryzowanym¹⁰²².

Oficjalnie władza polityczna jest sprawowana na podstawie i w granicach praw, które są metodami ograniczania władzy osobistej za pomocą kar i rekompensat. Sprawowanie władzy politycznej ogniskuje się w rządzie. „Każdy rząd, który bierze udział w ustawicznym, zinstytucjonalizowanym łamaniu prawa własności – konfiskacie, jest z natury monopolistą terytorialnym. Nie istnieje otwarty dostęp do rynku konfiskat. Każdy rząd kierując się własnym interesem będzie wyko-

¹⁰²⁰ Jest to wyrazem światopoglądu skupiającego się wokół „społecznych i kulturowych bolączek i dąży do uczynienia ze wszystkiego politycznej walki o sumie zerowej, toczącej się wokół takich wyznaczników tożsamości, jak rasa, płeć, gender, seksualność i wiele innych”. H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*, s. 15.

¹⁰²¹ Umasowienie umysłów jest następstwem niewidzialnego umocowania władzy widzialnej. Masowo stosowana inżynieria medialna jest m.in. „po to, by nie pokazywać ogólnego planu, lecz skupiać uwagę widza na poziomie detalicznym, gdzie pewne epizody zostały niezwykle uwypuklone, tak iż szczegół jest brany za ogół”. Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 589. Dokonywane w ten sposób manipulacje owocują szerokimi odruchami poparcia opinii publicznej np. dla akcji zbrojnych.

¹⁰²² Jednym ze składników naukowej szarlatanerii jest szeroko rozpowszechnione użycie termu „parametr” w sensie ograniczenia, a nie w jego właściwym znaczeniu matematycznym. To, co zwykle określane jest mianem parametru w dyskusjach na temat polityki społecznej, można by określić jako ograniczenia. Ale to oczywiście nie sprawiałoby tak naukowego wrażenia”. T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 280.

rzystywał monopol konfiskaty w celu maksymalizacji swego bogactwa i dochodów. Należy sądzić, że każdy rząd będzie przejawiał skłonność do rozrastania się, a zwiększając swój stan posiadania i dochody za pomocą konfiskaty, będzie stwarzał stałe zagrożenie dla procesu cywilizacyjnego¹⁰²³. Tłumaczy to niechęć do uprawiania polityki wewnętrznej i zewnętrznej państwa z cywilizacyjnego punktu widzenia, a determinację podejściem globalizacyjnym, polegającą na wpisywaniu się w globalne agendy dla świata publicznych instytucji międzynarodowych – ONZ, oraz prywatnych ponadnarodowych – WEF. Cywilizacyjny i globalizacyjny sposób sprawowania władzy zależy bowiem od jej umocowania w elitach narodowych albo transnarodowych. Jednak oczywistość tego stwierdzenia nie jest praktycznie respektowana, a nawet teoretycznie akceptowana z równie oczywistymi konsekwencjami. Cywilizacyjnie nieobojętne znaczenie sposobu sprawowania władzy wiąże się z różnym jej uzasadnianiem za pomocą: 1) sankcji religijnej – odwiecznego ustanowienia, 2) porządku naturalnego – potrzeby przetrwania, 3) kultury porozumienia – umowy społecznej, 4) inżynierii kontroli społeczeństwa – masowych mediów, 5) siły przymusu psychicznego i fizycznego – aparatu państwowego. Być może mając na względzie cywilizacyjną przebudowę świata, od dawna zastanawiano się „w jaki sposób wzmocnić władzę, aby nie tylko nie hamowała postępu, i nie obciążała go swymi wymaganiami i obowiązkami, ale przeciwnie, wspomagała go. Jaki intensyfikator władzy może być jednocześnie multiplikatorem produkcji. Jak władza zwiększając swe siły, może pomnażać siły społeczeństwa, zamiast konfiskować je lub trzymać na wodzy”¹⁰²⁴. Zdaniem Foucaulta i pod wpływem Benthamu odpowiedzią stał się system panoptyczny, pozwalający na produktywnie zwiększenie władzy, która „ma możliwość bezustannego oddziaływania na podwładnych społeczeństwa, na jego najdrobniejsze komórki, z drugiej strony zaś rezygnuje z owych nagłych brutalnych i pozbawionych ciągłości form, które wiązały się ze sprawowaniem władzy suwerennej”¹⁰²⁵. Ta jako widzialna miałaby być tym bardziej wpływowa i sprawcza, im bardziej byłaby niezauważalna w działaniu. Model władzy skutecznej i bezszelestnej zarazem stanowi sposób działania władzy globalnej pod szyldem instytucji międzynarodowych i nimbem organizacji transnarodowych. Odczuwana i odrzucana opresja struktur państwowych, któ-

¹⁰²³ H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł...*, s. 5.

¹⁰²⁴ M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 203.

¹⁰²⁵ Tamże.

re biorą na siebie globalizacyjne zadanie, przysłania i wzmacnia rolę struktur ponadpaństwowych, które z globalizacji korzystają¹⁰²⁶.

Instrumenty władzy widzialnej

Instrumenty władzy widzialnej jako ekspozycji władzy niewidzialnej są dobrze dopasowane (skalibrowane) do zastanej – nowoczesnej i projektowanej – ponowoczesnej rzeczywistości społecznej. Obejmują one widzialne narzędzia powszechnego zastosowania, np. Internetu, oraz niewidzialne metody zdeterminowane celem, np. w postaci dyscypliny¹⁰²⁷. „Zadaniem dyscypliny jest wprawić w ruch relacje władzy, w obrębie samej zbiorowości, a nie ponad nią, najdyskretniej jak tylko się da, wpisując się niezauważalnie i bez ostentacji w inne funkcje tych zbiorowości. Służą temu anonimowe i ukrywające cały obszar zarządzanych zbiorowości instrumenty władzy, tj. hierarchiczny nadzór, ciągła rejestracja, nieustająca ocena i klasyfikacja”¹⁰²⁸. Nieprzypadkowo więc zaawansowane i wyrafinowane sprawowanie władzy cechują tendencje: a) techniczne do informatyzacji, medializacji, anonimizacji, agentyzacji, automatyzacji oraz b) polityczne do komplikacji, konsolidacji, polaryzacji, dywersyfikacji, globalizacji i totalizacji. „W sumie chodzi o to, by zastąpić władzę przejawiającą się poprzez blask tych, którzy ją sprawują, władzę zdradziecko-obiektywizującą tych, do których się ją stosuje, gromadzić wiedzę o tych ostatnich, a nie ostentacyjnie okazywać znaki wszechwładzy”¹⁰²⁹. Postmodernizm jest ideologią właśnie z tej racji, że kreuje architekturę i infrastrukturę władzy.

Postmodernistyczny majestat władzy, jego materialna i mityczna obecność jest siłą, która zeń emanuje, albo którą przekazuje innym. Znajduje się on na przeciwnym biegunie nowej fizyki władzy, określonej przez panoptyzm. „Jej domeną jest bowiem wszystko, co niskie, obszar bezforemnych ciał, ich detale, bezwładne poruszenia, sprzeczne siły, związki przestrzenne. Chodzi tu o mechanizmy analizujące dys-

¹⁰²⁶ Są nimi m.in. różne organizacje pozarządowe. Por. M. Yaziji, J. Doch, *Organizacje pozarządowe a korporacje...*, s. 25.

¹⁰²⁷ Tłumaczy to poniekąd, dlaczego władza publiczna „nie dąży do rozwiązywania problemów, lecz od nich ucieka, posługując się do ich zażegnania wszystkimi dostępnymi środkami”. J. Ortega y Gasset, *Bunt mas...*, s. 50.

¹⁰²⁸ M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 213.

¹⁰²⁹ Tamże.

trybucje, odchylenia, serie, kombinacje i używające pewnych narzędzi, aby zapewnić widoczność, rejestrować, odróżniać i porównywać, fizykę relacyjnej i mnogiej władzy, swoją maksymalną intensywność osiągającą nie w osobie króla, ale w ciałach, które dopiero te relacje pozwalają zindywidualizować¹⁰³⁰. Dziś władza jest mechanizmem kontroli sprawowanej m.in. z wykorzystaniem, a może i za pomocą: uzależnień, rozerwki, zabawy, sprzedaży, seksu i wygód prowadzących do wielorakich uzależnień, a w tym finansowych. Już w 1979 roku w dokumencie pt. *Ciche bronie na ciche wojny*, o którym pisze David Icke, stwierdzono, że „gdy ludzie są niezdolni do kontroli swoich finansów, stają się totalnie zniewoleni, będąc źródłem taniej siły roboczej i zasobów danych”¹⁰³¹.

Instrumenty władzy widzialnej nie są tak wyrafinowane jak władzy półjawnej – częściowo widzialnej, czy całkowicie niewidzialnej – niejawnej, ale muszą zapewniać tej pierwszej: przenikliwą wiedzę, powiązania sieciowe, intensywność oddziaływania oraz ambiwalencję deklaracji. W efekcie nawet „inteligentni ludzie mogą stać się nieświadomi jak funkcjonuje system”¹⁰³². Jest on wyrafinowany, „ponieważ umożliwia zmniejszenie liczby osób, które go obsługują, jednocześnie zwiększając liczbę, które on kontroluje, ponieważ pozwala na interwencję w każdej chwili i wywiera stały nacisk, zanim popełniona zostanie jakakolwiek przewina, błąd czy zbrodnia, ponieważ tym samym jej siła polega na braku jawnej interwencji, na samorzutnym i bezgłośnym działaniu, na tworzeniu mechanizmu, który wzmacnia skutki swych oddziaływań, ponieważ bez żadnych narzędzi fizycznych, samą architekturą i geometrią wpływa wprost na jednostki, daje umysłowi władzę nad umysłem”¹⁰³³. Określić można ją mianem władzy idealnej jako jednego nad wszystkimi, dzięki temu, że wszyscy dążą do tego samego, a tego chce ten jeden. Miarą więc skuteczności władzy jest zbieżność postanowień rządzących i poczynąń rządzonych. Z tego względu postmodernistyczna zasada polityki sprowadza się do przekonania, że „społeczeństwo jest uformowane z systemów wiedzy i hierarchii, które decydują, co i jak może być poznane”¹⁰³⁴. To zaś jest dziś ustalane na globalnych platformach informacyjnych.

¹⁰³⁰ Tamże, s. 203.

¹⁰³¹ D. Icke, *Iluzja percepcji*, cz. II. *Demaskowanie bzdur...*, s. 15.

¹⁰³² Tamże.

¹⁰³³ M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 201.

¹⁰³⁴ H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*, s. 39.

Instytucjonalna sprawność a personalna sprawczość

W odniesieniu do sprawowania władzy rozgraniczenia wymaga trwały czynnik instytucjonalny i zmieniający się czynnik personalny. Pozycja urzędowego umocowania władzy nie jest tym samym, co kompetencja osobowej obsady. Uważa się, że „słabość obecnych przywódców jest nie tyle odbiciem ich osobistych cech, ile konsekwencją załamania się instytucji, od których zależy ich władza i potęga. W rzeczywistości ta pozorna potęga wynika wprost z coraz większej władzy”¹⁰³⁵. Współcześnie, jak twierdzi Toffler, nie są problemem władze lewicowe czy prawicowe albo silnego czy słabego przywódcy. Zagrożenie tkwi w samym systemie podejmowania decyzji¹⁰³⁶. Z powodu anachroniczności procedur parlamentarnych, administracyjnych, sądowych, (a w tym kontrolnych, śledczych, ewidencyjnych, rejestrowych, sprawozdawczych, konsultacyjnych, kodyfikacyjnych, koncesyjnych, doradczych, przetargowych), „przywódcy, nawet ci najlepsi, są kompletnie niesprawni, ponieważ zestarzały się instytucje, za których pośrednictwem muszą działać”¹⁰³⁷. To zatem jest asumptem do resetu, tym skuteczniejszego, im głębiej sięgającego i szerzej przebiegającego. W jego następstwie kształtuje się architektura i infrastruktura władzy nowego typu, która zostanie odsłonięta, kiedy definitywnie i nieodwołalnie zostanie osadzona w przestrzeni fizycznej i psychicznej. Potencjał ten posiada zintegrowana władza informacyjno-energetyczno-finansowa. Jawnie dokonującej się instytucjonalizacji nowej władzy odpowiadają niejawne personalia sprawczej jej obsady.

Z dużym uproszczeniem spytać należy, kto stoi za tak gwałtownym przyspieszeniem tak ryzykownej, w tym nieefektywnej, nieekonomicznej, nieekologicznej i nieetycznej transformacji energetycznej, polityki klimatycznej czy strategii żywnościowej i wielu innych zintegrowanych przedsięwzięć, składających się na, jeśli można się tak wyrazić, akupunkturę Wielkiego Resetu. Określeniem tym objąć można powiązane ze sobą funkcjonalnie, a niekiedy też instytucjonalnie i personalnie przedsięwzięcia prowadzące w ostateczności do równoważenia rozwoju przez jego wyłączenie. Akupunktura oznacza tu dokładnie znieczulenie na czas operacji – przemian, po których nastąpi przebudzenie, a środki znieczulające, zwłaszcza w postaci dopłat, subwencji, ulg i zwolnień, przestaną

¹⁰³⁵ A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 600.

¹⁰³⁶ Tamże, s. 615.

¹⁰³⁷ Tamże, s. 602.

działać¹⁰³⁸. Dziś są one czynnikiem nakręcającym sztuczny, symulowany, nierynkowy i szkodliwy biznes¹⁰³⁹, wspierany przez zbędną, obciążającą, nieodpowiedzialną, a zatem równie szkodliwą administrację¹⁰⁴⁰. W kano-nach partnerstwa publiczno-prywatnego (administracji i biznesu) rozwija

¹⁰³⁸ Przykładem są prawne regulacje unijne i krajowe na rzecz tzw. sprawiedliwej transformacji energetycznej, Zielonego Ładu, czy ochrony klimatu. Por. m.in. dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/2001 z dnia 11 grudnia 2018 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych (Dz. Urz. UE L 328 z 21.12.2018, s. 82, ze zm.); dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/959 z dnia 10 maja 2023 r. zmieniająca dyrektywę 2003/87/WE ustanawiającą system handlu przydziałami emisji gazów cieplarnianych w Unii oraz decyzję (UE) 2015/1814 w sprawie ustanowienia i funkcjonowania rezerwy stabilności rynkowej dla unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych (Dz.Urz.UE.L.2023.130.13); rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/957 z dnia 10 maja 2023 r. zmieniające rozporządzenie (UE) 2015/757 w celu włączenia transportu morskiego do unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji oraz monitorowania, raportowania i weryfikacji emisji dodatkowych gazów cieplarnianych i emisji z dodatkowych typów statków (Dz.Urz.UE.L.2023.130.105); dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/958 z dnia 10 maja 2023 r. zmieniająca dyrektywę 2003/87/WE w odniesieniu do wkładu lotnictwa w unijny cel zmniejszenia emisji w całej gospodarce i odpowiedniego wdrożenia globalnego środka rynkowego (Dz.Urz.UE.L.2023.130.115); rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/956 z dnia 10 maja 2023 r. ustanawiające mechanizm dostosowywania cen na granicach z uwzględnieniem emisji CO₂ (Dz.Urz.UE.L.2023.130.52); rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/955 z dnia 10 maja 2023 r. w sprawie ustanowienia Społecznego Funduszu Klimatycznego i zmieniające rozporządzenie (UE) 2021/1060 (Dz.Urz.UE.L.2023.130.1); ustawa z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo energetyczne (Dz.U. z 2022 r., poz. 1385 ze zm.); ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz.U. z 2023 r., poz. 682 ze zm.), czy też ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze (Dz.U. z 2023 r., poz. 633 ze zm.).

¹⁰³⁹ Zasadniczo tak tylko ocenić można to z perspektywy ekonomii wolnego rynku, którą opisał np. Murray Newton Rothbard. Por. M.N. Rothbard, *Ekonomia wolnego rynku*, przeł. M. Zieliński, R. Rudowski, Fijorr Publishing, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa 2017. Jego zaprzeczeniem jest tzw. ekonomia społecznej odpowiedzialności biznesu. Por. np. Z. Gary S. Becker, Kevin M. Murphy, *Ekonomia społeczna. Co wpływa na zachowania jednostki*, przeł. M. Krzak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020, oraz R. Śliwa, i in., *Ekonomia społeczna i przedsiębiorczość. Innowacje – środowisko*, red. M. Czyżewska, J. Pach, K. Sala, CeDeWu, Warszawa 2020.

¹⁰⁴⁰ Już w latach czterdziestych XX wieku Ludwig von Mises pisał np., że biurokracja jest „wynikiem procesu mającego na celu wyeliminowanie roli motywu zysku jaką ten motyw pełni w ramach gospodarczej organizacji społeczeństwa.” L. von Mises, *Biurokracja*, przeł. J. Kłós, Instytut Liberalno-Konserwatywny, Fijorr Publishing, Lublin–Chicago–Warszawa 2005, s. 24. Już wówczas widoczne trajektorie biurokratycznych zmian w świecie zwłaszcza Zachodu, dziś osiągnęły unijny zenit eliminując nie tylko naturalny pęd do rozwoju, ryzyka i bogacenia się, ale również nadnaturalną skłonność do bezinteresowności, pomocy i poświęcenia, w zamian za korupcyjne układy, publiczne dofinansowanie czy opiekę socjalną. Wyparcie z życia zdrowego motywu zysku, a z drugiej strony poświęcenia oznacza kres gospodarki i społeczeństwa. Apatia to stan, kiedy przestaje się cokolwiek chcieć.

się instytucjonalno-personalna korupcja opanowująca i obciążająca słabnące siły witalne i rodowe zasoby społeczeństw – tzw. trzeciego sektora, którego aktywiści dopełniają całe przedsięwzięcie.

Trójsektorowa koordynacja instytucjonalno-personalna administracji, biznesu i społeczeństwa odbywa się poza i ponad głowami, jeśli można się tak wyrazić, w dobrze rozumianych kanonach – ludu pracującego miast i wsi, który nie akceptuje takich planów, lecz z konieczności im ulega i ponosi ostateczne ich koszty, których już nie przerzuci na kogoś innego. Widać stąd, że bardziej programowo niż przypadkowo kształtuje się, czy jest kształtowana koniunktura dla bliskiej już kontroli globalnej. Globalny ład korporacyjno-rządowo-pozarządowy oznacza trwałą instytucjonalizację struktur jawnego zarządzania globalnego – *global governance* i niejawnego rządzenia globalnego – *world government*. Instytucjonalizacja *global governance* personalnie reprezentuje pozornych przywódców światowych, zaś *world government* skrywa prawdziwych władców świata.

Lester Thurow twierdzi, że „kiedy widzi się słabych przywódców, mówi to więcej o czasach niż o samych tych ludziach. Słabość ich przywództwa nie odzwierciedla ani ich charakteru, ani zdolności przywódczych, chociaż w obu tych kwestiach mogą być ułomni. Jakiegokolwiek są ich osobiste niedomagania, odgrywają one jedynie marginalną rolę. W okresie naruszonej równowagi nie ma przywódców, gdyż nikt dobrze nie rozumie zagrożeń ani możliwości stwarzanych przez otoczenie. Wszystko jest w stanie fluktuacji bez stałych punktów, na których można by oprzeć polityczne oddziaływanie”¹⁰⁴¹. Paradoksalnie, jak zauważył z kolei A. Toffler: „Im potężniejsze narzędzia władzy ma w swym ręku przywódca, a więc im więcej posiada myśliwców, bomb jądrowych, komputerów i telekomunikacji, tym bardziej staje się on zależny od innych. Od tej zależności nie można się uwolnić, gdyż ona właśnie odzwierciedla rosnący stopień złożoności samego sprawowania władzy”¹⁰⁴². Staje się powszechnie jasne, że „kupieni ludzie realizują cele, jakie im się zleci. Świat polityczny jest więc światem najemników. Politycy bez wyjątku pozostają na służbie tych sił, które mają realną władzę. Oczywiście w oczach ludu to politycy wciąż uchodzą za tych, którzy rządzą, ale dla prawdziwych władców jest to po prostu wygodne”¹⁰⁴³.

¹⁰⁴¹ L.C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu...*, s. 212–213.

¹⁰⁴² A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 600.

¹⁰⁴³ J. Białek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja...*, s. 250.

3.5. Inżynieria władzy

Częściowo widoczne mechanizmy działania władzy

Tym, co zdumiewa zdystansowanego obserwatora geopolitycznych debat, jest typowanie państwowych mocarstw przez pryzmat ich potencjałów oraz państwowych graczy ze względu na specyficzne ich atuty, jak gdyby nie były one powiązane rozlicznymi sieciami i uwarunkowane głębokimi zależnościami. Dostrzegane są zasadniczo tylko oficjalne umowy sojusznicze¹⁰⁴⁴ albo oficjalne deklaracje wrogości¹⁰⁴⁵. Pomijane są natomiast realne instrumenty oddziaływania na instytucje państwowe stosowane przez struktury ponadpaństwowe i pozapaństwowe¹⁰⁴⁶, a w tym powiązania personalne, działania agencuralne, spekulacje finansowe, przepływy cyfrowe, kampanie ideowe, przemyty narkotykowe, interesy korporacyjne czy zorganizowane akty

¹⁰⁴⁴ Do kategorii tej zaliczyć możemy między innymi: Traktat o zakazie broni jądrowej (ang. *Treaty on the Prohibition of Nuclear Weapons*) uchwalony 7 lipca 2017 roku w Nowym Jorku na konferencji ONZ, https://treaties.un.org/doc/Treaties/2017/07/20170707%2003-42%20PM/Ch_XXVI_9.pdf, Konwencję o zakazie użycia amunicji kasetowej (ang. *Convention on Cluster Munitions*), podjętą 30 maja 2008 roku w Dublinie https://www.clusterconvention.org/files/convention_text/Convention-ENG.pdf, czy Konwencję o zakazie broni chemicznej (ang. *Chemical Weapons Convention*), podjętą w Paryżu 13 stycznia 1993 r., <https://www.opcw.org/chemical-weapons-convention/articles>.

¹⁰⁴⁵ Np. wystosowane 10 grudnia 2021 roku oświadczenie rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych o „warunkach przyszłego dialogu Federacji Rosyjskiej (FR) z USA i innymi państwami zachodnimi”, będące swoistym ultimatum stawianym państwom europejskim i kolektywnemu Zachodowi. Najważniejszym żądaniem Federacji Rosyjskiej było bez wątpienia podpisanie traktatu prawnomiędzynarodowego, gwarantującego nierozszerzanie na wschód Sojuszu Północnoatlantyckiego, czyli w praktyce rezygnacja z postanowień szczytu Bukaresztańskiego z 2008 roku, na którym zdecydowano o podjęciu w przyszłości kroków w celu przyjęcia do NATO Ukrainy i Gruzji.

¹⁰⁴⁶ Organizacje strategiczne, takie jak Komisja Trójstronna (<https://www.trilateral.org/>) i Grupa Bilderberg (<https://www.bilderbergmeetings.org/>), fundusze inwestycyjne, takie jak Black Rock (<https://www.blackrock.com/corporate>) i Vanguard (<https://investor.vanguard.com/corporate-portal>), banki światowe, takie jak JP Morgan (<https://www.jpmorgan.com/PL/en/about-us>) i Goldman Sachs (<https://www.goldmansachs.com/>), fundacje „pomocowe”, takie jak Fundacja Rockefellera (<https://www.rockefellerfoundation.org/>) i Gatesa (<https://www.gatesfoundation.org/>), organizacje pozarządowe, takie jak WWF (<https://www.worldwildlife.org/>), czy stowarzyszenia masońskie B'nai B'rith (<https://www.bnaibrith.org/>) i Chabad Lubawicz, które zwykle mają swoje przedstawicielstwa krajowe jak np. Chabad Lubawicz Polska (<https://chabad.org.pl/>).

korupcyjne¹⁰⁴⁷. Przechodzi się do analiz geopolitycznych, jak gdyby nie miały znaczenia globalne powiązania personalne, kapitałowe, ideowe bądź technologiczne determinujące, a raczej niwelujące, a nawet wręcz dewastujące porządek międzynarodowy, zastępowany przez porządek globalny. Chociaż teoretycznie wszyscy są świadomi, że świat jest wielorako powiązany, brakuje dostatecznej refleksji jakie są tego praktyczne powody i konsekwencje. Fenomen dobrowolnej państwo-narodowej abdykacji – rezygnacji z podmiotowości – z pewnymi wyjątkami jest pomijany nawet w najbardziej strategicznych analizach wytrawnych, jak się uważa, ekspertów i znanych klubów dyskusyjnych, jak gdyby oni i one również byli/były zadaniowane w ramach wielkiej inżynierii globalizacji. W ostatecznym rozrachunku bez znaczenia jest przy tym, czy z pełną, czy ograniczoną, czy też żadną świadomością lub wolnością jest to powiązane. Świadczyć zaś to musi o najwyższym poziomie wyrafinowania i zaawansowania inżynierów wielkiej transformacji jako Wielkiego Resetu porządku światowego¹⁰⁴⁸.

Ponad dwa stulecia temu rozpoczęła się, a ponad dwie dekady temu weszła w fazę radykalnego przyspieszenia gra o świat prowadzona za pomocą instrumentów dyscyplinowania przywódców państwowych i z udziałem agentów globalizacji. W odniesieniu do Wielkiego Resetu zwraca na siebie uwagę inżynieria władzy globalnej, mniej widoczna niż jej ekspozytura, ale dostatecznie już rozpoznana, aby ją uwzględnić. Ze względu na cel różnić się musi inżynieria wzmacniającej się władzy globalnej – światowej (władzy Wielkiego Resetu) od inżynierii słabnącej władzy lokalnej – państwowej (władzy państwa narodowego). O ile na temat państwowej desuwerenizacji mówi i pisze się coraz więcej, gdyż trudno już dłużej jej zaprzeczać, to z różnych powodów nieporównanie mniej uwagi poświęca się odpowiadającej jej suwerenizacji globalnej, co świadczy o skuteczności jej inżynierii. Przypuszczać można, że na wielkoresetową inżynierię władzy składa się aparatura i agencja umoż-

¹⁰⁴⁷ Przykładem powiązań korupcyjnych na najwyższych piętach władzy jawnej i pół-jawnej jest sprawa Epsteina, który zapewniał politykom pedofilskie atrakcje, zbierając na nich przy tym tzw. kompromaty. Por. L. Szostak, *Sprawa Epsteina, Izrael przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym*, Centrum Edukacyjne, 14 stycznia 2024, <https://www.youtube.com/watch?v=CieMopuzhYo>.

¹⁰⁴⁸ Z jednej strony Benedict Rogers opisuje chińską siłę zła i wskazuje na to, co wolny świat może zrobić. Por. B. Rogers i in., *Chińska sieć zła. Przymus, kontrola i ludobójstwo w komunistycznych Chinach*, przet. H. Shen, Zona Zero, Warszawa 2023, s. 299, a z drugiej zwłaszcza Zachód ulega niszczącej wirusomanii, jak piszą Torsten Engelbrecht i Claus Köhnlein, por. T. Engelbrecht, C. Köhnlein, *Wirusomania. Jak przemysł farmaceutyczny wymyśla bezustannie epidemie i czerpie z nich gigantyczne korzyści*, przet. T. Gabiś, Wektory, Wrocław 2021.

liwiająca sprawowanie władzy najwyższej i wpływająca na sprawowanie władzy najniższej. Tworzą ją szeroko rozumiani technicy, tacy jak: prawnicy, urzędnicy, socjologowie, psychologowie, statystycy, ekonomiści, informatycy i cybernetycy, którzy opracowują, dostosowują i wykorzystują właściwe im narzędzia¹⁰⁴⁹. Stosownie do skuteczności ich wpływu na otoczenie kształtują się poziomy merytokratycznej władzy, od biurokracji, sędziokracji i technokracji, przez infokrację, informokrację i informatokrację, aż po mediokrację, netokrację i cybernetokrację.

Inżynieria władzy odnosi się do metodologii i technologii jej sprawowania. Jest ona powiązana z panującym ustrojem politycznym – zasadniczo monarchicznym albo republikańskim – oraz z przyjmowanymi systemami podejmowania decyzji – zasadniczo monokratycznymi albo demokratycznymi. Chociaż wszystkie metody i narzędzia sprawowania władzy stosowane są w obu ustrojach i systemach politycznych, widoczna jest ilościowa różnica skali (rozmiarów) i jakościowa różnica wektorów (kierunków) ich zastosowania. W ustrojach republikańskich i systemach demokratycznych przeważa idealistyczna, planistyczna i proaktywna inżynieria władzy, w odróżnieniu od realistycznej, adaptatywnej i reaktywnej w ustrojach monarchicznych i systemach monokratycznych. W sensie ścisłym miano inżynierii władzy znajduje zastosowanie do władzy uważającej się za republikańską i demokratyczną jako dostatecznie oświeconą – lepiej wiedzącą i szlachetniej chcącą, a tym samym więcej mogącą i na więcej sobie pozwalającą. Podejmuje bowiem ona wciąż nowe wyzwania jakoby z mandatu i dla dobra powszechnego, ingerując jawnie lub niejawnie w ludzkie sprawy i stosunki społeczne, głosząc jasne lub niejasne cele¹⁰⁵⁰.

Rodzaje inżynierii władzy

Władza ideologicznie manifestująca się, technologicznie wyposażona oraz finansowo wsparta przypisuje sama sobie kompetencję merytorycz-

¹⁰⁴⁹ Są oni dziś bardziej technikami niż humanistami ze względu na poszukiwanie, opracowywanie i udział w implementowaniu metod sterowania społecznego, w większym stopniu niż rozpoznawania sensu życia ludzkiego. Zwykle specjaliści ci nie znają, nie badają i nie formułują definicji człowieka, ale precyzyjnie umieją podpowiedzieć władzy, jak się z nim instrumentalnie obchodzić, otrzymując w większości służące temu granty. Mało kogo z tzw. humanistów interesuje np. to kim jesteśmy. Por. D. Icke, *Odpowiedź*, przeł. K. Zielińska, Illuminatio, Białystok 2022, s. 69.

¹⁰⁵⁰ Mimo to, za każdym razem przypominać trzeba, że „świat nie składa się wyłącznie z działalności destrukcyjnej, z wojen, agresywnych przejęć kapitałowych, ataków spekulacyjnych, lecz wypełnia go twórczość, która jest w stanie okiełznać każdą destrukcję”. A. Śliwiński, *Życie wśród tupieżców. Historia kryzysów i upadku gospodarczego Polski*, Wydawnictwo Placet, Warszawa 2004, s. 251.

na i legitymację prawną, nie tylko do ochrony bezpieczeństwa i porządku zbiorowego, ale przede wszystkim do przebudowy i kontroli życia społecznego. Adam Smith w *Teorii uczuć moralnych*¹⁰⁵¹, już w 1759 roku pisał, że „człowiek trzymający się swojej doktryny myśli, że może ustawiać wszystkich członków wielkiego społeczeństwa z tą samą łatwością jak ręka ustawia różne pionki na szachownicy, nie bierze pod uwagę, że pionki na szachownicy stosują się jedynie do czynnika poruszającego, który wywoła ręka, natomiast na wielkiej szachownicy społeczeństwa ludzkiego każdy pojedynczy pionek posiada własny czynnik poruszający”¹⁰⁵². Głównym więc znamieniem inżynierii władzy jako inżynierii politycznej, społecznej, gospodarczej czy kulturalnej jest bagatelizowanie, lekceważenie, podważanie, dyskredytowanie, a nawet przekreślanie ludzkiej indywidualnej i społecznej świadomości i wolności. Społeczną inżynierię władzy rozpoczął prezydent Lyndon Baines Johnson w Stanach Zjednoczonych w latach sześćdziesiątych XX wieku budową tzw. Wielkiego Społeczeństwa¹⁰⁵³, która wraz z ogłoszeniem pandemii koronawirusa w 2021 roku osiągnęła maksymalny – globalny pułap w narracji Klausa Schwaba na rzecz społeczeństwa globalnego dla lepszej przyszłości, a w tym rozwiązywania post-COVID-owych problemów¹⁰⁵⁴.

Inżynieria władzy rozpoczęła się już w XIX-wiecznym pozytywizmie wraz z pomijaniem samoistości, samodzielności, samostanowienia i samowystarczalności indywidualnego i zbiorowego czynnika ludzkiego, osłabiając jego znaczenie za pomocą sztucznie eksponowanego czynnika technokratycznego. Dokonywało się to z jednej strony odgórnie politycznie, prawnie i administracyjnie, blokując wpływ ludzi na zachodzące zmiany, a z drugiej zniechęcając ich za pomocą kultury, oświaty i wychowania do przejawów oddolnej inicjatywy. Odgórne blokowanie i oddolne wykorzenianie oznak autentyzmu i autonomii działania jednostkowego i zbiorowego jest znamienne nie tylko dla totalitarnego kolektywizmu, demokracji socjalistycznej, ale także dla liberalnego indywidualizmu socjaldemokracji. Wspólnym korzeniem obu inżynierii – jawnie totalitarnej i pozornie liberalnej – jest demokratyczne i socjalistyczne dziedzictwo rewolucji francuskiej, będącej dziełem oświeconych dla uszczęśliwiania nieoświeconych, z użyciem przymusu: siermiężnego – w komunizmie, wysublimowanego – w liberalizmie. Zbieżność obydwu urzeczywistnia

¹⁰⁵¹ A. Smith, *Teoria uczuć moralnych*, przeł. D. Petsch, S. Jedynak, PWN, Warszawa 1989.

¹⁰⁵² J. Rickards, *Śmierć pieniądza. Upadek międzynarodowego systemu walutowego*, przeł. M. Lipa, Helion, Gliwice 2014, s. 63.

¹⁰⁵³ T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 66.

¹⁰⁵⁴ K. Schwab, T. Malleret, *Wielka narracja...*, s. 31.

się w konwergencji orientacji politycznych – lewicowo-liberalnej, dominującej na euroamerykańskim Zachodzie, oraz lewicowo-totalitarnej na chińsko-azjatyckim Wschodzie. Obie wykazują coraz wyraźniej te same korzenie marksistowsko-ideologiczne¹⁰⁵⁵, doskonałą te same rozwiązania technologii informatycznych oraz centralnie-planowo regulują gospodarkę. Dokonuje się to w klimacie konektywności – wzmacniania i usprawniania przepływów, o czym pisze Parag Khanna w pracy o znamienym tytule *Przyszłość należy do Azji*¹⁰⁵⁶, przy jednoczesnym pozorowaniu czy wyolbrzymianiu konfliktów, jak np. w wojnie o chipy, którą opisuje Chris Miller¹⁰⁵⁷. Można założyć i należy dalej badać, czy na pewno globalna inżynieria władzy nie polega na koordynacji zachodniego regresu – wręcz implozji na jego własne życzenie – i wschodniego progresu – wręcz eksplozji wobec stwarzanych możliwości. Pierwszym symptomem tego są ruchy ideologiczno-ekologiczne, medialnie nagłaśniane w Europie i Azji, a finansowane przez Chiny¹⁰⁵⁸. Z jednej strony pustoszą one zachodnie społeczeństwa tak materialnie, jak duchowo, a z drugiej wzmacniają państwowo kontrolowany przez Chińską Partię Komunistyczną potencjał globalnej ekspansji. Inaczej nie daje się wytłumaczyć permanentna bezradność Zachodu, nieprzekonywująco tłumaczona przez wojskowych błędami¹⁰⁵⁹, a przez polityków nadziejami¹⁰⁶⁰.

¹⁰⁵⁵ R. Kościelny, *Śmierć Prometeusza...*, s. 109.

¹⁰⁵⁶ Por. P. Khanna, *Przyszłość należy do Azji...*

¹⁰⁵⁷ Krzysztof Wojczal we wstępie do wydania polskiego książki autorstwa C. Miller, *Wielka wojna o chipy...*, pisze: „Technologiczna wojna już trwa, a pierwsze strzały na amerykańsko-chińskim froncie padły już w październiku 22 roku na rozkaz prezydenta Stanów Zjednoczonych, Joe Bidena. Wówczas to obłożono sankcjami eksport amerykańskich półprzewodników do Chin. Jednak obecny prezydent Białego Domu kontynuuje tylko politykę w ramach szerszej polityki zapoczątkowanej przez Prezydenta Donalda Trumpa”. C. Miller, *Wielka wojna o chipy...*, s. 17.

¹⁰⁵⁸ S.E. Koonin, *Kryzys klimatyczny...*, s. 279 i nast.

¹⁰⁵⁹ „Gdyby działania KPCh były konwencjonalnym atakiem militarnym. Ameryka z pewnością wzięłaby odwet. Ale niewidzialna wojna łącząca w sobie bezwzględna politykę gospodarczą, obojętność względem dobra publicznego i wykorzystywanie internetu jako broni, przykuwała uwagę, podczas gdy twórcy teorii spiskowych spekulowali, że Chińczycy stworzyli COVID-19 w laboratorium jako broń biologiczną. Niewielu dyskutowało na temat mniej ekstremalnej, ale za to udowodnionej tezy. KPCh wykorzystata nieoczekiwany kryzys do forsowania swoich własnych interesów, i zadania ran swoim przeciwnikom”. R. Spalding, *Wojna bez zasad. Chiński plan dominacji nad światem*, przeł. H. Shen, Zona Zero, Warszawa 2022, s. 19.

¹⁰⁶⁰ Zwykle wskazuje się na ideologiczne uwiedzenie, pewność siebie, interesy kapitału. Por. B. Radziejewski, *Nowy porządek globalny. Mocarstwa, średniacy i niewidzialne sily kierujące światem*, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Warszawa 2023, s. 81.

Instrumentarium inżynierii władzy

Stosowanie przez inżynierów władzy przymusu bezpośredniego (fizycznego) oraz pośredniego (psychicznego) wobec społeczeństwa usprawiedliwiane jest jej kwalifikacjami, zdolnościami, umiejętnościami, wyobrażeniami oraz intencjami, które miałyby doprowadzić wszystkich do spełnienia, zaspokojenia, zaopatrzenia i zadowolenia. W miarę stosowania metod i narzędzi inżynierii władzy, gdy pogłębia się rozczarowanie z powodu braku zapowiadanych efektów, metody i narzędzia inżynierii władzy są doskonalone, bardziej zaawansowane i wyrafinowane. Raz rozpoczęty proces inżynieryjnej przebudowy świata musi się toczyć, przyspieszać, rozszerzać i pogłębiać, wstępując na wyższe poziomy, aż do poziomu globalnego i totalnego. W miarę doskonalenia metod i narzędzi władzy, w tym kontroli i nadzoru, wydaje się, że ów zapowiadany cel jest bliższy, gdy w rzeczywistości staje się jeszcze bardziej odległy, a koszty, straty i ofiary rosną.

Wraz z pojawieniem się komputera, a potem Internetu, wydało się planistom, programistom i projektantom nowego wspaniałego świata, że tym razem już na pewno wszystko uda się osiągnąć, gdyż technicznie można wszystko monitorować i wszystkim kierować¹⁰⁶¹. Trwałe i wszechstronne podłączenie osób i rzeczy do sztucznej inteligencji globalnej chmury danych daje inżynierii władzy niewyobrażalne możliwości symulowania i sterowania¹⁰⁶², natomiast, jak wyraża się David Icke, „walka o ludzką percepcję trwa nieustannie każdego dnia”¹⁰⁶³. Przykładem niewidzialnej symulacji są systemy wyszukiwawcze,

¹⁰⁶¹ Jak się podaje, Kierownictwo Technocracy Inc. było zaznajomione z International Business Machine, co pozwoliło na przewidywanie dostaw energii niezbędnych do realizacji planu. Por. J. Białek, *Tech. Krytyka rozwoju...*, s. 17.

¹⁰⁶² Staje się to możliwe, gdyż „w obszarze racjonalnego działania sztuczną inteligencję można opisać jako zdolność systemu technicznego do budowania „obliczeniowej” reprezentacji (selekcji, analizy i syntezy) wybranego wycinka świata rzeczywistego z wykorzystaniem zebranych sygnałów (danych) zewnętrznych, a równolegle uczenia się i odpowiedniego dostosowywania (do wyzwań otwartego środowiska zewnętrznego), i wreszcie wykorzystywania zgromadzonej wiedzy do realizacji zadań i osiągania postawionych celów. Budowa takiego systemu polega na realizacji technicznej trzech funkcji inteligentnego zachowania: modelowanie (w celu objaśniania lub prognozowania), podejmowanie decyzji (wnioskowanie, analiza scenariuszy, analiza wrażliwościowa, optymalizacja) oraz interakcja z otoczeniem (w tym widzenie komputerowe, rozpoznawanie głosu, przetwarzanie języka naturalnego).” J. Arabas, J. Chudziak, *Sztuczna inteligencja w odbiorze społecznym...*

¹⁰⁶³ D. Icke, *Iluzja percepcji*, cz. II. *Demaskowanie bzdur...*, s. 9.

takie jak Google, które są okularami, przez które patrzymy na rzeczywistość wirtualną. „Tymczasem te okulary nie oddają wiernie rzeczywistości, nawet wirtualnej, ale dokonują selekcji stron i informacji, które do nas dotrą. Co więcej są one mocno spersonalizowane, tzn. Google z czasem uczy się obserwując, jakie mamy poglądy, zainteresowania i zgodnie z nimi dostosowuje dla nas treść. Teoretycznie jest to bardzo przydatne, bo po co tracić czas na przechodzenie tysięcy stron, skoro Google od razu pomoże nam znaleźć to, co nas interesuje. Problem w tym, że tworzy to szklaną bańkę, w której się poruszamy”¹⁰⁶⁴. Już Friedrich A. Hayek w 1945 zauważył, że „dane stanowiące punkt wyjścia rachunku ekonomicznego nigdy w przypadku całego społeczeństwa nie są dane pojedynczemu umysłowi, który mógł odkryć ich implikacje i nigdy nie mogą być w ten sposób dane”¹⁰⁶⁵. Dziś jednak wydaje się, że mogą być one dostępne, a stąd tak śmiało i rozległe wizje, jak np. rządu światowego¹⁰⁶⁶. Oprócz narzędzi informatycznych przetwarzania danych, informacji i wiedzy wysublimowana inżynieria władzy stosuje metody cybernetyczne sterowania zdarzeniami, zjawiskami i procesami społecznymi. Przewagę inżynierów władzy zapewnia: wyzyskiwanie mechanizmu wahadła i dźwigni, wiedza wyprzedzająca, wczesne ostrzeganie, stosowanie wielopoziomowej kontroli, wprowadzanie ambiwalentnych pojęć, ośmieszanie podejrzeń o spisek, maskowanie rzeczywistych zamiarów, ukrywanie własnej tożsamości, utrzymywanie pozorów zdarzeń, angażowanie do jałowej pracy, wyzyskiwanie wąskich specjalizacji, szerzenie przekonań o błędach, eskalowanie sztucznych konfliktów, faworyzowanie użytecznych zwolenników oraz przekierowywanie

¹⁰⁶⁴ C. Klinsky, *5G – narodziny mega totalitaryzmu...*, s. 108. Wyszukiwarka utwierdza człowieka w jego poglądach, ponieważ uznaje on, że większość podziela jego zdanie. „Teoretycznie Google jest neutralnym robotem, który ma swoje algorytmy, wedle których porządkuje strony, przeszukuje tysiące z nich, porównuje słowa kluczowe, liczy je, bada oryginalności, treści i ustawia je w pewnej kolejności. Specjaliści od pozycjonowania wiedzą jednak, jak tego robota oszukać, a poza tym, nie można wykluczyć, że i on ma swoje wytyczne. Wiadomo, że przeciętny internauta przegląda linki tylko z góry listy, więc zasób się jeszcze kurczy. Okazuje się, że w ten sposób mamy własny Internet. Mimo tak wielkich wymiarów, jest wyznaczany przez amerykańską korporację. Co więcej, źródłem informacji jest z reguły Wikipedia, a miejscem spotkań ze znajomymi Facebook, które należą do innych korporacji o bardzo określonych lewicowych poglądach”. Tamże.

¹⁰⁶⁵ J. Rickards, *Śmierć pieniądza...*, s. 65.

¹⁰⁶⁶ Por. Główne programy budowy elementów globalnego środowiska technologicznego 2025 – Globalny Rząd, Raport NIC I 155.

uwagi na jałowe potrzeby¹⁰⁶⁷. Te i inne mechanizmy znajdują nieograniczone zastosowanie w cyfrowym i sieciowym środowisku ludzkiej świadomości oraz aktywności. Środowisko to określane jest mianem rzeczywistości wirtualnej – *virtual reality* (z racji jego symulowania), oraz przestrzenią cybernetyczną – *cyberspace* (z racji sterowania nią i za jej pomocą). „Jeśli ktoś pragnie rządzić nieprzerwanie, musi umieć burzyć w poddanych poczucie rzeczywistości”¹⁰⁶⁸.

Doskonalenie instrumentów inżynierii władzy

Dobrze oswojona już z hasłem rewolucji cyfrowej publika nie jest uprzedzana o konsekwencji odchodzenia od świata w postaci analogowej, opartego na niepowtarzalności konkretności, nieskończoności struktur i swobodzie wyboru. Skończony, zamknięty i powtarzalny świat cyfrowy z punktu widzenia władzy i administracji stanowi idealny obiekt dla zarządzania i rządzenia. Świat przez tysiąclecia stosował analogowe instrumenty władzy, do których tak się przyzwyczaił, że nie jest w stanie w przytłaczającej większości wyzwolić się z myślenia ich kategoriami. Nie dotyczy to jednak laboratoryjnie kształtowanej klasy inżynierów władzy globalnej, którzy posługują się kategoriami świata analogowego. Stąd m.in. niewyobrażalna jej przewaga, osadzona na parametrach szybkości obliczeń, równoczesności operacji, pojemności pamięci i przepustowości sieci. Czy przeciętnemu użytkownikowi komputera i Internetu może pomieścić się w głowie, że rozwiązania, którymi się posługuje, nie powstawały spontanicznie w poczuciu patriotycznych obowiązków, z osobistych pasji badawczych, w następstwie wolnej konkurencji czy w zamiarze uszczęśliwienia ludzkości? Tak mogło się dziać i tylko niekiedy działo się później, kiedy laboratoryjnie opracowywane, strategicznie kalkulowane, nadzwyczajnie finansowane i selektywnie dopuszczane rozwiązania wchodziły do szerszego użytku akademickiego, biznesowego, administracyjnego i społecznego. Inżynierią władzy globalnej jest utrzymywanie przypadkowej, rozproszonej, samoczynnej i niekontrolowanej wersji kluczowych dla świata zdarzeń. Takim było powstanie rzeczywistości wirtualnej.

¹⁰⁶⁷ J.S. Mye Jr., W.A. Owen, *America's Information Edge*, „Foreign Affairs”, 75 (1996), nr 2, s. 36 za s. 178.

¹⁰⁶⁸ G. Orwell, *Rok 1984...*, s. 147.

Nie wszystko i nie do końca daje się w pełni kontrolować, ale z dużą pewnością jest tym architektura i infrastruktura sieci globalnej utrzymującej globalną przestrzeń informacyjną, na tyle sprawną i efektywną, że pozwala zastępować i wyłączać przestrzeń realną. Z punktu widzenia władzy, ta historycznie pierwsza jako nieskończona była nieopanowywana, zaś ta obecna jest skończona i tym samym w pełni do opanowania i wyjątkowo dogodna do zarządzania. Mimo to, mało kto skłonny jest zastanawiać się, dlaczego ze wszystkich stron i niemal wszelkimi sposobami jesteśmy przekonywani, zachęcani i zmuszani, aby przenosić swoją uwagę, swoje sprawy i całe życie do świata wirtualnego. Jest to tym bardziej zastanawiające, że powszechnie podnoszone są ryzyka z tym związane, znacznie przekraczające ryzyka wytwarzane w przestrzeniach świata realnego¹⁰⁶⁹.

Rzeczywistość wirtualna nie naśladuje rzeczywistości realnej jak tradycyjne media, ale ją kreuje, kształtując na nowo stosunki władzy. Oddziaływania wirtualne, mylnie bagatelizowane jako nierealne, tym bardziej, szerzej, łatwiej i szybciej zmieniają świat realny. Tak np. symulowane i sterowane osobowości cyfrowe i społeczności sieciowe niwelują i przebudowują osobowości psychiczne i społeczności fizyczne. Służą temu „narzędzia medialno-polityczne”: mechanizmy odmowy wiedzy, ukrywania rzeczywistych interesów, pomijania roli wartości, budowania stanu niepewności, szerzenia szumu informacyjnego, obciążania teorią spiskową, stymulowania niechcianych emocji, kojarzenia przeciwnika z wojną, dawania negatywnych przykładów, unikania drażliwych wątków czy skrywania istotnych spraw. Operatywność i dyspozycyjność przestrzeni wirtualnej i cybernetycznej¹⁰⁷⁰ pozwalają stosować jeszcze głębsze i silniejsze mechanizmy kontroli przekonania indywidualnych i zbiorowych zachowań: odmowy wiedzy, wzajemnych zależności, systemowych oddziaływań, blokady zmian, niechęci do ryzyka, wierności układom, pierwszeństwa korzyści, działania nawyków, zmęczenia zmianami, przemilczania wpadek, blokowania rozliczeń, usadowienia w sieciach interesów czy diagnoz bez konsekwencji. Pozwalają one na: zamykanie ust, zamiatanie spraw, nagradzanie za podporządkowanie, dzielenie ludzi, eskalowanie potrzeb, deprawowanie postaw młodzieży, rozbijanie, uzależnianie od wpływów, neu-

¹⁰⁶⁹ Por. E. Yudkowsky, *Cognitive Biases potentially affecting judgement of global risks*, w: N. Bostrom, M.M. Čirković, *Global Catastrophic Risks*, Oxford University Press, Oxford, New York 2008, s. 91.

¹⁰⁷⁰ O specyfice cyberprzestrzeni por. T. Rid, *Wojna informacyjna...*, s. 435 i nast.

tralizowanie oporu, czy profilowanie zachowań. „Gdy się mechanizmy rządzące jakimś systemem uchwyci, powstaje szansa na odcinkowe, ale racjonalne oddziaływanie na kształt systemu”¹⁰⁷¹.

Doskonalenie mechanizmów, metod i narzędzi sprawowania władzy ujawnia historyczną tendencję do przesuwania jej z powierzchni ciała ku głębiom ducha. W miarę jak władza staje się coraz bardziej wysublimowana, wyrafinowana i wyrachowana, staje się bardziej niewidoczna, sięga głębiej i oddziałuje szerzej, staje się mniej widoczna, spektakularna, ostentacyjna, ale za to bardziej skuteczna, efektywna, wpływowa i drastyczna. Dostrzegł to M. Foucault, pisząc, że „propozycja zbadania czy owo wkroczenie duszy na scenę sprawiedliwości, a wraz z tym włączenie do praktyki sądów całej wiedzy naukowej, nie jest aby wynikiem zmiany sposobu, w jaki ciało jest blokowane przez relacje władzy”¹⁰⁷². Dotąd widzialna, namacalna, odczuwalna relacja władzy staje się niewidzialna, nieidentyfikowalna i nieuchwytna, co sprawia, że może sobie na więcej pozwalać i trudniej się jej przeciwstawić. Inżynieria władzy zorientowana na kontrolę duszy pozwala na łatwiejszą, tańszą i trwalszą kontrolę ciała¹⁰⁷³. Człowiek podporządkowany, a w zasadzie zniewolony w duszy będzie sam chętnie podporządkowywał się i zniewalał w ciele. „Choć liczba instytucji dyscyplinarnych rośnie, ich mechanizmy mają skłonność do [...] wychodzenia z zamkniętych twierdz, w których dotąd funkcjonowały i do swobodnego obiegu. Zwarte i sztywne dyscypliny przemieniają się w elastyczne metody kontroli, które można przemieszczać i adaptować. Niekiedy same z siebie zamknięte instytucje dorzucają do właściwej im specyficznej funkcji rolę nadzoru zewnętrznego, rozwijając wokół nich pewien margines okazyjnej kontroli”¹⁰⁷⁴. Dalekosiężnym skutkiem oddziaływania władzy bardziej na umysły niż na zmysły jest zmiana oblicza wojny w obszarze władzy, która traci charakter kinetyczny, a zyskuje charakter cybernetyczny. Zmagania o panowanie nad powierzchnią lądową, morską, powietrzną czy nawet kosmiczną wypiera dążenie do panowania w przestrzeni cybernetycznej, która jest współdzieloną, zintegrowaną i zunifikowaną przestrzenią umy-

¹⁰⁷¹ A. Zybortowicz, *III RP. Kulisy systemu...*, s. 11.

¹⁰⁷² M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 25.

¹⁰⁷³ W sprawie tego, jak działa ludzki system operacyjny, por. K. Wyszomirski, *Neurohacking...*, s. 33 i nast.

¹⁰⁷⁴ M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 205.

słową. Panowanie w przestrzeni propagacji fal elektromagnetycznych przekłada się na panowanie w każdej innej przestrzeni doznań psychicznych i zmian fizycznych.

Komplikacja metod inżynierii władzy

Postmodernizm opiera się na przekonaniu, że „opresyjne struktury władzy ograniczają ludzkość i należy je potępić. Wynika z tego etyczny imperatyw, by dekonstruować, kwestionować, problematyzować, znajdować i wyolbrzymiać wewnętrzne problemy i stawiać opór wszelkim sposobom myślenia, które wspierają opresyjne struktury władzy, kategorie odnoszące się do nich oraz utrwalające jej język”¹⁰⁷⁵. Z kolei wcześniej Ortega y Gasset zauważył: „Funkcje rozkazywania i słuchania rozkazów są w każdym społeczeństwie funkcjami najistotniejszymi. Kiedy zagadnienie, kto rządzi, a kto słucha, jest mętne i niejasne, to cała reszta życia staje się ciemna i zagmatwana”¹⁰⁷⁶. Skomplikowana dziś inżynieria władzy obejmuje jej: optykę, logistykę, mechanikę, pragmatykę i algorytmikę. Optyka władzy wymaga częstego przedstawiania obiektywu i szybkiej zmiany ogniskowej, by lepiej dojrzeć cel, który staje się w ten sposób lepiej dobrany i bardziej wyraźny. Efektywność inżynierii władzy opiera się kolejno na: a) surowości karania – władza następcza, b) ciągłości obserwacji – władza równoległa, c) precyzji stymulowania – władza wyprzedzająca. Odpowiednio manifestacją władzy są: a) egzekucja – władza oparta na prawie, b) inwigilacja – władza oparta na agenturze, c) manipulacja – władza oparta na mediach. Ogólna recepta na sprawowanie władzy nad ludźmi opiera się na: a) uznaniu umysłu za płaszczyznę, w którą wpisuje się władza, b) przyjęciu semiotyki jako narzędzia sprawowania władzy, c) podporządkowaniu ciała kontroli idei, d) analizie przedstawień w polityce wobec ciał. Stąd instrumentami władzy są marketing, semiotyka, teleinformatyka, medioznawstwo, cybernetyka, a także legislacja, administracja, sądownictwo, policja czy więziennictwo. Już w oświeceniu „myśl ideologów wykroczyła poza teorie i społeczeństwa. Rozwinęła się ona jako technologia subtelnych, skutecznych i ekonomicznych władz, przeciwstawnym ostentacyjnym przejawom władzy królewskiej”¹⁰⁷⁷.

¹⁰⁷⁵ H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*, s. 41.

¹⁰⁷⁶ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas...*, s. 152.

¹⁰⁷⁷ M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 100.

Inżynieria władzy dotyczy politycznego modyfikowania, blokowania, aktywizowania, ukierunkowywania i stymulowania ciała i ducha jednostkowego i zbiorowego. Polityka bowiem najwyższych szczebli i najdalszych celów jest zorientowana, a na niższych szczeblach i w odniesieniu do bliższych celów jest orientowana na przebudowę nowego człowieka i społeczeństwa, poprzez architekturę, inżynierię i aparaturę umysłu. Ludzki umysł jest na tyle plastyczny i adaptatywny, że poprzez zewnętrzną modyfikację przepływów impulsów neuronalnych w mózgu, niejako wewnętrznie się zmienia. Władza chcąc być była skuteczna, jest sprawowana zgodnie z prawami psychomanipulacji, wykorzystującej odkrycia biomechaniki, optoelektroniki, termodynamiki, teleinformatyki, socjocybernetyki i nanotechnologii. Technologia władzy sprawowanej nad ciałem jest dziś poszerzona o technologię władzy sprawowanej nad duszą przez architektów, inżynierów i operatorów dusz. Rozrost metod dyscyplinarnych wpisuje się w rozległy proces historyczny. Mniej więcej w tym samym czasie „rozwijają się wiele innych technologii: agronomicznych, przemysłowych, ekonomicznych. Trudno jednak nie dostrzec, że w przeciwieństwie do przemysłu wydobywczego, narodzin chemii, tworzenia bilansów na skalę państwa, w przeciwieństwie do wielkich pieców i maszyny parowej, panoptyzm doczekał się niewielu apologii. Widziano w nim co najwyżej osobliwą utopię – złośliwy wymysł. A jednak mieliśmy tu do czynienia z abstrakcyjną formułą niezwykle konkretnej technologii, i to wprost dotyczącej jednostek”¹⁰⁷⁸.

W inżynierii władzy „majestat i nędza życia, tragiczny i szlachetny wymiar historii są redukowane do biologicznej egzystencji. Ma to wzbudzić nadzieję, iż ci sami inżynierowie, którzy opanowali naturę, zdobędą panowanie nad owym wielkim historycznym dramatem”¹⁰⁷⁹. Nad przestrzeniami historycznych dramatów mieliby panować inżynierowie władzy, podporządkowani jej architektom i podporządkowujący jej menadżerów. Inżynierowie władzy, z inspiracji architektów władzy i z użyciem menadżerów władzy, podejmują i prowadzą eksperymenty w żywym ciele społeczeństw, państw i narodów, implementując i aktywując mikro- i makroukłady sztucznej inteligencji¹⁰⁸⁰. Eksperyment jest dziełem terroru: medialnego, administracyjnego, prawnego i finansowego. Terror wynika stąd, że społeczeństwa nie są pytane o to, co dla

¹⁰⁷⁸ M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 218.

¹⁰⁷⁹ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu...*, s. 108.

¹⁰⁸⁰ Por. K. Kowalczevska, *Sztuczna inteligencja na wojnie...*, s. 37 i nast.

nich najważniejsze. R. Kirk pisze: „Gdy widzimy jak świat zmienia się w wielką sterowaną przez inżyniera machinę, coraz bardziej stajemy się świadomi ogarniającego go bezwładu i pustki moralnej. Dusza dławi się tą gloryfikacją ekonomicznej wydajności. Potem, kiedy stajemy w obliczu prawdziwych życiowych problemów, zaczynamy odczuwać słabość takiego światopoglądu, odkrywamy jego niezdolność do nałożenia ograniczeń na ludzkie namiętności i niemożność wykreowania rządu, który potrafiłby odwołać się do poczucia lojalności”¹⁰⁸¹. Raz zainicjowane sztuczne zmiany polityczne, społeczne, ekonomiczne i kulturowe, nie dają się zatrzymać, i toczą się, aż doprowadzą do całkowitego wyczerpania, na wzór zmian nowotworowych. Nie jest bowiem możliwe, aby architekci, inżynierowie i menadżerowie autokratycznej nadwładzy wyrzekli się kontrolowania demokratycznej podwładzy. Dlatego, jak zauważa J. Kurczewska, „władza jest jednak wszędzie, przenika wszystkie elementy strukturalne społeczeństwa i jest dzięki stosowaniu psycho-technik i socjotechnik niezauważalna dla tych, wobec których jest używana, rozproszona w całości w strukturze społecznej”¹⁰⁸².

3.6. Architektura władzy

Kształtowanie się architektury władzy

Historyczne i empiryczne doświadczenie uczy, a metodyczne i logiczne wnioskowanie dowodzi, że najistotniejsza dla indywidualnego i zbiorowego przetrwania kwestia władzy nie jest dziełem przypadku i spontanicznych przeobrażeń, ale posiada właściwą sobie strukturę. Po części jest ona przez człowieka zastana, a po części przez niego ustanawiana, w niewielkiej części mimowolnie, a większej celowo. Dziejowo kształtowana i na bieżąco weryfikowana architektura władzy obejmuje cały system władzy, w który wkomponowane są wszystkie jej rodzaje – obszary, poziomy – instancje i atrybuty – funkcje. W systemie tym mieszczą się wzajemnie ze sobą powiązane i na siebie oddziałujące ośrodki kreacji, koordynacji i sprawowania władzy. System ten jest zasadniczo trójstopniowo zhierarchizowany od szczytów najwyższych

¹⁰⁸¹ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu...*, s. 211.

¹⁰⁸² J. Kurczewska, *Technokraci i ich świat...*, s. 117.

autorytetu (uznania), przez pośrednie szczeble siły (przymusu), aż po najniższe szczeble rozkazu (prawa). Jest też zasadniczo potrójnie skonsolidowany: temporalnie, terytorialnie i rzeczowo, jak również strategicznie, taktycznie i operacyjnie¹⁰⁸³

Zapewne rekonstrukcje architektury władzy są mało frapujące, mniej niż wskazywanie samych jej architektów¹⁰⁸⁴. Ci jednak się zmieniają, a znajomość trwałej i doskonałej konstrukcji władzy lepiej tłumaczy wielkoresetową inicjatywę. Złudzenie powszechnej znajomości instytucji władzy daje nieskończoną przewagę wyspecjalizowanym instancjom władzy powszechnie nieznanym. Mało kto zdaje sobie sprawę z faktu, że „nieskończona skrupulatność nadzoru, którą architektura wprowadza w czyn poprzez setki nieprzynoszących jej zaszczytów urzędów, nazywać można iluzorycznymi tylko wówczas, gdy zapomina się o roli owej instrumentalizacji, cichej, ale bezbłędnej w postępującym urzeczowieniu coraz subtelniejszej parcelacji zachowań indywidualnych”¹⁰⁸⁵. Dopracowywana na bazie postmodernizmu architektura władzy opiera się na klinicznych badaniach mózgu i transferach sygnałów sieciowych, z czego nie mogą zdawać sobie sprawy osoby oficjalnie sprawujące władzę, jak również szeroko komentujące jej poczynania. Jednym z efektów postmodernizacji jest bowiem umysłowa alienacja z przestrzeni świata realnego. Wszechobecny i wszechwładny symulacjonizm, o którym już w latach dziewięćdziesiątych XX wieku pisał Christopher Lasch¹⁰⁸⁶, wyklucza wiedzę o tym, że obecnie na skonsolidowaną architekturę władzy składają się długookresowe plany ideologiczne (np. transhumanizacji)¹⁰⁸⁷, średniookresowe programy

¹⁰⁸³ Aby zdać sobie z tego sprawę, wystarczy dotrzeć do opracowania Jacquesa Attali, *A Brief History of the Future: A Brave and Controversial Look at the Twenty-First Century*, przeł. J. Leggatt, Arcade Publishing, New York 2011 oraz J. Attali, *Millennium: Winners and Losers in the Coming World Order*, Random House, London 1991.

¹⁰⁸⁴ Zauważono, że im wyższy poziom odpowiedzialności, tym wyraźniej widać prymat ideologicznego zaślepienia nad logicznym myśleniem. Potwierdzają to słowa, które wypowiedział Andrew Jackson: „W przypadku głów państwa i osób pełniących ważne funkcje rządowe specjalistyczna wiedza jest po prostu zbędna”. E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 629.

¹⁰⁸⁵ M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 169.

¹⁰⁸⁶ C. Lasch, *Bunt elit...*

¹⁰⁸⁷ „Człowiek w transhumanizmie jest niedokończonym ułomnym bytem, powstałym w drodze ewolucji, ale jednocześnie staje się przedmiotem w rękach przedstawicieli świata nauki, która chce go stworzyć na nowo”. G. Osiński, *Transhumanizm. Retiarus contra...*, s. 23.

technologiczne (np. wirtualizacji) i krótkookresowe projekty ekonomiczne (np. kapitalizm interesariuszy)¹⁰⁸⁸.

Odtworzenie najbardziej ogólnej – trójstopniowej, trójobszarowej i trójatrybutowej architektury władzy pozwala lepiej rozumieć zmiany współczesnego świata, globalnie zachodzące procesy, występujące w różnych miejscach zjawiska, a nawet niekiedy konkretne zdarzenia. Jednocześnie nic nie stoi na przeszkodzie, aby podejmować i kontynuować dalsze, bardziej szczegółowe ustalenia i uzgodnienia¹⁰⁸⁹. W złożonym konglomeracie władzy są bowiem elementy i zależności stałe i trwałe oraz zmienne i czasowe. Metafizyczna architektura władzy zachowuje swą ciągłość, w odróżnieniu od fizycznej lokalizacji jej ośrodków oraz adaptacji środków jej sprawowania. W złożonej strukturze władzy znajdują się różne władze, a w tym: 1) inspirowania, 2) kreowania, 3) normowania, 4) administrowania, 5) sądzenia, 6) karania, 7) kontrolowania, 8) informowania, 9) koordynacji, 10) finansowania, 11) rozkazywania, które łącznie składają się na władzę dyscyplinowania¹⁰⁹⁰. Te i inne nie są bezwładnie rozproszone, ale też nie są idealnie równoważone. Architekturę władzy najlepiej symbolizuje piramida o rozległej podstawie i zawężających się w miarę wznoszenia poziomach usieciowienia. Sieci władzy skupianej na wyższych poziomach prowadzą do ośrodków, które uważają się w danym momencie za władzę najwyższą jako najbardziej samodzielną i wpływową. Natomiast władza rozszerzająca się na niższych poziomach obejmuje ustawicznie

¹⁰⁸⁸ Rzecz oczywista, że trudno wskazać na dokumenty, które wprost tak stanowią, gdyż wcale może ich nie być. Logika wyłączonego dokumentowego dowodzenia scenariusza dla świata jest z gruntu błędna, nie tylko ze względu na to, że trudno je wskazać, ale z tego powodu, że nawet jeśli się je wskazuje, łatwo je zdyskredytować, tak jak np. Protokoły Mędrców Syjonu, albo łatwo za ich pomocą dać wprowadzić się w błąd, jak np. ID2020. Plany, programy i projekty dla świata wymagają dowodzenia na podstawie ich realizacji, pod względem ciągłości, precyzji, skuteczności i konsekwencji w dążeniu i doprowadzaniu do celu, o którym wiadomo z innych źródeł historycznych, religijnych, filozoficznych i ezoterycznych. W perspektywie światowej zaś przedziały krótkookresowe przekraczają całe dekady, średniookresowe stulecia, a długookresowe mają na względzie nieograniczoną w czasie kontynuację.

¹⁰⁸⁹ Por. R.M. Weaver, *Idee mają konsekwencje...*, s. 67.

¹⁰⁹⁰ Władza dyscyplinowania, inaczej władza dyscyplinarna, nie jest znana społeczeństwu w żadnym istotnym aspekcie jej złożoności – ani przedmiotowym (obiekcie zainteresowania), ani podmiotowym (ośrodków zaangażowanych), ani funkcyjnym (celu działania), ani metodologicznym (sposobu działania). Por. np. *Unilateral Geoengineering. Non-technological Briefing Notes for a Workshop*, CFR 2008.

mnożone i dublujące się ekspozytyry kontroli i nadzoru¹⁰⁹¹. Ponadczasowa architektura wielopoziomowej piramidy władzy, która implemmentowana jest w globalnej infrastrukturze informacyjnej, nie oznacza, że jej wierzchołek jest trwale obsadzony, ale że jest takie miejsce możliwe do obsadzenia w coraz bardziej sprzyjających temu okolicznościach. Przeciwnie zaś twierdzenie, że nie jest to możliwe, jest tak samo aprioryczne jak to, że nie byłoby chętnych do jego obsadzenia.

Cywilizacyjne uwarunkowania architektury władzy

Każda cywilizacja charakteryzuje się właściwą sobie konfiguracją tajemnie skupionej oraz jawnie rozproszonej władzy nad ulegającymi jej wpływom i poddającymi się jej opiece ludami, wzmacniając albo osłabiając cywilizacyjotwórcze tendencje¹⁰⁹². J. Ortega y Gasset wskazał, że „istota albo charakter nowej epoki historycznej wypływa ze zmian wewnętrznych człowieka i jego ducha, oraz zewnętrznych, formalnych i niejako mechanicznych. Wśród tych ostatnich najważniejsza jest bez wątpienia sprawa zmiany władzy. Ta pociąga za sobą zmianę ducha. Dlatego też chcąc zrozumieć daną epokę, powinniśmy przede wszystkim zapytać, kto w tej epoce rządzi światem”¹⁰⁹³. Choć pytanie jest jak najbardziej zasadne i jak najbardziej kluczowe, mało kto poważnie i naukowo je stawia, nie mówiąc o podejmowaniu prób udzielenia na nie odpowiedzi. Z pewnością pozwoliłaby ona lepiej ukazać kształtowaną z inspiracji tej władzy i pod jej nadzorem cywilizację, zwaną informacyjną¹⁰⁹⁴. Jeśli nawet władzę miałyby w niej sprawować anonimowa i bezosobowa sztuczna inteligencja, dla której przygotowywane jest

¹⁰⁹¹ Ezoteryczna symbolika piramidy władzy szeroko opisywana jest nie tylko w licznych opracowaniach i ukazywana na ich okładkach, ale również wskazywana na atrybutach władzy, jakimi są np. dolarowe banknoty. Więcej na ten temat w: Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 76. Autor ten przypomina, że od 20 czerwca 1782 roku piramida jest umieszczona też na wielkiej pieczęci Stanów Zjednoczonych.

¹⁰⁹² Opisują to liczne powieści epickie, z których w Polsce znane są zwłaszcza B. Prus, *Faraon*, Wydawnictwo MG, Warszawa 2015, czy S. Lem, *Niezwyciężony*, Świat Książki, Warszawa 1997.

¹⁰⁹³ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas...*, s. 138.

¹⁰⁹⁴ Zbigniew Brzeziński uważał, że „trzeba doprowadzić do przekazania rządowi światowemu prawa i możliwości zatrzymania wszystkich informacji u swego źródła. Władza realna będzie ostatecznie należała do tych, którzy nie tylko mają dane, ale również kontrolują informacje mogąc wydedukować z niej wszystkie możliwe dedukcje”. H. Pająk, *Bestie końca czasu...*, s. 194.

miejsce na szczycie netokratycznej piramidy, sama się tam nie zainstaluje. Na wzór biblijnego cielca pierwsi oddają jej pokłon sami twórcy występujący w roli kapłanów przemawiających jej głosem.

Już obecnie rzecznicy sztucznej inteligencji muszą być nader wpływowi, gdyż z jednej strony oznajmniają nadejście jej czasu, jakby czasu biblijnej Bestii, ale z drugiej wymiennie (technologicznie, finansowo i ideowo) się do tego przyczyniają. Zjawisko oddawania władzy komputerom i całym ich sieciom jest powszechnie dostrzegane, a nawet artykułowane. Z niewiadomych jednak powodów nie znajduje ono oporu i sprzeciwu poza sensacyjnymi doniesieniami i abstrakcyjnymi ostrzeżeniami, które raczej osławiają z nią poddanych, niż powstrzymują jej ekspansję. Sami nie tylko potencjalni, ale również już aktualni jej poddani doskonałą jej zdolności, masowo zadając, jak wydaje się im, podchwytliwe pytania czy stosując, jak sądzą, przemysłane sztuczki, aby ją oszukać. W następstwie światowego wyścigu w kierunku doskonalenia sztucznej inteligencji, zdolności ludzkiej inteligencji okazują się w konfrontacji z nią na poziomie chrapączcza albo niżej, jak w konfrontacji z kalkulatorem¹⁰⁹⁵. W pierwszej kolejności poniosą za to winę dumni z siebie badacze, będący w rzeczywistości konstruktorami nieograniczonego w skali i skutkach terroru. Co jednak począć, kiedy, jak wyraził się Giulio Andreotti, „są sprawy tak tajne, że nie wolno o nich mówić nawet do siebie”¹⁰⁹⁶.

Na geograficznych i historycznych przestrzeniach cywilizacji ludzie żyli w systemach rozległych zależności, uwarunkowań i oddziaływań. Ów cywilizacyjny supersystem życia tworzyły podsystemy: a) społeczeństwo – system materialnego przetrwania – to tworzywo władzy, b) naród – system dziejowych aspiracji – to źródło władzy, c) państwo – system urządzeń instytucjonalnych – to aparat władzy. Dziś czytelny niegdyś podział na rządzonych i rządzących jest tylko teoretyczny, gdyż praktycznie jest on bardziej złożony i obejmuje: a) rządzonych – poddanych władzy, b) rządzących – sprawujących władzę, c) nadzorujących – kontrolujących władzę. Ostatecznie władza nie jest tylko kategorią państwową i polityczną, ale tkwi w całym systemie życia. Na władzę składają się ci, którzy: a) jej podlegają, ulegają i ufają, b) ją manifestują, wykonują i egzekwują, c) ją kontrolują, koordynują i kreują. Odpowiednio można mówić o masowej podwładzy, jawnej władzy i ukrytej

¹⁰⁹⁵ Tu jednak nie chodzi o proste zdolności obliczeniowe jako operacje matematyczne, ale oparte na nich zdolności predykcyjne jako operacje heurystyczne i hermeneutyczne na miarę globalną.

¹⁰⁹⁶ G. Grandt, *Czarna księga masonerii...*, s. 9.

nadwładzy¹⁰⁹⁷. Hierarchiczna architektura władzy obejmuje ośrodki powiązane personalnie. Przykładowo John D. Rockefeller III patronował trzem organizacjom będącym filarami nowego światowego porządku. W latach 1949–1985 był dyrektorem Rady Stosunków Zagranicznych – CFR, która w 1921 roku wyodrębniła się z Brytyjskiego Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Chociaż oficjalnie mówiono, że „jest agencją rządową, która ma swoje cele międzynarodowe, to jednak w opinii wielu polityków jest to niewidzialny rząd, bez którego zgody nie może być podjęta żadna ważna decyzja dotycząca amerykańskiej polityki. Ten najbardziej wpływowy w USA klub polityczny dał początek wszystkim inicjatywom działającym na rzecz ustanowienia nowego światowego porządku”¹⁰⁹⁸. Rockefeller był honorowym prezesem CFR, uczestniczył także w dorocznych spotkaniach Grupy Bilderberg, której „organem wykonawczym jest Komisja Trójstronna, którą w 1973 roku David Rockefeller założył wspólnie ze Zbigniewem Brzezińskim. Jej zadaniem jest projekcja idei wypracowywanych przez Grupę Bilderberg na poszczególne kraje, i wprowadzanie ich w życie”¹⁰⁹⁹. Jak pisze Song Hongbing, Klub Bilderberg, który założył Książę Bernard w 1954 roku, „był międzynarodową kopią amerykańskiej CFR, grupując europejską i amerykańską elitę finansową, polityków, wielkich przedsiębiorców, potężnych magnatów medialnych i sławnych naukowców. Każdy z członków klubu był kolejno wyselekcjonowany przez rodzinę Rothschildów i Rockefellerów”¹¹⁰⁰. Trudno zaś sądzić, że instytucja nie miała ogólnocywilizacyjnego przełożenia, a przynajmniej znaczenia, tym bardziej, że owy klub zawiera „wszystkie opiniotwórcze instytucje Unii Europejskiej. Jego celem jest sformułowanie rządu światowego. Najbardziej rzucającą się w oczy, charakterystyczną cechą tej organizacji jest jej tajemniczość”¹¹⁰¹. Trudno jednak przypuszczać, aby wymie-

¹⁰⁹⁷ Relacje pomiędzy nadwładzą a władzą, władzą a podwładzą i nadwładzą a podwładzą sprawiają, że władza nie tylko jest koniecznym pasem transmisyjnym, ale też zwykłym pionkiem na szachownicy rozgrywanej przez nadwładzę. Por. M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 85.

¹⁰⁹⁸ S. Krajski, *Wojna masonów na Ukrainie...*, s. 40. Opinię tę potwierdza wielu autorów. Do inicjatywy zbadania na forum Kongresu Stanów Zjednoczonych działań KT i CFR oraz zarzutu wobec Brzezińskiego groźnej konspiracji i prowadzenia pozapaństwowej polityki zagranicznej, a „wobec zapewnień Rockefellera o poszerzaniu współpracy i porozumienia międzynarodowego” przychylił się Reagan, J. Marrs, *Oni rządzą światem...*, s. 35.

¹⁰⁹⁹ S. Krajski, *Wojna masonów na Ukrainie...*, s. 41.

¹¹⁰⁰ S. Hongbing, *Wojna o pieniądze 1. Prawdziwe źródła...*, s. 160.

¹¹⁰¹ Tamże, s. 161.

nione struktury CFR, KB i KT plasowały się najwyżej w hierarchicznej architekturze władzy globalnej. One wraz z wieloma innymi ją raczej po części dopiero organizują, a po części już reprezentują. W gmatwaniu usieciowionych struktur politycznych świata, podobnie jak ekonomicznych, trudno się zorientować jak są one uplasowane. Podobnie nie jest łatwo ustalić, jak w owym chaosie plasują się poszczególne osoby z klasy światowej elity władzy. Z pewnością są tu ośrodki i osobistości, o których nic nie wiadomo albo też niewiele wiadomo. Przykładem może najbardziej wyrafinowanej rekrutacji kadr do elit władzy jest stowarzyszenie Czaszka i Piszczele, zwane zakonem. Ono też bywa uważane za „ośrodek kierowniczy nowego porządku światowego. Zakon nazywany jest przedsiönkiem Rady Polityki Zagranicznej, Grupy Bilderberg i Komisji Trójstronnej”¹¹⁰². Tym samym uznawany jest za „wielkie i realne zagrożenie dla naszych swobód i dla naszych gwarantowanych konstytucją praw”¹¹⁰³.

Elity władzy

Określenie „elity władzy” odnoszone do elit władzy globalnej używane jest coraz częściej w nader pejoratywnym sensie na określenie światowej oligarchii i światowego establishmentu odpowiedzialnego za problemy dotyczące całe narody i niedolę zwykłych ludzi. Stopniowo przebija się do świadomości podejrzenie, że większość konfliktów zbrojnych, kryzysów gospodarczych, zawirowań społecznych i zapaści kulturowych jest zdalnie, niewidzialnie i podstępnie moderowana. Dzieje się tak przez ludzi nieutożsamiających się z lokalnymi, społecznymi, narodowymi i państwowymi interesami czy uniwersalnymi kulturowymi, moralnymi i religijnymi wartościami. Pozostałości zdrowej intuicji podpowiadają, że na stan spraw, bieg zdarzeń i kierunek przeobrażeń decydujący, niewidzialny i zdalny wpływ mają ludzie zepsuci, podstępni, obcy i wroży wobec pozostałej większości¹¹⁰⁴. Z tego powodu, że trudno im udowodnić ich nie-

¹¹⁰² J. Marrs, *Oni rządzą światem...*, s. 98.

¹¹⁰³ Tamże. Szczegółowe fakty i ważne dowody przedstawia praca Anthonego Suttona *Skull and Bones...*

¹¹⁰⁴ Por. A. Łobaczewski, *Ponerologia polityczna. Nauka o naturze zła w adaptacji do zagadnień politycznych*, Dom Wydawniczy „Ostoja” Andrzej Siekierzycki, Krzeszowice 2006.

godziwości, nie z powodu braku dowodów, ale z powodu braku woli politycznej, zachowują swoją niewzruszoną pozycję, a nawet ją systematycznie wzmacniają. Incydentalne przypadki zatrzymania, przesłuchania czy skazania za pojedyncze akty korupcji, perwersji czy malwersacji wynikają raczej ze wzajemnych porachunków w obrębie elity, a nie z ochrony interesów społecznych, narodowych czy państwowych.

Rozgraniczenie masowego tworzywa, wyspecjalizowanego aparatu i wąskiej elity władzy lepiej tłumaczy zjawiska określane mianem kryzysów władzy, patologii władzy czy przejęć władzy. Elitą władzy niekoniecznie są ci, którzy oficjalnie przewodzą ludowi, ale ci, którzy nieoficjalnie wyznaczają kierunek przywództwa. Jeśli wywodzą się ze społeczeństwa i służą jego dobru, interesom i pomyślności, stanowią prawdziwą elitę. Jeśli zaś zostały podstawione, niszczą społeczeństwo i działają na jego szkodę, stanowią fałszywe elity. Prawdziwymi najczęściej są elity religijne, moralne i kulturowe jako narodowe, zaś fałszywymi są elity ideologiczne, polityczne i ekonomiczne prezentujące się jako elity państwowe. O elitarniej pozycji nie przesądzają głoszone hasła, posiadane wpływy i zgromadzone pieniądze, ale wyznawana wiara, przestrzegana etyka i pielęgnowana kultura.

Jeśli pomiędzy społeczeństwem a państwem zabraknie prawdziwych elit narodu, państwo przestaje służyć społeczeństwu, bo traci nad nim kontrolę. Zostaje wówczas przejęte przez jakąś inną ponadnarodową i pozapaństwową elitę. Przyczyną tego jest duża koncentracja własności¹¹⁰⁵ w rękach niewielkiej grupy ludzi, co stanowi prawdziwe zagrożenie dla istniejących systemów politycznych i gospodarczych¹¹⁰⁶. Twierdzi się, że „często istnieje współzależność między nierównościami ekonomicznymi i przejęciami władzy. Pozostawione bez kontroli instytucje polityczne stają się słabe, rządy w przeważającym stopniu służą interesom elit gospodarczych na szkodę zwykłych obywateli”¹¹⁰⁷. Przypadki wrogich przejęć dotyczą nie tylko przedsiębiorstw, ale również mediów, banków, prawa, państwa i władzy oraz opierają się na

¹¹⁰⁵ Por. Raport Oxfam *Climate equality: A planet for the 99% (Równość klimatyczna: planeta dla 99%)*, Oxfam International, November 2023, <https://policy-practice.oxfam.org/resources/climate-equality-a-planet-for-the-99-621551/>, dotyczący działań na rzecz tagodzenia załamania klimatycznego i rosnącej nierówności spowodowanej działalnością najbogatszych ludzi na świecie i korporacji, które niszczą świat swoją ogromną emisją dwutlenku węgla.

¹¹⁰⁶ A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 30.

¹¹⁰⁷ Tamże.

różnych mechanizmach, w tym także marketingowych i propagandowych. Jeśli zaś doszłoby do podstawienia pod określenie „cywilizacja informacyjna”, powszechnie kojarzone z rozwojem, wzrostem, dobrobytem, awansem, zabezpieczeniem i udoskonaleniem, przedsięwzięć prowadzących do przeciwnych skutków, należałoby mówić o przejęciu cywilizacyjnym. Według teorii ponowoczesnej władza „nie jest sprawowana bezpośrednio i z góry jak w ramach marksistowskich, ale przenika wszystkie poziomy społeczeństwa i jest egzekwowana przez wszystkich poprzez rutynowe interakcje, oczekiwania, uwarunkowania społeczne i kulturowo konstruowane dyskursy wyrażające szczególnie rozumienie świata. Kontroluje to, które hierarchie są zachowywane, powiedzmy przez zasadę rzetelnego procesu lub legitymizujący mechanizm publikacji naukowych oraz systemy, w których ludzie są pozycjonowani lub kodowani”¹¹⁰⁸.

Na zjawiska cywilizacyjnych przejęć elit władzy państwowej przez elity władzy ponadpaństwowej wskazuje chociażby to, w jaki sposób Zachód stworzył Związek Radziecki przekazując swoją technologię. Szczegółowo opisuje to Anthony C. Sutton w trzytomowej pracy *Western Technology and Soviet Economic Development*¹¹⁰⁹, z której wyniknęło kolejne dzieło – *Skull and Bones. Tajemna elita Ameryki*. Autor stawia pytania: „Dlaczego stworzyliśmy Związek Radziecki, choć jednocześnie przekazywaliśmy technologię hitlerowskim Niemcom? Dlaczego Waszyngton pragnął utrzymać te fakty w tajemnicy? Dlaczego wzmocniliśmy potęgę militarną Sowietów, jednocześnie wzmacniając swoją własną?”¹¹¹⁰. Odpowiadając na te pytania, autor stawia kolejne: „Dlaczego idziemy na wojnę, aby ją przegrać, dlaczego Wall Street dąży uczuciem marksistów oraz nazistów, dlaczego dzieci nie potrafią czytać, dlaczego kościoły stają się źródłem propagandy, dlaczego tuszuje się historyczne fakty, dlaczego politycy kłamią?”¹¹¹¹. Pytania te stawiane w 1983 roku stanowią dziś w 2024 roku ośnowę odpowiedzi na pytania o Wielki Reset. Wskazują one na tajemną elitę Ameryki, która wówczas wypromowała Związek Radziecki, a obecnie promuje Chińską Republikę Ludową, w ten sam sposób i w tym samym globalnym celu, który z definicji jest celem globalnej elity.

¹¹⁰⁸ H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*, s. 41.

¹¹⁰⁹ Por. A.C. Sutton, *Western Technology and Soviet Economic Development*, Stanford University Press, Stanford 1966.

¹¹¹⁰ A.C. Sutton, *Skull and Bones...*, s. 9.

¹¹¹¹ Tamże.

Uproszczona struktura władzy

Rzeczywista struktura władzy, a zwłaszcza globalnej nadwładzy jest w najwyższym stopniu złożona. W znacznym czy przeważającym stopniu pokrywa się, czy koresponduje z władzą Wielkiego Resetu, który jest przecież przedsięwzięciem globalnym. Jako taki nie mógłby pojawić się poza nią, ale z pewnością jej nie wyczerpuje. Są bowiem obok Wielkiego Resetu także inne formuły ostatecznego i całkowitego przejęcia władzy nad światem, takie jak *Wielkie Przebudzenie* Aleksandra Dugina. Te i inne jeszcze przedsięwzięcia różnią się tylko w formułach i szczegółach, bo cel i skutek końcowy jest ten sam w postaci opanowania mas jako tworzywa światowej władzy, uruchomienia cyfrowego i sieciowego aparatu wykonawczego władzy, w czym przodują już Chiny, i osadzenia samozwańczych elit władzy na szczycie piramidy, do czego zmierzają angloamerykańskie rody zdominowane przez lobby żydowskie.

W obrębie uproszczonej struktury władzy wskazać można na a) nadwładzę obejmującą niewidocznych architektów, imponujących inżynierów i usłużnych menadżerów, b) władzę, na którą składają się wielki biznes, główne media, sprzedajni eksperci, instytucje finansowe i rzesze celebrytów oraz c) podwładzę, którą tworzą klasa polityczna, administracja rządowa, wymiar sprawiedliwości, siły zbrojne i służby specjalne. Te powierzchowne konglomeraty władzy są niestabilne i niejednoznaczne. Zasadniczo jednak władza występuje w dwóch postaciach – jawnej i znanej oraz niejawnej i nieznanej. Rola tej pierwszej postaci jest uzależniona od decyzji tej drugiej, którą tworzą nieformalne gremia, gdzie zapadają zakulisowe ustalenia. Wśród nich najbardziej znaczącą rolę odgrywają loże masońskie, a w pewnym zakresie także koła finansowe, lobby pozarządowe, fora ekonomiczne, kluby geopolityczne i zespoły eksperckie. Historyczny i obecny wpływ niejawnych struktur masonskich i paramasonskich na losy Europy i świata jest: 1) kamuflowany – maskowany i skrywany, 2) niedostrzegany – niedoceniany i ośmieszany, 3) potwierdzony – zbadany i opisany, 4) kluczowy – ważny i decydujący, 5) metodyczny – ciągły i ukierunkowany, 6) skoordynowany – rozproszony i połączony, 7) zróżnicowany – wieloaspektowy i wielopoziomowy, 8) długofalowy – etapowy i stopniowy. Nie jest to jednak wpływ wyłączny i rozstrzygający¹¹¹². Nie jest

¹¹¹² Wiele śladów na ten temat dostarczają oficjalne dokumenty takie jak O. Posner, E. Lennhoff, A. Binder, *Internationales Freimaurerlexikon*, F.A. Herbig Verlagsbuchhandlung GmbH, München 2011.

również tak, jak twierdził w 2007 roku Michael Kraus, że „masoni nie mieli absolutnie nic wspólnego z jakimkolwiek spiskiem, i że nie może być w ogóle mowy o nieuczciwym angażowaniu się w politykę”¹¹¹³. A zatem należy to badać i uwzględniać analizując struktury władzy, nie zadowolając się ogólnymi deklaracjami w stylu Ferdinanda Runkela, że „organizacje wolnomularskie, a wraz z nimi loże chcą być światową społecznością ludzi związanych więzami braterstwa, ponadnarodowym ruchem wyznającym humanitarny ideał człowieka, który dąży do doskonałości”¹¹¹⁴.

W literaturze można znaleźć wiele przykładów masońskich wpływów, wśród których są wskazujące na masonów jako odpowiedzialnych za liczne spiski, zamachy, zamieszki, przewroty, skrytobójstwa, rzezie, defraudacje, intrygi, prowokacje, plotki, pomówienia, orgie, ataki, naciski, rozłamy, grabieże i konfiskaty należące do specyfiki rewolucyjnych działań¹¹¹⁵. W celu powodowania rewolucji związki masońskie szerzą różnorodne poglądy, postawy i trendy, od materializmu i ateizmu po relatywizm i indyferentyzm. Masoneria od trzech stuleci stanowi najpoważniejszą nieformalną instytucję, która w swej jawnej, półjawnej i niejawnej złożoności działa na rzecz przebudowy cywilizacji europejskiej przez wtopienie jej w jakąś cywilizację globalną. Dokonuje się to na różnych zasadach, a w tym ekonomicznych, politycznych, ideologicznych, kulturowych, ekonomicznych i technologicznych. W tym ostatnim przypadku dokonuje się to pod formułą cywilizacji informacyjnej.

3.7. Transfer władzy

Rodzaje transferu władzy

Transfer władzy oznacza jej pokojowe i stopniowe przesunięcie albo gwałtowne i rewolucyjne przejęcie. Ma on dwojaki zasięg – płytki, kiedy polega na zmianach kadrowych w ośrodkach władzy, albo

¹¹¹³ G. Grandt, *Czarna księga masonerii...*, s. 11.

¹¹¹⁴ Por. F. Runkel, *Geschichte der Freimaurerei (Historia masonerii)*, za G. Grandt, *Czarna księga masonerii...*, s. 15.

¹¹¹⁵ Por. R. Escande (red.), *Czarna księga Rewolucji...*

głęboki, kiedy odnosi się do przebudowy struktur władzy. Zmiany kadrowe pociągają za sobą zmiany programowe i ideowe, zaś zmiany strukturalne dotyczą rodzajów i poziomów władzy. Pierwsze są krótkookresowe jak role aktorów na politycznej scenie, zaś drugie długookresowe jak scenariusze do odegrania na politycznej scenie. Te pierwsze mają znaczenie chwilowe, a drugie dziejowe¹¹¹⁶. Nawet rewolucyjna wymiana aktorów na politycznej scenie wymuszona sprzeciwem niezadowolonej widowni wcale nie oznacza, że „władza utracona przez elity przeszła w ręce reszty społeczeństwa. Władzy się nie przekazuje. Nie da się jej okiełznać i zlokalizować, toteż nikt nie wie w żadnym momencie, kto za co odpowiada, kto posiada rzeczywistą władzę, w odróżnieniu od nominalnej, ani jak długo może to potrwać”¹¹¹⁷. Powodowane jest to tym, że dla nadwładzy jako władzy nad teatrem dziejowym nie są tajemnicą reakcje widowni, nad którą ona panuje¹¹¹⁸. Ze względu więc na to, że w zagmatwanej i turbulentnej strukturze władzy, złożonej ze sceny i widowni, nie ma pewności i jasności, bardziej miarodajne są ustalenia dotyczące przesunięć środka ciężkości władzy nad całym teatrem niż wskazania jakiegoś jednego jej ośrodka piszącego scenariusze. Ostatni znany scenariusz został zatytułowany Wielki Reset, którego „wszelkie socjalistyczne zabiegi w zakresie komunalizacji czy nacjonalizacji prowadzą tylko do wzrostu zależności społeczeństwa od klasy kapitalistycznej. Żeby się o tym przekonać wystarczy dostrzec, że każdy z tych eksperymentów przeprowadzany jest za pomocą pożyczek”¹¹¹⁹. Fakt, że Hilaire Belloc napisał te słowa z początkiem XX wieku, dowodzi większej przydatności badania praw dziejowych niż opisu chwilowych zdarzeń geopolitycznych czy geoeconomicznych.

Na przestrzeni dziejów Europy i będącego pod jej wpływem świata można zaobserwować historyczne przesunięcia władzy: od władzy

¹¹¹⁶ Przykładowo: „Państwo dystrybucyjne mogło istnieć dzięki równowadze pomiędzy koroną, arystokracją i Kościołem. Było to państwo, w którym pierwszeństwo miała władza duchowna”. P. Lisicki, *Wstęp*, w: H. Belloc, *Państwo niewolnicze...*, s. 8. W państwie niewolniczym pierwszeństwo ma władza fizyczna. Natomiast pośrednie redystrybucyjne jako między nimi państwo kapitalistyczne jest przejściowym, w którym brak jest ostatecznego rozstrzygnięcia o pierwszeństwie władzy.

¹¹¹⁷ A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 589.

¹¹¹⁸ Na tego rodzaju perspektywę władzy zwracają uwagę ponadczasowe dzieła jak np. św. Augustyna, *Państwo Boże*, przeł. W. Kubicki, Vis-à-Vis/Etiuda, 2021.

¹¹¹⁹ H. Belloc, *Państwo niewolnicze...*, s. 160.

religijnej do świeckiej, od władzy prywatnej do publicznej, od władzy wojskowej do cywilnej, od władzy politycznej do ekonomicznej, od władzy państwowej do ponadpaństwowej czy od władzy lokalnej do globalnej. Dziś natomiast władza przechodzi od narodów do globalistów, od biednych do bogatych, od jednostek do kolektywów, od ludzi do maszyn, od społeczeństw do państw, oraz od rządzących do zarządzających. A. Śliwiński pisze: „Wpływ przejęć władzy jest obecnie dobrze widoczny. Dotyczą one zarówno krajów bogatych, jak biednych. Deregulacje finansów, tendencyjne systemy podatkowe, ułatwienia inwestycyjne, rygory oszczędnościowe, eksploatacja zasobów naturalnych to tylko niektóre przykłady”¹¹²⁰. Władza jak ją sobie jeszcze wyobrażamy, już nie istnieje albo ma marginalne znaczenie w całokształcie struktury władzy, jaka istnieje realnie. Istnieje realnie taka władza, która sprawczo i sprawnie decyduje oraz konsekwentnie i celowo wpływa na swoje otoczenie, do tego stopnia, że nie pozostawia alternatywy. „Nadal zakładamy, że to politycy sprawują władzę, ale z czasem dochodzimy do wniosku, że bardzo źle wywiązują się z obowiązków. Tymczasem żaden z tych poglądów nie jest prawdziwy. Ani nie dysponują w rzeczywistości taką władzą, jak nam się wydaje, ani nie są w jej sprawowaniu aż tak źli. Zmienił się natomiast zasadniczy ośrodek władzy”¹¹²¹. O tym, jak to się stało, bardziej miarodajnie wyrokować można z perspektywy nadwładzy tajemniczej, bo należycie nie badanej, a nawet lekkomyślnie wypieranej z pola świadomości w imię wygodnego złudzenia wolności.

Trend globalny transferu władzy

We współczesnym świecie jest wiele, jak się niemal wszystkim wydaje, niemających alternatywy przeobrażeń w postaci trendów globalnych, przybierających miano megatrendów¹¹²² oraz skorelowa-

¹¹²⁰ A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 32.

¹¹²¹ J. Peretti, *Zakulisowe umowy, które zmieniły świat. Niepohamowane ambicje, tajne negocjacje i skrywane prawdy w biznesie*, przeł. B. Józwiak, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2018, s. 10.

¹¹²² W sferze władzy widoczny jest trend przejścia od brutal-technologii do ultratechnologii. Jest to przejście od technologii siły fizycznej (*brutal force*) do technologii siły psychicznej (*intelligent force*). Wraz z inwazją technologii narasta reakcja na nią w postaci ewolucji osobistego systemu wartości, rekompensująca bezosobowy charakter technologii. J. Naisbitt, *Megatrendy. Dziesięć nowych kierunków...*, s. 62.

nych z nimi zjawisk lokalnych, określanych mianem koincydencji. Dowodem na ich ukrywane inspirowanie, niewidoczne stymulowanie i pozorowane autonomizowanie jest modne i zgodne szerzenie i utrwalanie przekonania, że właśnie nie posiadają one alternatywy, że takim jest świat i w takim kierunku będzie z konieczności postępował. Efektem zintegrowanej presji na mentalność współczesnego człowieka jest brak politycznej wyobraźni, że możliwe jest życie, i to nawet bardziej dostatnie i pokojowe, poza światową globalizacją, unijną federalizacją i krajową demokracją¹¹²³. Tymczasem mimo ewidentnej szkodliwości nieprzypadkowych i niewycinkowych procesów integracyjnych, unifikacyjnych i standaryzacyjnych, jakaś niewidzialna siła jeszcze bardziej naciska na ich przyspieszanie i pogłębianie. Pomimo drastycznych i dramatycznych doświadczeń historycznych oraz oczywistych i logicznych konsekwencji na przyszłość, umysły są wciąż infekowane oraz impregnowane socjalizmem i komunizmem. Tym razem jest to o wiele groźniejsze, gdyż dokonuje się na skalę globalną oraz za sprawą cybernetyki. Globalna cybernetyka społeczna, polityczna, ekonomiczna i kulturowa nie jest i nie może być stosowana i wykorzystywana oddolnie, odrębnie, przypadkowo, mimowolnie i bezcelowo. Sprzecznością byłoby bowiem coś, co nie miałoby swojej współmiernej przyczyny. Globalny świat ma swoje globalne i nieabstrakcyjne przyczyny technologiczne, ekonomiczne oraz ideologiczne, tożsame z konkretnymi ośrodkami oddziaływania, mechanizmami działania i agendami współdziałania, łącznie tworzącymi złożony system władzy globalnej. Powstaje on na bazie stopniowego historycznego, a dziś przyspieszonego przejmowania władzy realnej, która ostatecznie jest władzą nad umysłami, sumieniami i sercami. Joseph Stiglitz przyznał, że „protesty skłoniły tych, którzy stoją u steru władzy do głębokiego zastanowienia. Prawie dla każdego jest oczywiste, że coś poszło kompletnie nie tak jak trzeba. Niemal z dnia na dzień globalizacja stała się najbardziej palącym problemem naszych czasów”¹¹²⁴. Zatem nie problemy globalne, o których pisze m.in. No-

¹¹²³ Niestety takie podejście spychane jest od razu do poziomu anarchii i barbarzyństwa, jakby człowiek niczego się nie nauczył i do niczego nie dorósł. F.A. von Hayek jasno stwierdza, że „ważniejsze jest stworzenie warunków sprzyjających postępowi, a nie planowanie postępu”. F.A. von Hayek, *Droga do zniewolenia...*, s. 241. Jego zdaniem, „nie ci, którzy wierzą w nieodwracalne kierunki rozwoju, wykazują odwagę do cofnięcia się, by ruszyć do przodu, ani nie ci, którzy propagują nowy porządek będący projekcją idei”. Tamże, s. 242.

¹¹²⁴ J. Stiglitz, *Globalizacja*, przeł. H. Simbierowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 22.

uriel Roubini¹¹²⁵, ale sama globalizacja władzy stała się największym, bo globalnym problemem¹¹²⁶.

Jawne przejmowanie władzy realnej jako intelektualnej, moralnej i emocjonalnej w sposób otwarty toczy się od 1968 roku, doprowadzając dziś do ukonstytuowania światowego establishmentu. Rozpowszechnia on służące globalizacji ideologie lewicowe, wykorzystuje przydatne do tego technologie informacyjne i nakręca wspierające ją strategie ekonomiczne. W układzie globalnym uprzywilejowane jest wszystko, co służy globalizacji, a w tym swobody kapitałowe, migracyjne, handlowe, komunikacyjne, innowacyjne. Pacyfikowane natomiast są postawy autentycznie patriotyczne, rodzicielskie, moralne, kulturowe i religijne. Nad prawami konkretnego człowieka utwierdzane są pozycje anonimowych instytucji, korporacji, funduszy i agencji. „W warunkach globalizacji podlegają swobodzie ruchu, transnarodowe korporacje korzystają z pełnej wolności w dążeniu do realizacji swych celów. Ta swoboda jest przeciwieństwem kontroli. Globalizacja wyzwala te podmioty spod kontroli, czyli spod władzy”¹¹²⁷. Jeśli zaś globalizacja wyzwala podmioty globalne spod władzy dotychczasowej, to zarazem ustanawia władze nową – globalną. Zatem globalizacja to przede wszystkim złożony proces przejścia władzy – transformacji od najniższej rozproszonej władzy do władzy najwyższej skoncentrowanej. Proces utraty władzy za sprawą szerzonych ideologii, wprowadzanych technologii i narzucanych ekonomii oznacza stałe wzmacnianie jej na najwyższym, globalnym poziomie, a zarazem szybkie pozbawianie na poziomie najniższym – osobistym. Jak pisze M. Bortner: „Koncepcja federalnej Europy przekształca każdy kraj w regiony. Władza nie jest już więcej w rękach wybranych przedstawicieli narodu, ale w rękach wysokich przedstawicieli z Brukseli. Nie będzie można długo przeciwdziałać ich decyzjom, bo

¹¹²⁵ Por. N. Roubini, *Megazagrożenia. 10 trendów...*

¹¹²⁶ Skoro twardym uzasadnieniem władzy politycznej są zagrożenia, z którymi jednostka nie jest w stanie sobie poradzić, przesuwanie władzy realnej na poziom globalny musi wiązać się z globalnym ich nagłaśnianiem albo wręcz wytwarzaniem. W 1975 roku Samuel Huntington w Raporcie *Crisis of Democracy* pisał, że Ameryka potrzebuje większego umiarkowania w demokracji, gdyż „system demokratyczny nie jest w stanie uporać się z katastrofami, jak np. w elektrowni atomowej. Dla wprowadzenia ograniczeń demokracji potrzebni są ludzie mający fachową wiedzę, autorytet, doświadczenie i szczególne talenty”. J. Marrs, *Oni rządzą światem...*, s. 33. Jak dalej stwierdza Marrs, w ten sposób polityka trilateralistów staje się polityką rządów.

¹¹²⁷ W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji...*, s. 70.

nawet Parlament Europejski, mimo że przewyższa parlamenty narodowe, ma tylko funkcje konsultacyjne. Prawdziwa władza będzie sprawowana przez ministrów rządów każdego państwa, przez manipulowane marionetki, przez ekspertów międzynarodowych, bez żadnej kontroli demokratycznej¹¹²⁸. Oni definiują wielkie zmiany, jak np. w sprawie światowej waluty, do których wszyscy dostosowują się albo dobrowolnie, albo przymusowo.

Wyzuwanie z władzy lokalnej

Wyzuwanie z władzy dotyczy pozbawiania jednostki i zbiorowości naturalnie koniecznego i kulturowo konwencyjnego samostanowienia, dawniej za pomocą brutalnej kinetyki, a dziś z wykorzystaniem niedostrzeganej cybernetyki. Bez mała wiek temu J. Ortega y Gasset stwierdził: „Już od XVI w. ludzkość weszła na wielką drogę zjednoczenia, która w naszych czasach została ostatecznie zakończona. Obecnie nie ma już najmniejszej części ludzkości, która by żyła oddzielnie, nie ma odrębnych ludzkich wysepek. Dlatego też począwszy od tamtego wieku można powiedzieć, że kto rządzi światem, ten rzeczywiście swoim autorytetem oddziaływa na cały świat¹¹²⁹. Od czasu reform religijnych (reformacji) wzmacnia się władza ekonomiczna kosztem władzy politycznej, która systematycznie traci swą naturalną autonomię ośrodka decyzji oraz uznaną pozycję arbitra dla społeczeństwa. Już wcześniej zauważono, że „aby zdobyć władzę w formie samoobrony własnej wolności i bezpieczeństwa, które są zaprogramowanymi impulsami istoty ludzkiej, należało znaleźć władzę równoległą do politycznej, i odkryto, że była nią władza ekonomiczna i pieniądze¹¹³⁰. Przesuwanie władzy rozpoczęło się, kiedy „królowie i magnaci przyznawali przywileje Żydom, którzy im dostarczali pieniądze, aby mogli podbić inne regiony i zwiększać swą władzę polityczną¹¹³¹, aby następnie móc stopniowo ją przejmować metodą ekonomiczną.

Od kilku wieków obserwowany jest proces transferu władzy od szczebli i struktur lokalnych, regionalnych i krajowych do instancji i organizacji globalnych. Spośród wielu aspektów, globalizacja to przede wszystkim kwestia władzy, w tym jej dyslokacji (rozmieszczenia), kon-

¹¹²⁸ M. Bortner, *W drodze ku upadkowi...*, s. 87.

¹¹²⁹ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas...*, s. 138.

¹¹³⁰ J.A. Cervera, *Pajęczyna władzy...*, s. 43.

¹¹³¹ Tamże.

centracji (ześrodkowania) i eskalacji (nasilenia)¹¹³². Odpowiednio plany, projekty i programy globalne zmierzają przede wszystkim do przejścia, skonsolidowania i poszerzenia możliwości kontroli i sterowania złożonymi przeobrażeniami, jak również pojedynczymi zachowaniami¹¹³³. Dziś po raz pierwszy staje się to wykonalne za sprawą zaawansowanej i wyrafinowanej technologii informacyjnej, nieprzerwanie, precyzyjnie, wszechstronnie, zdalnie i niewidocznie monitorującej i regulującej zdarzenia, zjawiska, procesy i trendy na globalną i cywilizacyjną skalę¹¹³⁴.

Proces globalizacji prowadzi do zhierarchizowanej konsolidacji rozproszonej dotąd władzy, przejmowanej z wielu obszarów i od wielu ośrodków oraz z pomocą wielu środków ideologicznych, technicznych i ekonomicznych. Władza globalna przechodzi do rąk prywatnych, kontrolując niższe szczeble władzy pozostające nadal w sferze publicznej i społecznej. „W wyniku koncentracji władzy tak, by mogła zostać użyta w służbie jednego planu, następuje nie tylko jej przekazanie, ale także nieograniczone powiększenie. [...] W wyniku skupienia i pozostawienia władzy poprzednio sprawowanej niezależnie przez wielu, w gestii jakiegoś pojedynczego ciała, ilość władzy staje się nieskończenie większa, niż była dotychczas, przy czym sięga ona tak daleko, że niemal zmienia swoją naturę”¹¹³⁵. Zmiana natury władzy polega na przechodzeniu od meritokracji i biurokracji, przez infokrację, informatokrację, informokrację, do netokracji. Za sprawą technologizacji władzy każdego rodzaju, kontynuowany, rozszerzany, wzmacniany i przyspieszany jest proces globalizacji. Technologia informacyjna staje się narzędziem globalnej inżynierii politycznej, administracyjnej, medialnej, finansowej i propagandowej.

Struktura transferu władzy

W układzie globalnym system władzy jest policentryczny i polimorficzny, co oznacza, że jest wiele konkurujących ze sobą ośrodków o wpływ globalne oraz istnieją zróżnicowane struktury jej sprawowania. Wspólny dla wszystkich ośrodków i zabiegów globalizacyjnych jest

¹¹³² Por. J.A. Scholte, *Globalizacja. Krytyczne wprowadzenie*, przeł. K. Ślęczka, Oficyna Wydawnicza "Humanitas", Wyższa Szkoła Zarządzania i Marketingu, Sosnowiec 2006.

¹¹³³ E.V. Saparina, *Cybernetyka człowieka*, przeł. J. Pułaczewski, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1966.

¹¹³⁴ Por. J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna...*

¹¹³⁵ F.A. von Hayek, *Droga do zniewolenia...*, s. 150.

cel w postaci absolutnej dominacji, zwanej też światową hegemonią lub porządkiem unilateralnym. Sieciowa architektura władzy globalnej jest wielopoziomowa. Na każdym jej poziomie występuje rywalizacja, zaś pomiędzy poziomami zachodzi dominacja. Na globalną piramidę przejmowanej od społeczeństw, państw i narodów władzy składają się:

- 1) autorytet (władza atencjonalna) – ideokracja, hierokracja, teokracja, to superwładza – nadwładza,
- 2) pieniądz (władza finansowa) – finansjera – emporokracja, plutokracja, bankokracja,
- 3) media (władza wpływu) – mediokracja, technokracja, infokracja, informokracja,
- 4) prawo (władza dyscyplinarna) – biurokracja, sędziokracja, eurokracja,
- 5) pozory (władza iluzoryczna) – demokracja, pajdokracja, ochlokracja, to subwładza – podwładza.

Jak pisze P.J. Buchanan: „Globaliści są zdania, że oto jesteśmy świadkami końca epoki państw narodowych i tworzenia się światowego rządu, którego instytucje już teraz funkcjonują”¹¹³⁶. Miałyby tworzyć go Organizacja Narodów Zjednoczonych, Bank Światowy, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Światowa Organizacja Handlu, Międzynarodowy Zarząd Dna Morskiego itd. Z drugiej strony R. de Mattei pisze: „W ciągu 60 lat swojej historii ONZ stanowiła w najlepszym wypadku funkcje miejsca wymiany poglądów lub mediacji. Rzadko natomiast instrumentu rozwiązywania problemów politycznych, choć i tak oskarżana była o służenie interesom amerykańskim”¹¹³⁷. Stąd nie instytucje działające z międzynarodowego mandatu stanowią wiodącą siłę globalizacji. Na losy świata mają większy wpływ: międzynarodowa finansjera, tajne sprzysiężenia, kuratorzy sieci, służby specjalne, kompleksy militarno-przemysłowe, państwa mocarstwowe, organizacje międzynarodowe, unie lokalne, ponadnarodowe korporacje, masowe media, lobby kontroli ludności, organizacje pozarządowe, kartele narkotykowe i instytuty naukowe. Międzypaństwowe i międzynarodowe struktury, oprócz wielu różnych zadań, przede wszystkim z powodu swoich słabości, pełnią rolę owego styku pomiędzy subwładzą a superwładzą. Faktyczną, ale niedostrzeganą rolą tego ultra-styku jest transferowanie władzy od państw narodowych do organizacji

¹¹³⁶ P.J. Buchanan, *Dziewięć sił...*, s. 120.

¹¹³⁷ R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, przeł. E. Turlńska, P. Toboła-Pertkiewicz, Prohibita, Warszawa 2009, s. 58.

ponad- i pozapaństwowych. Każdy zdaje sobie sprawę z niedomagań w układzie globalnym Organizacji Narodów Zjednoczonych czy w układzie regionalnym Unii Europejskiej, a tym samym z ich iluzoryczności, czy nawet śmieszności. Z jednej strony ONZ stanowi jakby ekspozyturę Stanów Zjednoczonych, a z drugiej Unia Europejska ekspozyturę Niemiec. Jednak ani Stany Zjednoczone, ani Niemcy nie kreują polityki globalnej czy regionalnej ostatecznie we własnym interesie, jak może się niekiedy mylnie wydawać¹¹³⁸. Jest wiele przykładów, takich jak walka z terroryzmem czy klimatem, kiedy nawet te poważne zdawałoby się państwa podejmują działania jawnie na szkodę własnej pozycji i wbrew własnym interesom, ale na rzecz jakichś wyższych, w sensie innych niż narodowe racji¹¹³⁹. Nie chodzi też o to, że ONZ czy UE znajdują się pod rosnącą presją Chin, ale o kontrolę nad całą areną zmagających się globalnych, prowadzonych według niesuwerennie ustawianych reguł.

Transfer władzy przebiega zawsze od dotychczasowych do nowych elit władzy zwanych oligarchiami, które wyrastają na bazie wytwarzanych potencjałów siły oddziaływania, umożliwiającej transmisję woli. W układzie globalnym największą siłę oddziaływania zapewniają globalnie dystrybuowane idee, pieniądze i informacje. G. Orwell zauważył, że „wszystkie wcześniejsze oligarchie utraciły władzę albo dlatego, że skostniały, albo dlatego że zmiękły. Jedne stawiały się bezmyślne i aroganckie, nie chciały dostosować się do nowych warunków, a wówczas je obalano. Inne opanowywał liberalizm, tchórzostwo. Szły na ustępstwa, kiedy powinny użyć siły, co równało się ich zniszczeniu. Można powiedzieć, że ginęły albo przez brak świadomości, albo przez

¹¹³⁸ Najłatwiej wskazać tu dobrze opisane argumenty historyczne i aktualnie obserwowane sytuacje, kiedy np. Stany Zjednoczone wbrew woli i interesom obywateli, np. jako wyborców czy podatników, domagają się zdecydowanego ograniczenia zaangażowania państwa w światowe konflikty, a mimo to dzieje się dokładnie odwrotnie, tym bardziej, że w większości z nich Ameryka jest zmuszana później do wycofania się, a destabilizacja pozostaje. Listę tę rozpoczyna wojna w Wietnamie, a kończy na Ukrainie. George Friedman tłumaczy to w ten sposób: „Stany zawsze reagują przesadnie. To, co w pierwszym momencie wydaje się straszną katastrofą, motywuje Amerykanów do zdecydowanego rozwiązywania problemów. Rozkwitająca potęga reaguje przesadnie. Dojrzała potęga zachowuje równowagę. Potęga chyląca się ku upadkowi traci zdolność do odzyskania równowagi”. G. Friedman, *Następne 100 lat...*, s. 81. Natomiast głębszym wyjaśnieniem jest to, kto tak naprawdę rządzi Ameryką.

¹¹³⁹ Logicznie i faktycznie rzecz ujmując, za tymi wyższymi ponadnarodowymi interesami stać muszą pozanarodowe interesy globalne, planetarne, a nawet jakieś kosmiczne, w sensie realizowane z tak odległej dla zwykłych ludzi perspektywy. Reprezentują je ludzie „niezwykli” (lepiej wiedzący i więcej mogący), stawiający się w roli petnomocników natury, przyrody czy planety. Por. Fundacja Osoba Odra – projekt ustawy o uznaniu osobowości prawnej rzeki Odry, <https://osobaodra.pl/projekt-ustawy/>.

jej nadmiar”¹¹⁴⁰. Oligarchowie globalni narzucają swoją wolę szerząc upodobania do wymyślanych przez siebie idei, dążenia do zaspokajania wytwarzanych przez siebie potrzeb oraz skłaniając do adaptowania się do rozpowszechnianych przez siebie informacji. Orwell nazywa tę oligarchię partią, której koncentryczne sfery władzy, wiedzy i wtajemniczenia obejmują ściśle kierownictwo, rozbudowany aparat oraz rozległe masy zwolenników. Ściśle kierownictwo pełni funkcje ideologiczno-planistyczne, rozbudowany aparat pełni funkcje technologiczno-programistyczne, zaś rozległe masy kierują się motywacjami ekonomiczno-projektowymi. Kompletnie przejęta władza rozciąga się na cele, środki i działania. Zwłaszcza w układzie globalnym „na żadnym innym podłożu myślowym partia nie zdołałaby tak trwale oprzeć swojej władzy”¹¹⁴¹. Jej pozycja nie będzie zachwiana tak długo, jak będzie ona harmonijnie inspirować, usprawniać i motywować. Odpowiednio globalne przejęcie władzy, aby trwało, staje się zarazem totalne i odbywa się jednocześnie we wszystkich składnikach ucywilizowania, począwszy od osobowości, a skończywszy na religijności¹¹⁴².

3.8. Alienacja władzy

Oderwanie władzy od rzeczywistości

Transfer władzy rozumiany jako przeniesienie realnych jej atrybutów na inne – nieoficjalne ośrodki przy nominalnym ich pozostawianiu w dotychczasowych ośrodkach oficjalnych, musi mieć swoje konsekwencje. Pierwszą, może najważniejszą, jest zjawisko alienacji władzy

¹¹⁴⁰ G. Orwell, *Rok 1984...*, s. 147.

¹¹⁴¹ Tamże.

¹¹⁴² „Jedna religia dziś szeroko propagowana podczas wielkich spotkań zjednoczonych religii, przedstawiana jako synteza wszelkich wierzeń i wszelkiej obyczajowości, a będąca w istocie pomieszaniem i zaprzeczeniem ich wszystkich, gdyż w tej sytuacji nie jest możliwe odróżnienie prawdy od fałszu, dobra od zła, zaś każdej tezie można przeciwstawić antytezę. Zasady społecznego współżycia stają się arbitralne, zaczynają zależeć od moźnych tego świata, którzy są w stanie dowolnie je zmieniać. Wprowadzając np. system niewolnictwa, gdzie nie tylko ciało będzie podlegało przymusowi, ale też umysł pozbawiony wszelkich odniesień do prawdy, dobra i do sprawiedliwości stanie się podatną, plastyczną masą w rękach panów i władców”. Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 534.

jako takiej ze środowiska, w którym nadal funkcjonuje, przestając liczyć się z jego uwarunkowaniami, a ulegając naciskom innego, obcego i może nawet wrogiego ośrodka. Mniejsze przy tym znaczenie miało alienowanie kogoś w obrębie świata realnego, a większe ma wyobcowanie ze świata realnego. Roland Baader stwierdził, że państwo to instytucjonalizacja władzy, a władza jest zarządzaniem ludźmi, czyli ograniczaniem ich wolności. Jeżeli już państwo dopuszcza wolność pod naciskiem okoliczności, to tylko na tyle, na ile jest to konieczne, aby przetrwać¹¹⁴³. Natomiast alienacja władzy państwowej w kierunku pozapaństwowej polega na odchodzeniu od właściwej jej roli przywódczej i dyskredytacji względem społeczeństwa. Władza realna, wytransferowana poza oficjalne ośrodki polityczne państw, nie musi i przestaje liczyć się z potrzebami, oczekiwaniami i pragnieniami społeczeństw. Już Rousseau stwierdził, że „ludzie są nieszczęśliwi w następstwie poszerzania swej władzy, która tylko poszerza potrzeby, a nie je zaspokaja”¹¹⁴⁴. Dziś zwłaszcza podejmuje ona przedsięwzięcia bez społecznie akceptowanego znaczenia, wprowadza rozwiązania bez uwzględniania społecznych konsekwencji i szerzy wizje niemające społecznego uzasadnienia. Wszystkie one mogą, czy też mają nieproduktywnie aktywizować, kosztownie absorbować, nieprzerwanie adaptować i drobiazgowo administrować, nie pozostawiając miejsca i czasu oraz sił i środków na normalne życie, twórczą pracę, osobowe doskonalenie i duchowe spełnienie. Alienacja władzy polega na tym, że „ludzie są coraz bardziej oddzieleni od władzy gospodarczej i politycznej, co nieuchronnie potęguje społeczne napięcia i zwiększa ryzyko załamania społecznego”¹¹⁴⁵. Jednak czymś mniej znaczącym była separacja realna, a coś znacznie więcej znaczy separacja wirtualna, nie tyle i nie tylko potencjalna, jak jedno ze znaczeń słowa wskazuje, lecz także aktualna jako iluzja totalna, z perspektywy której podejmowane i wykonywane są decyzje, tylko dlatego, że mogą być podejmowane i wykonywane.

Wirtualna alienacja władzy nie wyczerpuje się w alienacji stanu świadomości, lecz dotyka stanu rzeczywistości. Wyalienowana władza integruje się ideologicznie, technologicznie i ekonomicznie, skutecznie podporządkowując to, co realne, temu, co wirtualne – wirtualnym planom, programom i projektom bez ograniczeń, a zatem nawet globalnym. *Elite capture* to przejęcie kontroli nad ideologią elit. Pisz o tym

¹¹⁴³ R. Baader, *Koniec pieniądza...*

¹¹⁴⁴ B.R. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek psuje...*, s. 82.

¹¹⁴⁵ A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 32.

Peter Schweitzer¹¹⁴⁶, wskazując, że doszło do tego na przełomie stuleci pod wpływem zafascynowania handlem z Rosją i Chinami, co wyraża się w korumpowaniu urzędników rozmontowujących neoliberalne pojęcie leżące u podłoża dotychczasowego porządku finansowego. Pożornie anonimowa presja ideologiczna, technologiczna i ekonomiczna w rzeczywistości jest sztucznie nakręcana przez ośrodki władzy ideologicznej, technologicznej i ekonomicznej. O ile wielkie kampanie finansowe, technologiczne, informatyczne, komunikacyjne, medialne czy farmaceutyczne zostały w odbiorze powszechnym jakoś namierzone i zdemaskowane, to ośrodki ideowe, marketingowe, wizerunkowe, eksperymentalne, naukowe i lobbingowe są pomijane i niedoceniane. Tymczasem kształtuje się globalny konglomerat władzy oderwanej od rzeczywistości, wciągający coraz szersze rzesze pod panowanie niereczywistości. Największą i najgroźniejszą formą zniewolenia, a zarazem upośledzenia człowieka jest pogrążenie w niereczywistości. Utrata kontaktu z faktami pozwala na rządzenie i zarządzanie chimerami, abstraktami i symulakrami. Ponieważ są one dziś obiektami wirtualnymi, łatwo się nimi posługiwać i skutecznie można za ich pomocą wpływać.

Władza wirtualna, choć sama w sobie jest nierealna, skutecznie wpływa na zachowania wirtualne, które mają swoje konsekwencje realne. Wirtualizacja władzy nie jest tylko zjawiskiem technologicznym, ale także socjologicznym, poszerzającym i dopełniającym zjawiska niewirtualne. Alienacja władzy dziś weszła w fazę wirtualną – postmodernistyczną, a wcześniej przechodziła fazę formalną – pozytywistyczną. Dawne ośrodki władzy, po fazie formalnej manifestacji, wchodzi obecnie w fazę wirtualnej symulacji. L.C. Thurow stwierdził: „Również nowe elektroniczne technologie informacyjne znacznie utrudniają przewodzenie. Do tego, by rządzić, konieczna jest odrobina cudu, tajemnicy i autorytetu, lecz do tego, by zostać wybranym, trzeba się dostać jako sympatyczny, przeciętny człowiek do mieszkania wyborców za pośrednictwem ich telewizorów”¹¹⁴⁷. Władza wirtualnie symulowana jest zatem realnie efektywnie sprawowana, gdyż łatwiej i szybciej trafia ze swymi wzniosłymi przesłaniami oraz kategorycznymi imperatywami do świadomości, a nawet podświadomości. Działając najczęściej poprzez obrazy, silniej mobilizuje i dyscyplinuje, pozostając niezauważona i niedoceniona. Wola wyobcowanej ze społeczeństwa władzy staje się w ten sposób wolą tego społeczeństwa, które nie wie, dlaczego samo chce tego samego, czego od

¹¹⁴⁶ P. Schweitzer, *Red-Handed: How American Elites Get Rich Helping China Win*, Harper Collins Publishers, New York 2022.

¹¹⁴⁷ L.C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu...*, s. 213.

niego się wymaga. Największą siłą i korzyścią władzy jest przejęcie wolnej woli, która chce tego samego, co władza, nawet jeśli ogłosi się ona władzą Wielkiego Resetu, włączania i wyłączania światowego systemu komputerowego. Większość nawet demokratycznie dojdzie do wniosku, że nie będzie innego wyjścia, kiedy zacznie się on częściej zawieszać¹¹⁴⁸.

Przeorganizowywanie ośrodków władzy

Powodem lub asumptem do przeorganizowywania ośrodków władzy są przełomowe wydarzenia, do których się te ośrodki przygotowują albo, do których się dostosowują. Przeorganizowywanie ośrodków aspirujących do wpływów światowych następuje nie tyle pod wpływem wydarzeń światowych, ile już w trakcie przygotowań do nich. O ile publiczne struktury światowe, takie jak ONZ, MFW czy BŚ, powstawały natychmiast *ex post* wielkich wydarzeń, to struktury prywatne, takie jak CFR, GB czy KT, bardziej *ex ante* przed ich wystąpieniem i z dużym wyprzedzeniem. Pomimo że agendy i manifesty na rzecz Wielkiego Resetu były następstwem wydarzeń COVID-owych, miały znacznie wcześniejsze przygotowania poczynając od Raportu Fundacji Rockefellera z 2010 roku. W zależności od oceny możliwości technicznych i podatności społecznych proces przeorganizowywania władzy jest przyspieszany albo spowalniany. Nie przebiega on liniowo i jednokierunkowo, ale sieciowo i wielowariantowo w mechanizmie koła z zapadkami, które popchnięte do przodu może tylko nieznacznie się cofnąć, wytwarzając na moment poczucie luzu. Generalnie władzę Wielkiego Resetu można zidentyfikować i zdefiniować po tym, że nie rezygnuje ona z globalnych „zdobyczy” w postaci rozbudowy swej architektury rządu i infrastruktury zarządzania. Każde znaczniejsze wydarzenie popycha przeorganizowywanie ośrodków władzy na wszystkich poziomach pod presją dążenia do większego bezpieczeństwa, a zarazem przy rezygnacji z kolejnej części wolności. Jak wytłumaczyć, że motywowanemu względami bezpieczeństwa resetowaniu świata za pomocą technologii, ideologii i ekonomii towarzyszy stałe podnoszenie ryzyka jeszcze większych zagrożeń. Jak to możliwe np., że od czasu powołania FED w 1913 roku nie widzi się ryzyka dla świata z powodu „nieograniczonych ilości pieniędzy ukrytych za globalną siłą”¹¹⁴⁹. Może więc jest tak, że fizycznie i psychicznie nierepresywna władza jest faktycznie i praktycznie

¹¹⁴⁸ Taką jest natura władzy demokracji. Por. K. Łazarski, *Władza sprzyja deprawacji. Studia lorda Actona nad wolnością*, Rambler Press, Warszawa 2018.

¹¹⁴⁹ G.E., Griffin, *Finansowy potwór z Jekyll...*, s. 11.

bardziej opresyjna, gdy jest niedostrzegana i nieodczuwana, ale wystarczy, że określnie legitymizowana i respektowana.

W miarę jak wyrastają nowe ośrodki nacisku ideologicznego, technologicznego i ekonomicznego, tracą na znaczeniu dotychczasowe ośrodki nacisku militarnego, politycznego i społecznego. Od dawna powodowane i obserwowane niedomagania instytucji działających z mandatu państw narodowych są pretekstem do powoływania półoficjalnych struktur pozarządowych, a w zasadzie prywatnych, o światowym zasięgu oddziaływania, takich jak Rada Stosunków Międzynarodowych, Klub Bilderberg, Komisja Trójstronna czy Klub Atlantycki i wiele innych. Chociaż gremia tego rodzaju nie posiadają oficjalnej rangi, ustawowego umocowania, siłowego zabezpieczenia i formalnego przełożenia na zmiany, oddziałują na konstytucyjne ośrodki władzy państwowej oraz pozakonstytucyjne środowiska społeczne. Tak oficjalne ośrodki decyzyjne, jak również nieoficjalne środowiska opinii przejmują, preferują i propagują poglądy i decyzje preparowane, programowane i proponowane na wyższych szczeblach i w ściślejszych gremiach. Przykładowo działalność taką podejmuje Rada Stosunków Międzynarodowych utworzona jako niezależny ośrodek badawczy, którego celem jest ułatwienie rozumienia świata przez poznawanie trendów globalnych oraz opcji stojących przed polityką zagraniczną USA i innych krajów. Jednak rzeczywistym celem CFR, jak pisze wielu autorów światowych i krajowych, a w tym D. Icke, J. Marrs, S. Hongbing i H. Pająk, „jest niwelowanie suwerenności USA i niepodległości narodowej na korzyść wszechpotężnego rządu światowego”¹¹⁵⁰. H. Pająk wskazuje, że „CFR wykreowała szereg instytucji rozpisanych na dalsze kierunki”¹¹⁵¹. Ich system określa się enigmatycznym mianem rządu światowego, który łatwiej definiować funkcjonalnie niż strukturalnie. Odpowiednio można mówić o alienacji strukturalnej i funkcjonalnej władzy światowej. Tworzą ją ekskluzywne gremia i wpływowe osobistości w oparciu o elitarne możliwości i wyrafinowane umiejętności¹¹⁵².

Natomiast Klub Bilderberg stanowi elitarną organizację założoną w 1954 roku przez holenderskiego księcia Bernarda, za radą Józefa Retingera. Jest to zamknięty klub Amerykanów i Europejczyków, jak się twierdzi często na łamach jego organu prasowego *Foreign Affairs*, rozwiązujący światowe problemy. Klub ten łączy takie osobistości jak: Robert S. McNamara, Zbigniew Brzeziński, Brent Scowcroft, Henry Kissinger, Paul Volc-

¹¹⁵⁰ H. Pająk, *Bestie końca czasu...*, s. 138.

¹¹⁵¹ Tamże.

¹¹⁵² Por. A. Paradyś, *Nowy (nie)porządek świata...*, s. 77.

ker, Cyrus Vance, Edmond de Rothschild. Dnia 12 kwietnia 1965 roku w *Christian Science Monitor* podano, że „jest to rodzaj międzynarodowej mafii politycznej”¹¹⁵³. Jest to mafia złożona z socjalistów powiązanych z biznesem i finansami, która zbiera się potajemnie i spiskuje nad problemami świata, co budzi naturalny opór u ludzi, zwłaszcza w warunkach demokracji. Ta „socjalistyczna mafia zgodnie spiskuje, nie bacząc na dzielące ją różnice ideologiczne, w rzeczy samej nieistniejące”¹¹⁵⁴.

Z kolei Komisja Trójstronna składa się głównie z przedstawicieli amerykańskiej, europejskiej i japońskiej elity władzy¹¹⁵⁵. Komisję Trójstronną (*Trilateral*) utworzył Z. Brzeziński z inicjatywy J.D. Rockefellera, a wzięli w niej udział Jean Monnet i George Franklin w celu szukania kontaktów między regionami o zaawansowanej technologii. Komisja Trójstronna została nazwana przez Brzezińskiego „siłą generującą największe bogactwa i najsilniejsze mózgi”¹¹⁵⁶. Tego rodzaju sposób ukonstytuowania oraz ukierunkowania wpływów skłania do poszukiwań i obserwacji oraz ustaleń i weryfikacji. Paradoksalnie bowiem wyższy poziom lokalnego odrealnienia struktur władzy przekłada się na skuteczniejsze urealnienie globalnie destrukcyjnych jej funkcji. Świadczą o tym liczne wojny wywoływane z wykorzystaniem sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i pod ich flagą, już nie tyle po zakończeniu drugiej wojny światowej, co w okresie globalizacji po 1989 roku, aż do tej pory¹¹⁵⁷. Pomimo przytaczanych statystyk, USA nadal uważane są za państwo niosące pokój, demokrację stabilizację i dobrobyt. W warunkach milczenia opinii publicznej, przede wszystkim w Polsce, bo już nie całkiem w pozostałej

¹¹⁵³ H. Pająk, *Bestie końca czasu...*, s. 178.

¹¹⁵⁴ Tamże. Według cytowanego autora, J. Bordiot określa Bilderberg Group jako „organizację o charakterze polityczno-ekonomicznym, ze strukturą ściśle hierarchiczną, pod kierownictwem anglosaksońskim. [...] Szukają oni metod skutecznego dominowania nad narodami, ale symulując i pozwalając, aby odpowiedzialność spadła na rządy polityczne”. Tamże.

¹¹⁵⁵ S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 1. Prawdziwe źródła...*, s. 158.

¹¹⁵⁶ H. Pająk, *Bestie końca czasu...*, s. 103.

¹¹⁵⁷ W szczególny sposób uwagę należy zwrócić na interwencje USA oficjalnie motywowane względami humanitarnymi, których rzeczywistym celem było utrzymanie tzw. systemu petrodolarowego, tj. systemu globalnych rozliczeń transakcji naftowych przy użyciu amerykańskiego dolara, co intensyfikując popyt na amerykańską walutę w skali globalnej, pozwalało na jej niemal nieograniczony dodruk. Do tak motywowanych interwencji zaliczyć należy przede wszystkim interwencję w Iraku w 2003 roku czy w Libii w 2011 roku. Warto także zaznaczyć, że USA jako pokojowe mocarstwo jeszcze w 2017 roku posiadało 725 aktywnych jednostek/baz wojskowych w 120 krajach świata. Więcej na ten temat w: W. Michnik, *Wojny hegemonia? Interwencje zbrojne USA w latach 1990–2003*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2020.

Europie i Ameryce, dokonuje się zatem przebudowa światowej struktury władzy, dzielonej jednostronnie na tzw. wolny świat, rozszerzaną oś zła oraz niezaangażowane Południe. Jednak to zewnętrzne przeorganizowywanie ośrodków siły w żaden sposób nie pokrywa się z przeobrażeniem wewnętrznym głębiej i głęboko ukrytych ośrodków nadwładzy. Wiele wskazuje na postępującą konsolidację tych ośrodków, środowisk i osobistości, które są w stanie rozgrywać prowokowane, eskalowane, ograniczane, ale raczej niewygaszane konflikty zbrojne, wpisujące się w jedną wojnę przeciwko ludzkości. Rosnąca ich liczba, geograficzne rozproszenie i powodowane skutki od dawna dają podstawę do stwierdzenia politycznie niepoprawnie, że toczy się trzecia wojna światowa, wywołwana sukcesywnie, aby dać się z nią oswoić przez Stany Zjednoczone Ameryki. Jeśli nie występują one we wszystkich konfliktach składających się na nią walcząc bezpośrednio, to pośrednio wzniecają ją za pomocą dostarczanego uzbrojenia (jak afgańskim talibom), sponsorowania (jak na Ukrainie)¹¹⁵⁸, osłaniania (jak w Gazie) czy też podlegając do wojny (jak w Polsce)¹¹⁵⁹. Fakt, że we wszystkich tych i wcześniejszych wojnach Stany Zjednoczone ponoszą klęski jako naród, świadczy, że może mieć w nich interes amerykański establishment, uciekający się od początku XX wieku, jak niektórzy sądzą, do prowokacji¹¹⁶⁰, które przełamywały izolacjonistyczne nastroje¹¹⁶¹.

Skrywanie atrybutów przeorganizowywanej władzy

Alienacja władzy polegająca na ukrywaniu jej atrybutów i niemanifestowaniu jej obecności, wygląda na strategię jej wzmocnienia. W strukturze i funkcjonowaniu władzy globalnej decydującą rolę odgrywają nawiązywane kontakty i pozyskiwana wiedza. Służą temu nie tylko półjawne związki, ale zwłaszcza niejawne sprzysiężenia, z których naj-

¹¹⁵⁸ B. Abelow, *Jak Zachód wywołał wojnę...*, s. 21 i nast., 31 i nast.

¹¹⁵⁹ Wystąpienie Joe Bidena w Polsce w 2022 roku, <https://www.youtube.com/watch?v=toFuMQKDtMA&t=1s>. Por. J. Bartosiak, P. Zychowicz, *Wojna o Ukrainę...*, s. 137.

¹¹⁶⁰ Za takie coraz częściej uważane są spektakularne katastrofy, od zatopienia Lusitanii 7 maja 1915 roku, przez atak na Pearl Harbour 4 grudnia 1941 roku, uderzenie 11 września 2001 w World Trade Center czy 24 lutego 2022 roku atak Rosji na Ukrainę, aż po atak na Izrael z 7 października 2023 roku.

¹¹⁶¹ O przyszłości Stanów Zjednoczonych w tej sytuacji, por. jak piszą G. Allison, R.D., Blackwill, A. Wyne, *Chiny, Stany Zjednoczone i świat w oczach wielkiego mistrza Lee Kuan Yewa*, przeł. H. Bińczak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020, s. 39.

większe znaczenie mają organizacje masońskie i paramasońskie. Zdaniem M. Bortnera „w wolnomularstwie nie trzeba jednak widzieć źródła władzy, lecz zorganizowany i potężny przekątnik manipulowany przez oligarchie finansowe, których zamiarem jest, aby nie dopuścić do wybuchu jakichkolwiek punktów oporu wobec ich wpływów”¹¹⁶². Zdaniem zaś Epiphaniusa ośrodki pretendujące do władzy nad światem z definicji są niejawne, zaś działanie masonerii polega na przekazywaniu rozstrzygnięć zapadających w wewnętrznym tajnym kręgu władzy, szerzej znanym kręgom zewnętrznym, przy czym wola masońska zostaje ujawniona w wystarczającym stopniu, aby mogła odtąd funkcjonować jako wola demokratyczna¹¹⁶³. W ogólnym mechanizmie przesuwania woli władzy wyższej do władzy niższej biorą udział ośrodki od najbardziej zakonspirowanych i elitarnych do najbardziej popularyzowanych i egalitarnych. Jean Marquès-Rivière powiedział, że jest to „zabawa w kreowanie spontanicznej opinii, którą w rzeczywistości sterują tajne towarzystwa”¹¹⁶⁴. Za sprawą wyrafinowanej architektury i zaawansowanej inżynierii władzy, wola autokratyczna jako odgórna przemienia się niepostrzeżenie i niespodziewanie w wolę demokratyczną jako oddolną. W ten sposób nikomu nieznani i przez nikogo niewybijani kreatorzy idei posługują się szeroko znanymi i oddolnie umocowanymi promotorami tych idei.

Pomijana i unikana w dyskursie społecznym jest władza wyalienowana, ze względu na to, że jest właśnie wyobcowana, wydaje się bez znaczenia i bez uzasadnienia. To zaś zapewnia jej niepomniernie większe możliwości wprowadzania w obieg niepomniernie silniejszych konieczności w postaci nowoczesnych dogmatów i kategoriycznych imperatywów. Nieostrzegane ośrodki i nierozumiane środki oddziałują szerzej i głębiej, niż gdyby były identyfikowane i definiowane. Masowa ignorancja oraz fundamentalna indolencja większości pozwala mniejszości swobodnie i sprawnie nią manewrować i manipulować oraz skutecznie i efektywnie ją stymulować i sterować. Lekkomysłna i spontaniczna większość jest manipulowana, a nawet terroryzowana przez wykwalifikowaną i wyrachowaną mniejszość. Ma ona nad nią przewagę wiedzy, własności, wpływów i władzy.

Według S. Krajskiego masoneria prowadzi świat do załamania poprzez liberalizm, by zbudować świat nowy i na nowo go urządzić. Taki świat zacznie powstawać po wielkim gospodarczym i politycznym kryzysie świata liberalnego. Jego doktryna jest, jak łatwo zauważyć,

¹¹⁶² M. Bortner, *W drodze ku upadkowi...*, s. 44.

¹¹⁶³ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 230.

¹¹⁶⁴ Tamże.

tylko nieco zmodyfikowaną doktryną Platona. Nowością jest tu pojęcie ludzkości i idea państwa światowego¹¹⁶⁵. Taki świat musiałby być najbardziej totalitarny. Byłby to bowiem świat opisany przez A. Huxley'a, w którym ludzie byłiby traktowani jak użyteczne przedmioty i produkowani jak krzesła czy szklanki, z uwzględnieniem przede wszystkim jak najniższych kosztów i jak największej wydajności. Ludzie mieliby być poddawani warunkowaniu jako swoistemu praniu mózgów, polegającemu na wykształceniu poza świadomością pewnych preferencji i zdecydowanych niechęci oraz wprowadzeniu w myślenie określonych zasad i wartości¹¹⁶⁶. Celem zaś warunkowania jest to, by ludzie polubili swe nieuniknione przeznaczenie, i aby zaakceptowali swoje zniewolenie jako stan naturalny. Epiphanius streszcza tajne orędzie najwyższych zwierzchników słowami: „Eksponować wszystkie prawa człowieka, domagać się dla człowieka możliwości korzystania z wszystkich tych praw, pozbawianie których jest uzurpacją, przeciwko czemu wolno stosować dowolne metody działania”¹¹⁶⁷. Tylko wyalienowanej władzy wolno używać swobodne środki, gdyż tej jako niewidzianej i nierozumianej nikt się nie sprzeciwi i nie oprze, ale uzna ją za swoją władzę jako tożsamą z samym sobą, bo ugruntowaną w samym sobie.

Symptomami alienacji władzy są charakterystyczne dla niej zjawiska pozorowania, ukrywania, udawania, forsowania, zmagania i pograżania. Dzieje się tak m.in. dlatego, że współczesny człowiek „obnosi się z fałszywą władzą konsumenta, wyrzekając się jednocześnie prawdziwej władzy obywatela. Dolary, euro czy jeny, za pomocą których podporządkowuje sobie we własnym wyobrażeniu świat rzeczy materialnych, przemieniają go w rzecz definiowaną w materialnych kategoriach, z osoby, która sama się określa, w markę określaną przez rynek, z autonomicznego obywatela sfery publicznej, w heteronomicznego, prywatnego klienta. Ztraca się granica oddzielająca go od rzeczy, które kupuje. Przestaje nabywać towary jako instrumenty służące innym celom, sam staje się natomiast towarami, które kupuje”¹¹⁶⁸. Pozbawianiu obywateli i pozbawianiu się przez obywateli właściwej im roli, odpowiada przypisywanie władzy i przypisywanie sobie przez władzę niewłaściwej roli. „Nowy przemysł kulturalny, propagując mit tego, co nazywa się nadaniem władzy konsumentowi, twierdził, że standardy

¹¹⁶⁵ S. Krajski, *Masoneria i kryzys...*, s. 55.

¹¹⁶⁶ Tamże, s. 56.

¹¹⁶⁷ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 269.

¹¹⁶⁸ B.R. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek psuje...*, s. 53.

wywodzą się pierwotnie z potrzeb konsumentów. Jest to zamknięte koło manipulacji i zwrotnych potrzeb, coraz silniej przetrześnięte tkaną jednolitego systemu”¹¹⁶⁹. Jest to system sieciowej kontroli umysłów, zmysłów i zachowań, przewodowo przyłączonych lub bezprzewodowo podłączonych do globalnej infrastruktury dystrybucji impulsów elektromagnetycznych. Usunięta z pola widzenia, rozumienia i debaty kontrola nad dystrybucją impulsów elektromagnetycznych przekłada się na redystrybucję potęgi w przestrzeni lądowej, morskiej, powietrznej, kosmicznej i cybernetycznej. Zdolności w tym zakresie przeorganizująca się władza skrzętnie skrywa przed opinią publiczną, która dowiaduje się o nich w trakcie testów podczas pozorowanych lub rzeczywistych działań zbrojnych¹¹⁷⁰.

3.9. Usieciowienie władzy

Sieciowa struktura władzy

Postępujące procesy koncentracji, eskalacji i spiętrzania władzy dokonują się na bazie sieciowych, w tym poziomych powiązań i pionowych zależności. Globalna struktura władzy jest hierarchiczna, a na jej szczycie działają sieci personalne jako związki osób dobrze rozumiejących i efektywnie wykorzystujących architekturę logiczną i infrastrukturę fizyczną sieci¹¹⁷¹. Indywidualna ich znajomość i kolektywne współdziałanie nie wyklucza rywalizacji o pierwszeństwo na szczytach i pozycję we wzajemnych relacjach. Poniżej sieci personalnych działają sieci or-

¹¹⁶⁹ Tamże, s. 334.

¹¹⁷⁰ Dowodem na to są coraz częstsze przypadki selektywnego włączania i wyłączenia Internetu w trakcie prowadzonych działań zbrojnych np. na Ukrainie czy w strefie Gazy, albo zniekształcania sygnału GPS, jak w trakcie testowych rywalizacji amerykańsko-chińskich na Morzu Żółtym. Por. np.: *Musk kazał zablokować łączność Starlinków. Udaremniał atak ukraińskich dronów*, 7.09.2023, <https://www.rp.pl/konflikty-zbrojne/art39074791-musk-kazal-zablokowac-laczynosc-starlinkow-udaremnial-atak-ukraińskich-dronow>.

¹¹⁷¹ O tym jak działa prawdziwy świat wywiadu w sieci por. E. Lucas, *Operacja Snowden. Kulisy największej katastrofy zachodniego wywiadu*, przeł. M. Kukliński, Kurhaus Publishing, Warszawa 2014, s. 25. Por. także P. Zaręba, *Projekty i rozwiązania sieciowe w praktyce*, Helion, Gliwice 2022, s. 61.

ganizacyjne politycznego zastosowania jako informacyjne, komunikacyjne, transakcyjne i symulacyjne w postaci łańcuchów wiedzy¹¹⁷² oraz zastosowania ekonomicznego jako sieci finansowe, handlowe, usługowe czy produkcyjne w postaci łańcuchów wartości. Poniżej ścisłych sieci personalnych oraz rozbudowanych sieci organizacyjnych działają otwarte sieci środowiskowe użytkowników najniższego poziomu przyłączenia jako dostawców sieciowego kontentu i odbiorców sieciowych sygnałów. Na planie jasnych, ciemnych i czarnych sieci (white, dark i black netów/webów)¹¹⁷³ osobistych, organizacyjnych i środowiskowych daje się wyróżnić nadwładza architektów i kreatorów, władza inżynierów i operatorów oraz podwładza administratorów i egzekutorów. Sieciowa kreacja, dystrybucja i realizacja władzy jest netokracją.

Słowo „netokracja” ma potrójny sens: a) logiczny – odnoszący się do architektów sieci projektujących jej rodzaje, poziomy, składniki i atrybuty z politycznie strategicznego punktu widzenia jak np. decydując o dopuszczeniu do użytku powszechnego anonimowej sieci Tor, b) fizyczny – dotyczący inżynierów sieci opracowujących standardy i protokoły np. szyfrowania silnego czy pozornie silnego oraz c) społeczny – należący do administratorów sieci w postaci np. zarządów korporacji internetowych, wprowadzających w życie polityki informacyjne na platformach społecznościowych, wyszukiwawczych czy handlowych. Sens słowa „netokracja” odpowiada wielowarstwowej budowie sieci Internet – logicznej, fizycznej i społecznej¹¹⁷⁴.

W netokratycznym systemie władzy wszystko jest płynne i rozmyte poczynając od sieci personalnych, które nie tylko są sieciami najwyższych poziomów, ale również występują na niższych. „Szczególnie ważne jest pojawienie się unii personalnej ludzi biznesu, polityków i funkcjonariuszy państwowych. Istnienie tej unii jest obecnie bezdyskusyjne, uznawane za naturalne, a nawet za pożądane. Fakt, że zapewnia ona sprawne

¹¹⁷² W postmodernizmie „władza i wiedza są postrzegane jako nierozzerwalnie splecione”. H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*, s. 39.

¹¹⁷³ Na temat tego rodzaju sieci istnieje bogata literatura zagraniczna i krajowa. Por. U. Poznanski, A. Strobel, *Darknet. Czy odważysz się wybrać zwycięzcę, jeśli nagrodą jest śmierć?*, przeł. A. Urban, M. Urban, Mando – Wydawnictwo WAM, Kraków 2019, E. Ormsby, *The Darkest Web: Drugs, Death, and Destroyed Lives... The Inside Story of the Internet's Evil Twin*, Allen & Unwin, Crows Nest 2019, R. Lewenstein, *Darknet*, Nick Hern Books Modern Plays, London 2016, M. Hoffer, *Introduction to the Darknet: Darknet 101*, Books on Demand, Norderstedt 2021.

¹¹⁷⁴ J. Janowski, *Technologia informacyjna dla prawników i administratywistów. Szanse i zagrożenia elektronicznego przetwarzania danych w obrocie prawnym i działaniu administracji*, Difin, Warszawa 2009, s. 322 i nast.

przejęcia kapitałowe własności publicznej oraz sprawne przejęcia regulacyjne, na ogół jest przemilczany¹¹⁷⁵. Z kolei sieci organizacyjne są celowo komplikowane i gmatwane, aby utrudnić identyfikację rzeczywistych zależności i transferów między nimi. Z kolei sieci środowiskowe najniższego poziomu elastycznie nakładają się na siebie i wymieniają zadaniami. Budowane od pokoleń, a rozwijane dziś na bazie Internetu sieci personalne są często postrzegane jako forum wymiany poglądów i opinii, co ogranicza rozumienie ich rzeczywistego znaczenia. Jak pisze A. Śliwiński, „sieci te tworzą mechanizm podejmowania zakulisowych decyzji, zwłaszcza o charakterze strategicznym, co obserwujemy np. w działalności Unii Europejskiej, na międzynarodowych spotkaniach przedstawicielskich czy w agendach ONZ”¹¹⁷⁶.

Sieciamiowo-personalnymi, organizacyjnymi i środowiskowo sprzężone finanse i media są narzędziami władzy, gdyż służą jej pozyskaniu i wzmocnieniu. Same też są władzą w hierarchii władz. W hierarchii tej władza niższa jest narzędziem władzy wyższej. W pięciostopniowej skali władzy pośrodku plasuje się mediokracja. Poniżej jest biurokracja jako władza wykonawcza aparatu urzędniczego oraz demokracja jako władza polityczna z oficjalnego nadania, zaś powyżej plutokracja jako władza bankierów dysponujących pieniądzem oraz ideokracja jako władza kierownicza kreatorów idei. Władza mediów polegająca na wymuszaniu masowego poparcia dla wskazanych osób działań i poglądów, podporządkowana jest instytucjom finansowym i ośrodkom ideowym, a wywiera wpływ na organy i urzędy władzy państwowej¹¹⁷⁷. Na hierarchię sieci władzy pod względem siły sprawczego oddziały-

¹¹⁷⁵ A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 108.

¹¹⁷⁶ Tamże, s. 107. „Klasycznym przykładem jest rozwój unii personalnej liderów sieci bankowych inwestycyjnych i przemysłowych. Dyrektorzy wielkich banków są członkami rad nadzorczych wielkich korporacji przemysłowych i vice versa. Wiadoczny i często komentowany jest również schemat karuzeli stanowisk, obejmujący również inne sfery działalności gospodarczej i politycznej”. Tamże.

¹¹⁷⁷ Niedostrzeganie rzeczywistej struktury władzy w pierwszej kolejności jest wynikiem masowej dezinformacji, prowadzonej z wykorzystaniem mediów elektronicznych. Współpraca międzynarodowa w najbardziej istotnych sprawach może być niewystarczająca, co będzie skutkowało potrzebą zmiany podejścia do kwestii zagrożeń. Wśród światowych ekspertów dominuje przekonanie, że w ciągu następnej dekady ukształtuje się wielobiegunowy lub rozdrobniony porządek świata, w którym średnie i wielkie mocarstwa będą rywalizować i ustalać, a także egzekwować nowe zasady i normy. Por. Raport WEF, Marsh McLennan i Zurich Insurance Group, *The Global Risks Report 2024*, (Raport o zagrożeniach globalnych), 19 th edition, Insight Report, styczeń 2024, https://www3.weforum.org/docs/WEF_The_Global_Risks_Report_2024.pdf.

wania składają się dawne i nowe typy władzy: 1) demokracja – władza polityczna przedstawicieli, 2) biurokracja – władza administracyjna urzędników, 3) sędziokracja – władza sądowa prawników, 4) technokracja – władza technologiczna inżynierów, 5) merytokracja – władza doktrynerów, 6) mediokracja – władza propagandzistów, 7) ideokracja – władza atencjonalna kreatorów poglądów, 8) netokracja – władza sieciowych kuratorów. Nie są one czytelnie i trwale rozgraniczone, lecz wzajemnie się przenikają i nieprzerwanie wymieniają pozycją.

Personalne sieci władzy

Hierarchicznie uplasowane sieci władzy ostatecznie tworzą wzajemnie ze sobą powiązani ludzie o wspólnych, podobnych albo uzupełniających się zapatrywaniach, zainteresowaniach, zaangażowaniach czy zapotrzebowaniach. Łączące ich przepływy ideowe, informacyjne, finansowe i rzeczowe kształtują współdziałające ze sobą albo przeciwstawiające się sobie grupy interesów, nacisków i władzy. M. Bortner pisze, że mając 60 dobrze ustawionych przyjaciół można kierować losem państwa. Mówił o tym François Mitterrand: „Wprowadza się swoich do najwyższych instancji sądowych, do Rady Państwa, administracji. Jest to miarą zboczenia nowej, korygowanej demokracji, kierowanej przez kliki dobrze ustawionych przyjaciół na całym świecie”¹¹⁷⁸. Z jednej strony wydawało się, że usprawnienie i ułatwienie łączności przyniesie demokracji wiele korzyści, a z drugiej okazuje się, że przynosi wiele strat. Teoretycznie tak samo usprawnia procesy demokratyczne jak procesy niedemokratyczne, ale w praktyce te drugie znacznie bardziej. Skromne, płytkie i jawne sieci współpracy demokratycznej i pro-demokratycznej są niczym wobec rozbudowanych, zakonspirowanych i głębokich sieci zmagających niedemokratycznych i antydemokratycznych.

Używane w demokracji sieci teleinformatyczne są w większym stopniu używane poza nią i nadużywane przeciw niej na poziomach polityki krajowej, unijnej i globalnej. Dzieje się tak, gdyż sieci personalne znajdują wzmocnienie infrastrukturalne. Natychmiastowy obieg informacji przyspiesza i wzmacnia procesy konsolidacji, koncentracji i kreacji władzy – tej oficjalnej, państwowej i rządowej, ale przede wszystkim tej nieoficjalnej, ponadpaństwowej i pozarządowej. Już prezydent Charles de Gaulle 12 grudnia 1953 roku powiedział, że „docho-

¹¹⁷⁸ M. Bortner, *W drodze ku upadkowi...*, s. 41.

dzimy do rządu bezpieczeństwa, wygodnej technokracji, sztucznego monstrum, robota, dzieła doktora Frankensteina, dla której, aby lepiej nabrać ludzi, pasuje wdzięczna nazwa Wspólnota¹¹⁷⁹. Dotąd ograniczone, spowolnione i wydzielone sieci personalne, przejmując rozbudowywane sieci infrastrukturalne – informacyjno-komunikacyjne, przekształcają się w sieci globalne, totalne i wirtualne. Nowego rodzaju sieci personalne wykształciły unikatową praktykę współpracy globalnej. „Rozpowszechniło się uczestnictwo tych samych osób w różnych sieciach personalnych, w taki sposób, aby ich współpraca nie budziła podejrzliwości. Za pośrednictwem tych osób kontrolujących własność główne węzły więzi personalnych mogą wypełniać funkcje koordynacyjne oraz forsować strategie i pomysły”¹¹⁸⁰. Na potencjale globalnych sieci personalnych zasada się strategia tajnego, prywatnego rządu światowego¹¹⁸¹. Pomimo istnienia wielu środowisk zainteresowanych jego powstaniem oraz wielu ośrodków aspirujących do sprawowania jego roli, obowiązuje mentalne i medialne embargo na poważne, metodyczne i pragmatyczne interesowanie się tym. W zamian chętnie mnożone i roznoszone są najbardziej nieprawdopodobne sensacje na ten temat. Ich nadpodaż dodatkowo zniechęca lub ma zniechęcać do badania, w tym opisywania i wyjaśniania sieciowych struktur i funkcji władzy globalnej, a w tym władzy Wielkiego Resetu¹¹⁸².

Chociaż idea rządu światowego była znana i rozwijana przed II wojną („nadawano jej charakter socjalistycznego rządu światowego, w ogólnych zarysach rozumianego jako związek atlantycki”¹¹⁸³), to dopiero w latach dziewięćdziesiątych, przy wykorzystaniu infrastruktury sieci teleinformatycznych zyskała realne znaczenie i wymierne przełożenie na losy świata pod nazwą cywilizacji informacyjnej oraz społeczeństwa informacyjnego. „Podstawową cechą społeczeństwa in-

¹¹⁷⁹ Tamże.

¹¹⁸⁰ A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 108.

¹¹⁸¹ M. Bortner, *W drodze ku upadkowi...*, s. 100.

¹¹⁸² Choć z pozornego punktu widzenia najbardziej oczywistym kandydatem do sprawowania roli rządu światowego wydaje się być Organizacja Narodów Zjednoczonych (jakkolwiek w razie wydaje się to być nieuprawnionym twierdzeniem), to aspiracje o charakterze globalnym, nastawione na restrukturyzację obecnego ładu międzynarodowego lub przejęcie w nim dominującej roli przejawiają także państwa zgromadzone w ramach BRICS, w szczególności Chińska Republika Ludowa, Indie czy Federacja Rosyjska, które z powodu ich celów geostrategicznych nazywa się czasem mocarstwami rewizjonistycznymi.

¹¹⁸³ H. Pająk, *Bestie końca czasu...*, s. 140.

formacyjnego jest globalny i totalny zakres procesów i systemów informacyjnych oraz możliwości globalnego i totalnego oddziaływania na społeczeństwa i gospodarki poprzez informacje¹¹⁸⁴. Chociaż taki rząd może już powstać, a może nawet już powstał, koniecznym warunkiem i rezultatem jego działania jest neutralizacja cywilizacji chrześcijańskiej, kultury europejskiej, wiary katolickiej, suwerenności narodowej.

Sieć rządu światowego

Istnienie wielu skonfederowanych albo zantagonizowanych sieci globalnych wpływów zakłada i wymusza istnienie najwyżej postawionej lub umocowanej sieci władzy w roli rządu światowego. Posiada on architekturę i infrastrukturę osadzoną na globalnych sieciach teleinformatycznych, zaprojektowanych na wzór sieci neuronowych. Sieć władzy globalnej znajduje swoje urzeczywistnienie w ewolucyjnej wizji budowy inteligentnej planety jako tworzywa cywilizacji globalnej, po której kiedyś miałyby nastąpić cywilizacja gwiazdowa, a po niej cywilizacja galaktyczna¹¹⁸⁵. Jej powstanie jest uzależnione od zdolności człowieka do dysponowania energią planet, gwiazd i całych galaktyk. Kosmiczna inteligencja miałaby stanowić wyższy stopień w ewolucji inteligencji ludzkiej. Snuta jest wizja inteligentnej planety jako mózgu wyposażonego w inteligencję dzięki impulsom elektromagnetycznym przepływającym przez oplatającą ją sieć połączeń neuronowych. Skoro żyjemy już w globalnej wiosce M. McLuhana, niebawem pojawić się ma globalna metropolia, pulsująca globalnym życiem i globalną świadomością. Internet stanowi sieć powiązań miliardów urządzeń na całym globie aktywując globalną świadomość. W ten sposób Ziemię otoczoną atmosferą zaczyna otaczać infosfera, złożona w warstwie fizycznej z wzajemnie przenikających się impulsów elektromagnetycznych, w których zostały zakodowane treści symboliczne. Owa infosfera jest wielowymiarowo otwartą przestrzenią aktywności ludzi i maszyn. Nad zachodzącą w niej komunikacją międzyludzką gwałtownie zyskują przewagę wzajemne oddziaływania urządzeń tak sprzętowych, jak programowych. Ich działanie alienuje i autonomizuje sieć względem

¹¹⁸⁴ J. Oleński, *Kryzysy informacyjne w gospodarce opartej na wiedzy*, w: *Informacja w społeczeństwie XXI wieku*, red. M. Rószkiewicz, E. Wędrowska, „Monografie i Opracowania”, nr 540, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2005, s. 38.

¹¹⁸⁵ Wizje o takim rozmachu kreuje m.in. M. Kaku, *Wizje, czyli jak nauka...*, s. 466.

człowieka, który wchodzi z nią w interakcję jako z nową formą inteligencji, która coraz więcej wie i rozumie oraz coraz więcej umie i może dokonać. W ten zaś sposób staje się anonimowym, totalnym i globalnym już nie partnerem, ale dyktatorem. Rysuje się niebezpieczeństwo globalnej i totalnej omnipotencji sieci, która sugeruje, informuje, wychowuje, kształci, decyduje, a nawet bez wiedzy i woli zainteresowanych podejmuje działania o skutkach, o których nawet nie uprzedza¹¹⁸⁶.

Dzięki sieci powiązań przewodowych i bezprzewodowych Internet jest wszędzie i zawsze na planecie i wysoko ponad nią. Za sprawą wprowadzanych do pamięci komputerów zasobów informacyjnych oraz podłączanych do niego czujników, czytników i rejestratorów będzie wiedział wszystko. W następstwie przyłączanych do niego narzędzi, maszyn i urządzeń przeprowadza poszczególne czynności i steruje całymi procesami. Już od dawna ośrodki władzy lokalnej, krajowej, regionalnej czy globalnej opierają się na sieciach osobowo-organizacyjnych i sprzętowo-programowych. Międzyludzkie relacje władzy aktywowane są poprzez międzysystemowe interakcje informacyjne. Wydzielony zakres relacji personalnych i interakcji informacyjnych ma charakter korporacyjny. Jeśli wpływa inspirująco, uzdalniająco albo motywująco na inne tego rodzaju korporacje, stanowi korporację władzy. „Mechanizmy są takie, że mają minimalizować rolę narodu w tworzeniu elit. Awans ludzi spoza systemu jest ograniczany”¹¹⁸⁷.

Wskazuje się, że „przynależność do korporacji władzy jest uzależniona od stanu wiedzy informatycznej, zdolności twórczych, umiejętności kreatorskich, skuteczności ich oprogramowań. Będzie to korporacja wysoce profesjonalna wyróżniających się swoimi osobistymi zdolnościami kreatorskimi”¹¹⁸⁸. Sieciowe korporacje władzy grupują kreatorów jako architektów, operatorów jako inżynierów oraz administratorów jako menadżerów władzy. J. Muszyński pisze: „Nie wiadomo czy korporacja kreatorów będzie tworzyć jakieś inne własne organizacje, stowarzyszenia jako reprezentację kreatorów wobec wykluczonych”¹¹⁸⁹. Wszystko jednak wskazuje na konieczność jawnej i znanej ekspozytury globalnej. Dlatego coś, co określamy enigmatycznie mianem rządu światowego, ma wielopoziomową strukturę sieciową, na którą

¹¹⁸⁶ Na temat superinteligencji zbiorowej pisze N. Bostrom, *Superinteligencja...*, s. 88.

¹¹⁸⁷ A. Zybertowicz, *III RP. Kulisy systemu...*, s. 55.

¹¹⁸⁸ J. Muszyński, *Cywilizacja informatyczna...*, s. 167.

¹¹⁸⁹ Tamże.

składają się niewidoczni kreatorzy idei, częściowo widoczni operatorzy sieciowi i jawni administratorzy procesów. Sieciowa struktura władzy zwana netokracją działa globalnie – na poziomie światowym, regionalnie – na poziomie unijnym i lokalnie – na poziomie krajowym. Na każdym z nich występuje niejawnie, półjawnie i jawnie poprzez swoją ekspozyturę. Nie ma zatem jakiegoś jednego ośrodka w pełni kontrolującego wszystkie pozostałe. A władza stanowi konglomerat kontrolujących się wzajemnie sieci.

Władza informacyjnego usieciawiania cywilizacji

Z perspektywy megalomanii właściwej nadwładzy Ray Kurzweil powiedział: „Bez względu na to, jak nasz świat stał się tym, czym jest, możemy zacząć historię od świata opartego na informacji”¹¹⁹⁰. Nadrozwój technologiczny (sztucznie wymuszana supremacja techniki) nad etyką, nadpodaż ideologii (masowo mnożone i szeroko rozgłaszane idee z pominięciem roli bytu) i nadwartościowanie ekonomii (koncentracja na dobrach materialnych kosztem duchowych) eliminują właściwą autonomię dotąd odrębnych składników cywilizacyjnych, takich jak prawo i pieniądz, państwo i społeczeństwo czy polityka i władza. W globalnym środowisku informacyjnym wszystkie one ulegają redukcji do informacji i poddawane są inżynierii informacyjnej. Władza władna kształtować środowisko informacyjne zwana jest informokracją. To władza kreowania, koordynowania i przekierowywania treści informacyjnych. Poniżej plasuje się władza nad narzędziami przetwarzania informacji, zwana informatokracją, zaś jeszcze niżej władza posługiwania się zastanymi treściami informacyjnymi, zwana infokracją. Władza oparta na informacji, władza za pomocą możliwości informatyki i władza nad procesami informowania tworzą sieciowy kompleks władzy informacyjnej¹¹⁹¹.

¹¹⁹⁰ R. Kurzweil, *Jak stworzyć umysł. Sekrety ludzkich myśli ujawnione*, przeł. K. Zielińska, Studio Astropsychologii, Białystok 2017, s. 18.

¹¹⁹¹ Refleksja na ten temat zwykle ogranicza się do jawnej władzy informacyjnej, która prowadzi pokojowe lub wojenne działania informacyjne polegające na polityce i walce informacyjnej. Walka informacyjna staje się dziś instrumentem polityki wewnętrznej i zagranicznej prowadzonej przez organy państwowe, instytucje kultury, służby dyplomatyczne, tajne służby i wojska specjalne. Por. L. Sykułski, *Rosyjska geopolityka a wojna informacyjna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019, s. 9.

W cywilizacji informacyjnej niemal wszystko, co ma niematerialne znaczenie, staje się informacją sterowaną za pomocą informacji, informatyki i informowania. Społeczeństwo sterowane za pomocą informacji, przy użyciu informatyzacji i w procesie informowania, to społeczeństwo informacyjne. Społeczeństwo to konstytuują interakcje informacyjne zachodzące pomiędzy informacjami sterującymi a sterowanymi¹¹⁹². Informacyjnymi sposobami podporządkowania społeczeństwa są m.in.: 1) polityka historyczna, 2) dyktat ideologiczny, 3) narracja medialna, 4) grantowe finansowanie nauki, 5) wprowadzanie parametrów kształcenia, 6) biurokratyzacja szkolnictwa, 7) eliminacja filozofii, 8) ośmieszanie teorii spiskowych, 9) wywieranie presji na kształcenie techniczne, 10) tolerowanie medialnych nadużyć, 11) wymuszanie relatywizmu ocen, 12) wspieranie ideologii postmodernizmu, 13) stwarzanie wrażenia jednomyslności, 14) inwestowanie w infrastrukturę kontroli, 15) kultywowanie działań pozorowanych. W praktyce sposobów infiltrowania, manipulowania, indogowania i instrumentalizowania, a zatem zniewalania informacyjnego całych społeczeństw jest znacznie więcej. Generalnie można byłoby podzielić je na dwie grupy: a) wykorzeniania z naturalnych i tradycyjnych zdolności, umiejętności i tożsamości jako przestarzałych oraz b) implementowania sztucznych i nowoczesnych jako dobroczynnych. Przykładem pierwszych jest ukryte, ale skuteczne zniechęcanie do czytania książek, zaś drugich jawne i nagminne zachęcanie do korzystania z Internetu.

Oddziaływania informacyjne należą do katalogu podstawowych sposobów sprawowania władzy oraz wymiany ekip rządzących. Howard V. Perlmutter (profesor architektury społecznej w *Wharton School* w Filadelfii) opracował plan amerykańskiej nowej i ulepszonej formy zdalnie organizowanych zamachów stanu. Według niego „destabilizujące transformacje wymagały dwóch rzeczy, budowania ogólnoswiatowych sieci lokalnie i globalnie zaangażowanych w organizację (ekwiwalent dzisiejszych organizacji praw człowieka i innych organizacji pozarządowych) oraz tworzenia globalnych wydarzeń poprzez przekształcanie lokalnych wydarzeń w takie, które mają niemal natychmiastowe, ogólnoswiatowe implikacje dzięki środkom masowego prze-

¹¹⁹² Por. J. Janowski, *Cybernetyzacja prawa. X-lecie CBKE. Księga pamiątkowa z okazji dziesięciolecia Centrum Badań Problemów Prawnych i Ekonomicznych Komunikacji Elektronicznej i Studenckiego Koła Naukowego – Blok prawa komputerowego*, Oficyna Prawnicza, Wrocław 2012, s. 180 i nast.

kazu”¹¹⁹³. Jak dalej pisze W. Engdahl, zasadniczy plan destabilizacji Perlmuttera w połowie lat dziewięćdziesiątych uzupełniono o wyniki bardziej przełomowych prac w RAND Corporation z zakresu zastosowania rewolucji informatycznej do reżyserowania zmian rządzących ekip w dowolnych krajach świata. Zatrudnieni tam John Arquilla i David Ronfeldt w 1997 roku opracowali możliwości wykorzystania organizacji współpracujących przy wykorzystaniu sieci komputerowych i komórkowych do zwiększania tzw. potencjału rojenia – eskalacji zorganizowanych oznak niepokoju i sprzeciwu, zwłaszcza środowisk akademickich. Po roku 2000 posłużyły one do wywoływania tzw. kolorowych rewolucji np. podczas tzw. arabskiej wiosny. W związku z nieograniczonymi możliwościami przesyłu informacji pojawiają się również nieograniczone możliwości oddziaływań informacyjnych nieoficjalnych, niejawnych, niekontrolowanych i szerzej nieznanych struktur władzy. Zdaniem J. Kurczewskiej znaczy to, że „w ogólnej stratyfikacji społecznej klasa technokratyczna zajmuje najwyższe miejsce. Takie społeczeństwo globalne charakteryzuje się własnym systemem poznawczym, o którym można powiedzieć, iż jest on swoistą wariacją na temat technokratycznego systemu poznawczego i jest od tego znanego już nam systemu jeszcze bardziej niejednorodny i niespójny. Wszystkie poznania szczegółowe właściwe społeczeństwu technokratycznemu deformują się nawzajem”¹¹⁹⁴. System poznawczy społeczeństwa globalnego, o którym pisze autorka, przekłada się na system władzy globalnego społeczeństwa informacyjnego, osadzonego na konglomeracie sieci wyznaczających i określających środowisko ludzkiego życia. Stąd usieciowienie bywa rozumiane i odczuwane w kategoriach splątania człowieka niewidocznymi, nieodwołalnymi i niechcianymi więzami władzy, o której nie mówi się jeszcze wiele, a która okazać się może władzą Wielkiego Resetu jako tą, która go wcześniej strategicznie – ideologicznie zaprojektowała, obecnie taktycznie – technicznie aplikuje i niebawem będzie operacyjnie – ekonomicznie egzekwować. Przypuszczać można, że w tym celu są wychowywane, promowane i finansowane sieci światowych liderów, m.in. przy powszechnie znanym zaangażowaniu Klausa Schwaba¹¹⁹⁵.

¹¹⁹³ F.W. Engdahl, *Absolutna dominacja...*, s. 45.

¹¹⁹⁴ J. Kurczewska, *Technokraci i ich świat...*, s. 86.

¹¹⁹⁵ Organizacjami sieciowymi, z którymi związany jest Klaus Schwab i Forum Ekonomiczne w Davos, są między innymi Forum Młodych Liderów Globalnych czy Global Shapers Community.

3.10. Globalizacja władzy

Istota globalizacji władzy

Globalizacja jest głównym procesem współczesnego świata na poziomie aspiracji i dążeń do najwyższej nad nim władzy, chociaż nie zawsze widocznym na poziomie deklaracji i poczynań władz niższych. Głęboka i konsekwentna globalizacja postępuje nie tylko wprost poprzez jawną integrację i szeroką kolektywizację¹¹⁹⁶, lecz w momentach przełomowych także nie wprost poprzez płytką i czasową dezintegrację¹¹⁹⁷. Historia świata przynajmniej od początków XX wieku aż do tej pory pokazuje, że każde nowe rozdanie po większych zdarzeniach konstytuuje silniejsze struktury globalnego rządzenia i zarządzania, chociażby od wyśmiewanej Ligi Narodów po pierwszej wojnie światowej, przez mniej kompromitujące się Narody Zjednoczone, w tle których konsolidowane jest powoli poparcie dla jakiejś nowej struktury, wspominanej od czasu do czasu, kiedy coś zagraża ludzkości. Na wypadek czegoś jeszcze straszniejszego niż dotąd, co zapewne jest przewidywane i może przygotowywane, rysują się kontury władzy Wielkiego Resetu. Pospiesz się ona na ratunek zgnębianej ludzkości, kiedy ta o to poprosi, głośniejsze i solidarniejsze niż w następstwie pandemicznej psychozy, gdyż będzie do tego lepiej przygotowana, a ludzie będą jeszcze bardziej do tego przekonani¹¹⁹⁸. Nie wystarczy tu jednak przekonanie teoretyczne, konieczne będzie doświadczenie praktyczne spowodowane załama-

¹¹⁹⁶ Jak przedstawia ją Parag Khnna w: *Przyszłość należy do Azji...*, s. 279. Miałoby to być nowe światowe partnerstwo.

¹¹⁹⁷ Por. W. Bello, *Deglobalization: Ideas for a New World Economy*, Zed Books, London – New York 2004.

¹¹⁹⁸ Najważniejszym krokiem w Unii Europejskiej w kierunku federalizacji, centralizacji i globalizacji było wymuszenie na państwach członkowskich mechanizmów wspólnotowego zadłużania i opodatkowania, przy wykorzystaniu pretekstu w postaci funduszu odbudowy po pandemii koronawirusa. Por. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE, Euratom) 2020/2092 z dnia 16 grudnia 2020 r. w sprawie ogólnego systemu warunkowości służącego ochronie budżetu Unii (Dz.Urz. UE 2020, L 433, s. 1/1 z 22.12.2020); Decyzja Rady (UE, Euratom) 2020/2053 z dnia 14 grudnia 2020 r. w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej oraz uchylająca decyzję 2014/335/UE (Dz. Urz. UE L 424, z 15.12.2020, s. 1–10); Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2021/241 z dnia 12 lutego 2021 r. ustanawiające Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności (Dz. Urz. UE, L 57/17 z 18.2.2021).

niem dostatecznie powiązanej infrastruktury krytycznej – informacyjnej, energetycznej, transportowej, a przede wszystkim finansowej¹¹⁹⁹. Pomimo panującej zgodności, że zwłaszcza ta ostatnia skazana jest na załamanie, któremu się nie przeciwdziała, przenosząc je na wyższy poziom, nadal uprawiana jest geopolityka w dawno już przebrzmiałych kanonach potęgi morskiej – talassokracji, czy lądowej – tellurokracji¹²⁰⁰, z przyczynkami kosmicznymi – astropolityki¹²⁰¹ i cybernetycznymi – cyberwojny¹²⁰². Jakby nikt się nie zorientował, że za potrójnymi gardami wyrasta władza nieaspirująca do potęgi fizycznej, ale potęgi psychicznej, przejmując niepostrzeżenie nad nimi kontrolę. Wielki Reset dotycząc dorobku ogólnocywilizacyjnego, poczynając od dorobku cywilizacji euroamerykańskiej, przemienia postrzeganie i wyobrażanie władzy, kompromitując ją w postaci formalnej, a sankcjonując w postaci faktycznej¹²⁰³.

Globalizacja władzy oznacza podnoszenie jej rangi na poziom globalny oraz poszerzanie jej oddziaływań na obszar całego globu i rozciąganie skutków tych oddziaływań na pokolenia całej ludzkości. Odnosi się tak do przewidywań i poczynąń władzy politycznej, jak również ekonomicznej, medialnej, informacyjnej czy technologicznej. Przeła-

¹¹⁹⁹ Wymownie pisze o tym James Rickards: „Dynamika łańcuchowej reakcji jądrowej i krachu giełdowego jest podobna. Każda z nich jest przykładem działania złożoności. Z Los Alamos na Wall Street wiedzie prosta droga”. J. Rickards, *Droga do ruiny...*, s. 89.

¹²⁰⁰ Jak przypomina Leszek Sykulisz, to geopolityka w kategoriach zmagania pomiędzy Lewiatanem Thomasa Hobbesa, potęgą morską o bezforemnym i płynnym charakterze, zwaną talassokracją, a Behemotem Carla Schmita symbolizującym potęgę lądową, zwaną tellurokracją o cechach stałości i trwałości. Por. L. Sykulisz, *Rosyjska geopolityka...*, Por. prace N.J. Spykman, *America's Strategy in World Politics. The United States and the Balance of Power*, Harcourt, Brace and Company, New York 1942, C. Schmitt, *Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa. Sens i niepowodzenie politycznego symbolu*, przeł. M. Falkowski, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, C. Schmitt, *Porządek wielkoobszarowy w prawie międzynarodowym z zakazem interwencji dla sił obcych w danym obszarze. Przyczynek do pojęcia Rzeszy w prawie międzynarodowym*, przeł. B. Baran, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2018, K. Haushofer, *Geopolitik des Pazifischen Ozeans: Studien über die Wechselbeziehungen zwischen Geographic und Geschichte*, Kurt Vowincke, Berlin 1927, H.J. Mackinder, *Demokratyczne ideały a rzeczywistość. Studium o polityce przebudowy*, przeł. G. Waluga, A. Olejnik, Zona Zero, Warszawa 2019.

¹²⁰¹ Pisał o niej Everet C. Dolman w pracy *Astropolitik...*

¹²⁰² R.H. Latiff, *Wojna przyszłości...*

¹²⁰³ Np. o tym, że to żaden problem się w nieskończoność zadłużać, pisze Stephenie Kelton w pracy *The Deficit Myth...*, s. 191 i nast.

muje naturalne dotąd ograniczenia ośrodków, tym razem pretendujących do ustanawiania nowego ładu światowego (*New World Order*), a nawet porządku dziejowego (*novus ordo seclorum*). Efektem procesu globalizacji władzy są globalne wpływy, zależności i oddziaływania oraz globalne środki, środowiska i strategie oddziaływania. Jeśli chcemy zrozumieć globalizację i inne składające się na nią megatrendy, „najistotniejsze jest znaczenie procesu transferu władzy, który dokonywał się po cichu od czasu zakończenia Zimnej Wojny”¹²⁰⁴. Od tego czasu, bardziej niż wcześniej, „mamy narody z niewybranymi przez nich aktorami, realizującymi specyficzne interesy”¹²⁰⁵. Nie ma wątpliwości, że czynnikiem transformacji w dzisiejszym świecie jest otwartość,¹²⁰⁶ i jak dodaje Brzeziński, wzajemne oddziaływanie. „W miarę otwierania się granic, otwierania się elektronicznych ścieżek wymiany wiedzy, nawet najsilniejsza, jako bardziej autorytarna władza nie jest w stanie nad tym zapanować”¹²⁰⁷. Jednak oficjalna, wręcz narzucana w demokracji otwartość i współpraca, na które zwracał uwagę Brzeziński, stwarza dobrą okazję i dogodne warunki dla nieoficjalnej, częściowo lub całkowicie skrywanej konkurencji i walki. Trudno zaś spodziewać się, aby w prowokowanym i bagatelizowanym kryzysie religijności i moralności dało się tego drugiego uniknąć, tym bardziej, im większe w grę wchodzi interesy oraz bardziej długofalowo kalkulowane są strategie.

Wyzbywając się złudzeń, odrzucając pozory i zaglądając poza kulisy, staje się oczywistym, że koniecznym motywem, rozstrzygającym powodem i głównym uzasadnieniem globalizacji jest dążenie do ukonstytuowania architektury, infrastruktury oraz ekspozytury władzy globalnej. Bez zamysłu, narzędzi i bodźców ustanowienia jakiejś hegemonii globalnej, nie byłoby globalizacji, lecz – jak dawniej – miałyby miejsce uniwersalizacja. Niezależnie od formułowanych w teorii definicji i składanych w praktyce deklaracji, globalizacja ma strukturę wertykalną i polega na przejmowaniu władzy, w odróżnieniu od uniwersalizacji, która ma strukturę horyzontalną i polega na szerzeniu wartości. Globalizacja nie jest tylko kwestią nieuchronnych, poziomych i wzajemnych powiązań oraz zależności (kooperacji), ale także równie nieuchronnych, pionowych i sprzecznych oddziaływań oraz nacisków

¹²⁰⁴ M.A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna...*, s. 89.

¹²⁰⁵ Tamże.

¹²⁰⁶ B. Scowcroft, w: Z. Brzeziński, B. Scowcroft, D. Ignatius D, *Ameryka i świat...*, s. 241.

¹²⁰⁷ D. Ignatius, w: Z. Brzeziński, B. Scowcroft, D. Ignatius D, *Ameryka i świat...*, s. 242.

(konkurencji). Tak było i wcześniej, ale obecnie do globalnych zmagania o wpływ, pierwszeństwo, przewagę, nadrzędność, czyli hegemonię włączyły się, czy zostały włączone, oprócz państw narodowych, także liczne inne ośrodki wpływu, centra decyzji, środowiska opinii, dysponenci potencjałów, administratorzy sieci, operatorzy połączeń oraz luminarze umysłów. Niedostrzeżenie tego prowadzi na manowce, skazuje na jałowość, wyklucza z gry i prowadzi do lekkomyślności, także geopolityków, strategów wojskowych, analityków gospodarczych, doktrynerów ideologicznych, aktywistów pozarządowych i moralizatorów społecznych¹²⁰⁸.

Dziś, jak potwierdza to B. Barber, „nie da się dojść do skutecznych rozwiązań w ramach samej suwerenności narodowej, ponieważ współzależność [...] zadała suwerenności śmiertelny cios”¹²⁰⁹. Po części narzucana i wymuszana, a po części akceptowana i usprawiedliwiana rezygnacja z suwerenności to rezygnacja z własnej podmiotowości, a w tym obronności, praworządności, bankowości, innowacyjności, konkurencyjności, czyli z własnej polityki zagranicznej, emisyjnej, podatkowej, obronnej, prawnej, handlowej, oświatowej, naukowej, socjalnej, informacyjnej czy medialnej¹²¹⁰. Stwierdzenie tego nie oznacza, że jest możliwe odwrócenie czy nawet znaczące ograniczenie tego. Raz rozpędzone procesy destrukcji same się nie zatrzymają, jak długo wystarcza paliwa (niszczonego tworzywa), na wzór zmian nowotworowych, którym kres kładzie śmierć organizmu, czy urządzanie życia na masie upadłościowej pokoleniowego dorobku¹²¹¹.

Tworzywo globalizacji władzy

Słowo „tworzywo” odnosi się tu do wszystkiego, w odniesieniu do czego pojawiają się zjawiska i przebiegają procesy, w które ingeruje władza z wykorzystaniem przyznanych jej prerogatyw formalnych, zwłaszcza

¹²⁰⁸ Jak to się stało, pisze J. Kurlantzick, *Demokracja liberalna w odwrocie...*, s. 55.

¹²⁰⁹ B.R. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek psuje...*, s. 496.

¹²¹⁰ Por. P. Stawarz, T. Wallas., K.A. Wojtaszczyk (red.), *Suwerenność państwa członkowskiego Unii Europejskiej*, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2017 oraz D. Szpoper, P. Dąbrowski (red.), *Suwerenność, autonomia i podmiotowość*, Wydawnictwo Arche, Sopot 2023.

¹²¹¹ Por. P. Zeihan, *Koniec świata to dopiero początek. Scenariusz upadku globalizacji*, przeł. T. Bieroń, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2023.

prawnych, oraz dostępnych jej instrumentów realnych, zwłaszcza informacyjnych. Tworzywem władzy globalnej jest cywilizacyjne – duchowe i materialne dziedzictwo pracy, poświęceń i zmagających ludzkości. Należą do niego poddawane reorientacji wartości, normy i zasady religijne, moralne, społeczne, polityczne, prawne, gospodarcze i kulturowe, reorientowane z perspektywy realnej i lokalnej na medialną i globalną. Czynnikiem konstytuowania władzy globalnej jest bowiem osłabianie politycznej suwerenności państw, ekonomicznej niezależności społeczeństw i kulturowej tożsamości narodów, będące efektem zwrotnych sprzężeń czynników zewnętrznych i wewnętrznych. Zewnętrzne naciski i wewnętrzny rozkład dotyczą spójności duchowej, sprężystości demograficznej, sprawności technicznej i spontaniczności wytwórczej zbiorowości dotąd zabiegających o odrębność, zwartość, samodzielność i samowystarczalność. Procesy globalizacyjne przyspieszają wraz z ofensywą ideologiczną, technologiczną oraz ekonomiczną imperiów aspirujących do dominacji globalnej. Panuje wrażenie, że imperium takim są Stany Zjednoczone stające w praktyce wobec tradycyjnego wyboru pomiędzy izolacjonistycznymi oczekiwaniami społeczeństwa a ekspansjonistyczną eksploatacją państwa przez zainstalowane w nim elity¹²¹². Z drugiej strony niepostrzeżenie, innymi – pokojowymi metodami i przy pełnym poparciu własnego społeczeństwa, zgłasza swoje propozycje do porządkowania świata Chińska Republika Ludowa¹²¹³.

Dostrzega się, że w trakcie procesów globalizacyjnych zasoby materialne – terytorialne państw imperialnych zaczynają ustępować wpływom niematerialnym – mentalnym klanów, konsorcjów i konglomeratów globalnych¹²¹⁴. Suwerenność państwową, tożsamość narodową i solidarność społeczną podmywają i osłabiają oraz neutralizują i eliminują takie czynniki, jak wolny handel, transfery finansowe, niezależne media, prawa mniejszości, swobody seksualne, organizacje pozarządowe i nowe technologie. Pierwotnie nie są one efektem oddolnych żądań i wysiłków, ale odgórnych inspiracji i motywacji, a dopiero wtórnie stają się przedmiotem oczekiwań. Dowodem tego jest to, że najczęściej wprowadzane

¹²¹² Por. N. Chomsky, *Hegemonia albo przetrwanie...*

¹²¹³ Por. książkę, którą napisał Zheng Bijian, pt. *Globalizacja a przyszłość Chin...*, w której autor udowadnia, że strategiczna droga Chin jest drogą pokojowego rozwoju, co w krajach światowego Południa, oczywiście z wyjątkiem Indii, spotyka się z uznaniem. Corocznie nawiązują do tego Chiny na spotkaniach inicjatywy bezpieczeństwa BOAO.

¹²¹⁴ Wniosek taki można wysnuć na podstawie pracy D.E. Staszczak, *Globalizacja. Zbiorowa hegemonia mocarstw i korporacji transnarodowych a globalny marketing*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.

są metodami rewolucyjnymi, wojennymi czy terrorystycznymi¹²¹⁵. Społeczeństwa, państwa i narody najczęściej nie były zainteresowane tego typu ideami do czasu, kiedy nie zostały one im narzucone siłami przymusu bezpośredniego albo pośredniego w wyniku zewnętrznych interwencji lub wewnętrznych dywersji ze strony sił postępu, ośrodków oświecenia, czy ruchów wyzwolenia. Ich rolą było i jest kwestionowanie autentyczności autonomicznych ośrodków władzy, od pokoleń ugruntowanych i tradycyjnie uznawanych, a zarazem promowanie pozornie niezależnych struktur pretendujących do przejęcia władzy.

Ustalenie, co jest ostatecznie tworzywem globalizacji władzy, nie może obyć się bez uwzględnienia rewolucyjnej specyfiki działań odgórnych – elitarnych, i oddolnych – masowych. W piśmie *Wolnomularz* nr 5 z 1995 roku znalazł się artykuł Zbigniewa Giertycha pt. *O humanizm uniwersalny*, gdzie mowa o tym, że „w latach sześćdziesiątych idea światowego rządu, parlamentu i konstytucji otrzymała poparcie od noblistów, byłych prezydentów, premierów, ministrów, światowej sławy naukowców i finansistów oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych”¹²¹⁶. Natomiast w 1968 roku Konwent Światowej Konstytucji obradujący w Szwajcarii i Niemczech podjął prace nad Konstytucją Świata. „W 1977 opracowany projekt Konstytucji dla federacji świata podpisało kilkuset uczestników. Od tego czasu miały miejsce spotkania, które przemieniły się w tymczasowy parlament świata”¹²¹⁷. Z kolei w 1978 roku powstało Stowarzyszenie Federacja Świata, którego prace koncentrują się na udoskonalaniu projektu Konstytucji Świata oraz na przygotowaniu wyboru światowego parlamentu i utworzeniu światowego rządu¹²¹⁸. Z definicji w kształtowaniu tego rodzaju światowych instytucji władzy nie są zainteresowane państwa narodowe, a jeśli są temu przychylne, świadczy to o tym, że są przejmowane przez struktury ponadnarodowe.

¹²¹⁵ Dziś nie sposób ustalić, co jest skutkiem, a co przyczyną „w zalewie informacji o rewolucyjnych zmianach, w pandemicznych restrykcjach, politycznych przewrotach, ulicznych zamieszkach, obalaniu pomników i stawianiu nowych, potępianiu tego, co do niedawna było święte i uznawaniu za świętość tego, co do niedawna obarczano pogardą albo lekceważeniem”, R.A. Ziemkiewicz, *Strollowana rewolucja...*, s. 22.

¹²¹⁶ S. Krajski, *Wojna masonów na Ukrainie...*, s. 28. Por. Z. Gertych, *O humanizm uniwersalny, 100 masonów, którzy zmienili świat*, https://wolnomularstwo.pl/baza_artykulow/filozofia-rytualy-symbole/filozofia-masonerii/o-humanizm-uniwersalny/.

¹²¹⁷ S. Krajski, *Wojna masonów na Ukrainie...*, s. 29.

¹²¹⁸ Tamże.

Zakres globalnej ingerencji władzy

Według A. Śliwińskiego hegemonię globalną, ukierunkowaną na nieograniczone panowanie nad światem, dawniej uznano za obsesyjną formę dążenia do władzy. Dziś hegemonia globalna ma charakter agresywny, radykalny, sprzeczny, ideologiczny i barbarzyński. „Agresywny charakter hegemonii globalnej jest zakodowany w zamyśle ustanowienia nowego porządku światowego, który ma bezwzględnie charakter totalitarny. Wymaga bowiem zniszczenia tradycyjnych stosunków społecznych i ekonomicznych, oraz wspomagających te stosunki instytucji, jak też zniszczenia świata duchowego. Oznacza radykalne zniszczenie pozytywnego rozwiązywania zagadnień globalnych współpracy międzynarodowej”¹²¹⁹. Współczesne dążenia hegemonistyczne usiłuje się wyidealizować i zrationalizować. Dążenia te są przedmiotem pragmatyzacji, ekonomizacji i utylitaryzacji¹²²⁰. Nie tłumaczy ich dostatecznie ludzka chciwość, próżność i drapieżność. „Ten szczególny rodzaj uzurpacji ma złożony wymiar, nie tylko ekonomiczny, ale również filozoficzny, a przede wszystkim religijny”¹²²¹.

Śliwiński uważa, że z filozoficznego punktu widzenia argumentacja mająca uzasadnić rzekomą racjonalność hegemonii globalnej jest fałszywa i sprzeczna wewnętrznie. „Z jednej bowiem strony mamy do czynienia z pozorną afirmacją człowieka, cywilizacji oraz kultury, wraz z wymogiem doskonalenia życia ludzkiego, zaś z drugiej strony z wypaczeniem natury człowieka z udoskonalonym technologicznie barbarzyństwem i zastosowaniem niszczących ludzkość form inżynierii społecznej, biologicznej i medycznej”¹²²². Z jednej strony zapowiadany beneficjent ustanowienia władzy globalnej miałyby być cała ludzkość, ale z drugiej pierwszą tego ofiarą staje się konkretny człowiek, pozbawiany władzy nad samym sobą, nad swoimi wyborami i sprawami oraz nad swoim otoczeniem i przeznaczeniem. W imię swoistego pojmowanego jego dobra, jest aktywizowany, angażowany, profilowany, obserwowany, pilnowany, penetrowany, scoringowany, pouczany, trenowany, instruowany i warunkowany. W tak złożonym i zmiennym świecie tylko nieliczni, najwyżej wykwalifikowani i najlepiej ukształtowani mieliby wiedzieć co, jak, kiedy i dlaczego po-

¹²¹⁹ A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 104.

¹²²⁰ Por. szerzej J. Marszałek-Kawa, B. Jagusiak, *Alianse w rywalizacji o globalną hegemonię*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2023.

¹²²¹ A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 102.

¹²²² A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 102.

winni czynić. Od tego miałyby być najwyższa władza jako dysponująca największą wiedzą i wrażliwością we wszystkich egzystencjalnie istotnych sprawach, w tym kształcenia, wychowania, zatrudnienia, zabezpieczenia, mieszkania, leczenia, żywienia, wypoczynku, czy prokreacji.

Skomplikowana problematyka zarządzania ludzkimi sprawami komplikuje się bardziej, angażuje większe środki i potrzebuje bardziej drastycznych metod w miarę podnoszenia jej na wyższy poziom i rozciągania na szerszy obszar. Jednak zasadniczy mechanizm tego zarządzania jest niewiarygodnie prosty, tak bardzo, że aż trudno go dostrzec i głośno wyrazić. Sprowadza się bowiem do elitarnie programowanego i masowo przeprowadzanego eskalowania rzeczywistych lub pozornych zagrożeń, praktycznie we wszystkich sferach bezpieczeństwa indywidualnego i zbiorowego¹²²³. Obecnie trudno zaprzeczyć podejmowaniu i prowadzeniu działań bezpośrednio, jawnie i niechybnie zagrażających bezpieczeństwu żywnościowemu, zdrowotnemu, energetycznemu, demograficznemu, czy kulturowemu, informacyjnemu i obyczajowemu¹²²⁴. Wiele wskazuje, że służyć temu mają lekceważone patologie, skrywane nadużycia, powodowane niedobory, prowokowane kryzysy, szerzone niepokoje, wzniecane konflikty, przeprowadzane zamachy, reżyserowane rewolucje i wywoływane wojny. Nowy porządek świata miałby wyłonić się ze światowego chaosu¹²²⁵. Uzasadnieniem wizji *ordo ab chao* są od dawna szerzone jakoby naukowe teorie twórczej destrukcji oraz przeprowadzane jakoby praktycznie pożyteczne terapie szokowe. Doktryny twórczej destrukcji i terapii szokowej gwałtownie przyspieszają transformacje w sferze władzy, wolności, własności i wiary. Radykalnie ograniczają one zakres indywidualnej władzy, wolności, własności i wiary lub pokretnie deformują ich istotę, wywołując potrzebę władzy globalnej¹²²⁶.

Dynamika architektury władzy globalnej

Zapewne nie istnieje coś takiego jak ustabilizowana formalnie czy nawet jeszcze nieformalnie władza globalna, lecz nasilający się i wyłaniający

¹²²³ Por. T. Borejza i in., *Odwółać katastrofę...*

¹²²⁴ Wiele z nich omawia K. Piekarz, M. Pytel, *Encyklopedia Antykultury...*

¹²²⁵ Por. M. Orzechowski, *Chaos. Nowy porządek świata...*

¹²²⁶ Juan Antonio Cervera pyta, „kto dostarcza pieniądze w służbie chaosu i nie dla miłości, porządku i pokoju, ale dla podziału i nienawiści”. J.A. Cervera, *Pajęczyna władzy...*, s. 254. Cóż jednak począć, kiedy nikt nie jest zainteresowany odpowiedzią z sobie wiadomych powodów.

proces kształtowania jej architektury i infrastruktury. Przejawia się w aktach chaotycznego demontażu stosunków międzynarodowych i rozkładu sytuacji wewnątrzpaństwowych. Na politycznej mapie świata pojawia się coraz więcej konfliktów niekontrolowanych przez walczące strony, a na administracyjnych mapach krajowych coraz więcej separatyzmów, z którymi nie radzą sobie władze centralne¹²²⁷. Zasadniczo konflikty te nie wyrastają autonomicznie i autentycznie wskutek nagromadzonych sprzeczności, ale w następstwie zdalnego i niedostrzeganego ich przywracania, podtrzymywania i eksploataowania, nawet jeśli zostały dawno złagodzone albo wręcz zapomniane. Pojawiają się na nowo i rozprzestrzeniają z nową siłą w związku z nieograniczonym przepływem potencjałów projekcji siły w postaci ideologii, technologii i finansów¹²²⁸. Od kiedy świat uwierzył w pokój bez kontrolowanych granic, pogłębia się niekontrolowany niepokój ponad nimi. Ani walczące strony, ani skłócone ugrupowania, nawet przy maksymalnie dobrej woli przywódców, nie są w stanie zażegnać konfliktów wskutek nieskrępowanych interwencji i ingerencji czynników trzecich, które z zewnątrz i z premedytacją je rozgrywają. Czynią to zapewne z wielu powodów, ale wszystkie składają się na jeden główny – globalizacyjny. Dynamika globalizacji jest dynamiką koordynacji i konkretyzacji władzy globalnej, której nie sposób ukonstytuować bez trwałego destabilizowania kolejnych regionów społeczno-gospodarczych na mapie świata i kolejnych państwowych systemów polityczno-prawnych. Na zakwestionowanym liberalno-demokratycznym podłożu ideologicznym szerzy się realna anarchia, ale nie z powodu wybuchu egoizmów państwowych, narodowych, religijnych

¹²²⁷ Jak wskazuje M. Pietraś, po zimnej wojnie doszło do zmiany charakteru konfliktów zbrojnych. „W latach 1946–1999 w skali globu miało miejsce 261 konfliktów zbrojnych, z czego 41 to wojny między państwami. Zaś po zakończeniu zimnej wojny mamy niemalże wyłącznie do czynienia z konfliktami wewnętrznymi. Zgodnie z Rocznikiem SIPRI [Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem – W.M.] za rok 2003, w latach 1990–2002 w skali globu miało miejsce 58 konfliktów zbrojnych, z czego trzy to wojny między państwami. Pozostałe to konflikty wewnątrzpaństwowe, których istotnym wyróżnikiem jest niezwykła złożoność, różnorodność uczestniczących podmiotów i trudność w ich rozwiązaniu”. M. Pietraś (red.), *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006, s. 329. Por. także W. Malendowski, *Nowa jakość konfliktów zbrojnych na przełomie XX i XXI wieku. Przyczyny – uwarunkowania – skutki*, w: *Zbrojne konflikty i spory międzynarodowe u progu XXI wieku. Analiza problemów i studia przypadków*, red. W. Malendowski, Wydawnictwo Atła 2, Wrocław 2003, s. 17–48.

¹²²⁸ Ich dostawcami są nie tylko mocarstwa światowe czy regionalne, ale również instytucje finansowe, organizacje pozarządowe, korporacje informatyczne czy służby specjalne.

czy rasowych, ale z powodu zniszczenia państwowych, społecznych, narodowych, religijnych mechanizmów stabilizacyjnych. Zostały one skutecznie wyrugowane za pomocą doktryn praw człowieka, mediów społecznościowych, ruchów pacyfistycznych i praktyk ekumenicznych. W rezultacie społeczeństwa, państwa, narody i kościoły stały się bezbronne i wystawione na nieograniczoną penetrację i ostateczną anihilację. Powstała próżnię zaś ogarnia cywilizacyjna fuzja¹²²⁹ w postaci amorficznego bezładu, którego już nikt nie jest w stanie lokalnie opanować, ale będzie w stanie globalnie stymulować sygnałami informacyjnymi, zasobami finansowymi i przepływami energetycznymi. Zmiany w kierunku ustanawiania regionalnie i globalnie scentralizowanej dyspozycji mocy – władzy, wiedzy i własności – przyspieszają wraz z „sukcesami” „etyki”, polityki i ekonomii klimatycznej.

W trójstopniowym modelu władzy¹²³⁰ władza globalna jest wysoce dynamicznym konglomeratem struktur i funkcji autokratycznego rządzenia (autorytet władzy), technokratycznego zarządzania (inżynieria władzy) oraz demokratycznego reprezentowania (ekspozytura władzy). Autorytet władzy globalnej przysługuje tym, którzy kreują globalne idee polityczne, ekonomiczne i kulturowe. Inżynieria władzy globalnej należy do operatorów jej narzędzi finansowych, medialnych i administracyjnych, zaś ekspozyturą władzy globalnej są ci, którzy ją oficjalnie, formalnie i nominalnie firmują. W sensie ścisłym globalną władzą jest tylko pierwsza z nich, z racji wyznaczania strategicznych celów, wskazywania na kluczowe środki oraz inspirowania przełomowych zdarzeń. Sposobami zarządzania sprawami świata są m.in.: 1) wspieranie niewidocznych rewolucji, 2) powodowanie ograniczonych kryzysów ekonomicznych, 3) zmiana mentalności i znaczenia pojęć języka, 4) kontrola urodzin w celu zmniejszenia liczby ludności, 5) eksponowanie praw mniejszości nad prawami większości, 6) osłabianie rządów na rzecz organizacji pozarządowych, 7) medialne propagowanie indywidualizmu, 8) upowszechnianie postępu technologicznego, 9) usieciowianie świadomości, 10) eskalacja zagrożeń terrorystycznych, 11) wywoływanie sprzeczności klasowych, rasowych czy płciowych, 12) nakręcanie i przesuwanie na wyższe poziomy zadłużenia, 13) zawłaszczanie struktur międzynarodowych.

¹²²⁹ Cywilizacyjna fuzja i dyfuzja nie równają się cywilizacyjnej syntezie, która, jak od czasu Konecznego wiadomo, nie jest możliwa. Por. F. Koneczny, *Prawa dziejowe...*

¹²³⁰ Parafraza monteskiuszowskiego trójpodziału władzy z książki Monteskiusz, *O duchu praw*, przeł. T. Boy-Żeleński, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1997. O ile trójpodział władzy okazuje się iluzją, czymś bliższym rzeczywistości wydaje się jej trójpoziom.

Globalizacja jako dziejowy proces stanowi efekt zaangażowania wielu ośrodków decyzji i środowisk opinii szeroko rozumianej władzy globalnej. Jest ona odgórnie inspirowana, pośrednio forsowana i oddolnie eksploatowana. Jako taka spłaszcza, kurczy, redukuje, wyrównuje, ujednolica, zatrzymuje, destabilizuje, wyhamowuje, symuluje, atomizuje, integruje i terroryzuje świat. W systemie globalnym dynamicznie powstają nowe powiązania wiedzy, władzy i własności. Pomimo narastającego chaosu i zamieszania na świecie, A. Toffler podkreśla, że „nie wszystko jest anarchiczne, co na takie wygląda. Wybuch nowej cywilizacji na Ziemi musiał bezwzględnie naruszyć dawne związki, obalić reżimy i zachwiać stabilnością systemów finansowych. To, co jawi się jako chaos, w rzeczywistości jest masowym przetasowaniem władzy i wszelkich sił, które muszą się dostosować do nowej cywilizacji”¹²³¹. Demonstrowanie jednostronnie, tj. tylko pozytywnych aspektów ideologicznej dominacji globalizmu, osłabia krytycyzm wobec postępujących przejawów anarchizacji, brutalizacji, patologizacji, barbaryzacji i kryminalizacji stosunków władzy. Przejawem tego są w zasadzie niekończące się dziś wojny, w odróżnieniu od długotrwałych wojen napoleońskich¹²³². W dającym przewidzieć się okresie mogą zostać zakończone podpisaniem traktatu o Wielkim Resecie z władzą globalną przez wszystkich sygnatariuszy zainteresowanych ocaleniem. Teoretyczne przygotowania do tego trwają w debatach o nowej umowie społecznej o wadze i treści, z których mało kto zdaje sobie jeszcze sprawę. Natomiast przygotowania praktyczne polegają na rozbudowie infrastruktury kontroli krytycznej światowych zasobów i procesów, poczynszy od inteligentnych miast i Internetu Rzeczy, a na produkcji sztucznej żywności i wyłączeniu niezależnych źródeł energii skończywszy. Proces kształtowania się architektury, infrastruktury i ekspozytury władzy globalnej, wcześniej długotrwały i stopniowy, obecnie gwałtownie i skokowo przyspiesza z powodu sprzyjających temu okoliczności powodowanych po części celowo, a po części przypadkowo. Podstawą jest sztucznie wywołany i medialnie wyolbrzymiany spadek poczucia globalnego bezpieczeństwa w związku z ociepleniem klimatu, dziurą ozonową, atakami terrorystycznymi, przyrostem demograficznym czy wyczerpywaniem się złóż. Rzeczywiste powody, mechanizmy i rezultaty globalizacji, a zwłaszcza globalizacji władzy, nie są ujawniane

¹²³¹ A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 496.

¹²³² Szeroko pisze o tym Alexander Mikaberidze. Por. A. Mikaberidze, *Wojny Napoleońskie. Historia globalna*, T. 1 i 2, przeł. T. Fiedorek, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2023.

i prezentowane, a tym samym nie są szeroko znane i rozumiane. Wiadomo, że „kto tylko odważy się wspomnieć o spiskowej konspiracyjnej metodzie sprawowania władzy nad współczesnym światem o reżyserowaniu dramatów historii, ten natychmiast zostaje okrzyknięty fanatycznym, obowiązkowo prymitywnym zwolennikiem tzw. spiskowej teorii dziejów, teorii nigdy praktyki. Przypisuje się takiemu obsesyjnej, a jak trzeba to patologiczne zniewolenie spiskową teorią, a pomija wszelkie odniesienia do spiskowej praktyki”¹²³³. Tą praktyką są dzieje świata ostatnich wieków, stanowiące ciąg wydarzeń potwierdzających istnienie spiskowej praktyki dziejów. Wiele wysiłku włożono na poziomie polityczno-publicystycznym, instytucjonalno-naukowym, a nawet administracyjno-prawnym, aby skutecznie zablokować i efektywnie wykluczyć znajomość środowisk, ośrodków i środków realnej władzy.

Warunki dążeń do władzy najwyższej

Pierwszym warunkiem skuteczności i efektywności władzy jest jej nieobecność w polu świadomości, wolicjonalności i emocjonalności podwładnych. Musi ona być niezauważalna, a tym bardziej nierozumiana, nie może budzić oporu ani pożądania i nie może wzbudzać żadnych odczuć, tak niechęci, jak też zazdrości. Prawdziwa, tj. najpełniejsza i najwyższa, władza ludzi nad ludźmi jest w mentalności tych ostatnich nieobecna i nieistotna, a nawet niemożliwa i nieprawdziwa. Jako zaś niewyobrażalna, jest teoretycznie i praktycznie nieakceptowana. Pomimo licznych doniesień oraz oczywistych przesłanek w sprawach codziennych oraz życiowych wyborach, nie uwzględnia się tego czynnika, który przemożnie wpływa na bieg spraw i efekty decyzji dla poszczególnych jednostek i całych zbiorowości.

Wskazując na niejawną i nieprzyjazną władzę globalną, nie chodzi o zwalnianie się z wpływu na rzeczywistość i odpowiedzialności za jej kształt, ale przeciwnie, o wzięcie pod uwagę nie tylko tego, co bezpośrednio i jawnie dane, ale również tego, co pośrednio i zakulisowo powodowane. Negowanie znaczenia ukrytej strony dziejów i skrywanych instancji wpływu na dzieje nie tylko skazuje na niepowodzenie wiele przedsięwzięć, ale również na zaniedbania będące powodem tych niepowodzeń. Praktyczno-empirycznie oraz teoretyczno-logicznie trudno zanegować, że w miarę podnoszenia działań na wyższe poziomy, an-

¹²³³ H. Pająk, *Bestie końca czasu...*, s. 234.

gażowania większych środków, stosowania bardziej wyrafinowanych narzędzi, kalkulowania dalszych efektów i oddziaływania na szersze populacje, zawężają się kręgi decyzyjne, zwiększa się stopień poufności i stosowane są doskonalsze mechanizmy osłonowe. W literaturze światowej szczegółowo opisali je m.in. Anthony C. Sutton na przykładzie stowarzyszenia *Skull and Bones* zwanego Zakonem, oraz Carroll Quigley na przykładzie Grupy Milnera zwanej Grupą. Pierwszy z tych autorów pisze: „Zakon albo założył, albo spenetrował niemal każdą organizację badawczą w Stanach Zjednoczonych. Przeniknął także do kościoła, biznesu, kręgów prawniczych, rządowych i politycznych. Nie zrobił tego od razu, ale jego działania były na tyle wytrwałe i konsekwentne, że ostatecznie udało mu się zdobyć wpływ na kierunek, w którym podąża amerykańskie społeczeństwo”¹²³⁴.

Dla kształtowania się władzy globalnej ważnym wyjaśnieniem jest to, że „ewolucja amerykańskiego społeczeństwa nie jest i przez ostatnie 100 lat nie była samorzutnym rozwojem odzwierciedlającym indywidualne zapatrywania, opinie i decyzje zwykłych obywateli. Przeciwnie, jej ogólny kierunek został sztucznie wykreowany i zainspirowany przez Zakon. Nie wszystkie organizacje mają świadomość, że zostały spenetrowane i wykorzystane do cudzych celów. Jest to sytuacja analogiczna do tej, którą Quigley zauważył w Grupie. Istnieje wewnętrzny rdzeń blisko związanych ze sobą współników, wiedzących bez wątpienia, że należą do grupy, której przyświeca wspólny cel, oraz zewnętrzny krąg złożony z większej liczby osób, na które bardziej wtajemniczeni członkowie wywierają wpływ poprzez osobistą perswazję, rozdział przywilejów i presję społeczną. Większość członków zewnętrznego kręgu nie jest prawdopodobnie świadomych, że są wykorzystywani przez tajne stowarzyszenia”¹²³⁵. Zgodnie z historycznym i współczesnym doświadczeniem naiwnością jest zatem sądzić, że z nadarzających się okazji do poszerzenia, wzmocnienia i usprawnienia władzy nikt nie skorzysta z pobudek moralnych, i to tym bardziej, im łatwiej może z nich skorzystać, mając do dyspozycji idee, pieniądze i technikę, działając m.in. poprzez ośrodki akademickie, instytucje finansowe i agencje prasowe. O tym zaś, że te i inne jeszcze podmioty globalne nie działają w pojedynkę, ale konsolidują się na poziomie globalnym, świadczą spotkania ich najbardziej prominentnych przedstawicieli na światowych zgromadzeniach, konferencjach, naradach, konsultacjach i szko-

¹²³⁴ A.C. Sutton, *Skull and Bones...*, s. 47.

¹²³⁵ Tamże.

leniach. Efektem tych spotkań są różnego typu strategie, programy, agendy, zalecenia, raporty i deklaracje dla świata lub niektórych jego części, przekazywane oficjalnym organizacjom międzynarodowym, ośrodkom regionalnym i organom państwowym nie tylko do poszerzenia wiadomości i pogłębienia ich wrażliwości, ale także do wdrożenia i wykonania, często z obowiązkiem sprawozdawania¹²³⁶.

Odkrycie istoty władzy globalnej

Główną, najstarszą, największą i najsilniejszą strukturą konspiracyjną wpływającą na losy Europy i świata jest od XVIII wieku, złożona w swej strukturze, ale zgodna w swej doktrynie masoneria, stojąca bezpośrednio albo pośrednio za wieloma znaczącymi zdarzeniami, takimi jak rewolucje, zjawiskami, takimi jak sekularyzacja, i procesami, takimi jak globalizacja. Trzeba wiedzieć, że naczelną regułą współczesnych badań historycznych jest opieranie się wyłącznie na dokumentach pisemnych, nie na materialnych dowodach, podczas gdy naczelną zasadą masonerii jest utrzymywanie w ścisłej tajemnicy wszystkiego tego, co jest najbliższe jej sercu. „Od mniej więcej 50 lat idealny historyk to taki, który widzi, lecz nie stara się rozumieć, a nawet tego unika. Tu jednak mamy takie zagadnienie, że nie sposób zobaczyć, jeśli się nie rozumie, gdzie często trzeba chwycić w lot, skoro tylko pojawia się jakaś aluzja. Mimo że się nie zobaczyło i prawdopodobnie nigdy się nie zobaczy. [...] O ile się uwzględni doktrynę wolnomularską i będzie się bardziej zwracało uwagę na ludzi niż na papier, ujrzy się te sprawy jasno i wyraźnie”¹²³⁷. Przykładowo trzeba rozumieć, że kiedy się jest mniejszością, jak ta ukrywająca się pod masonerią, a chce się kontrolować większość, trzeba przejąć kontrolę nad systemem organizującym większość, a w tym nad: 1) pieniądzem i instytucjami finansowymi, 2) informacją i ośrodkami medialnymi, 3) prawem i wymiarem sprawiedliwości. Wystarczy wpływ na system organizujący, czyli państwo, a w nim na władzę państwową, aby tą drogą zdobyć wpływ na system organizowany, czyli społeczeństwo, oraz na poszczególnych ludzi. Dla-

¹²³⁶ Przykładowo: „Od czasu utworzenia w 1913 r. FED nie było żadnej obiektywnej kontroli tej instytucji, mimo okresowo pojawiających się wezwań do jej przeobrażenia. To samo można powiedzieć o wpływowych prywatnych organizacjach, które mają dzisiaj decydujący wpływ na działalność naukową i kulturalną”. J. Marrs, *Oni rządzą światem...*, s. 111.

¹²³⁷ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 91.

tego strategia przejścia władzy globalnej przez pozanarodową mniejszość skierowana jest na narodową większość.

Cytowany przez W. Szymańskiego David Held uważa, że „współczesna globalizacja doprowadziła do sytuacji, w której ośrodkami efektywnej władzy politycznej nie jest jedynie rząd narodowy. Władzą dzielą się i wymieniają rozmaite siły i instytucje na poziomie narodowym, regionalnym i międzynarodowym”¹²³⁸. Globalizacja władzy obejmuje terytorialną centralizację podmiotów sprawujących władzę i rzeczową koncentrację przedmiotu jej sprawowania. Podmiotowa i przedmiotowa globalizacja władzy dotyczy globalnych celów – idei, środków – narzędzi, i działań – przedsięwzięć. Władza, aby była globalna, choć musi być na najwyższych szczeblach niewidzialna, potrzebuje też być na niższych szczeblach rozpoznawalna za sprawą ustanawianych agend programowych, wykorzystywanych platform informacyjnych oraz wywoływanych zmian. Stoi w taki czy inny sposób za wieloma globalnymi problemami, w tym terrorystycznymi, energetycznymi, epidemicznymi i inflacyjnymi. Tylko w niewielkim stopniu mają one pochodzenie naturalne i realne, a w znacznie większym stopniu są sztuczne i wirtualne. Prawdziwe lub fikcyjne zagrożenia o dość ograniczonym zasięgu lokalnym nie tyle są eliminowane, co agenturalnie i medialnie podnoszone dla rozmiarów globalnych, politycznie eksploatowane do wzmacniania władzy i ekonomicznie wykorzystywane celem przejmowania własności. Ustanowienie władzy globalnej domaga się globalnej legitymacji, którą zapewniają globalne poglądy, postawy i poczynania. „Mechanizm globalizacyjny dostosowany jest bowiem do zysku i innych mikroekonomicznych interesów, a nie równości szans czy kreowania spójności społecznej”¹²³⁹.

Pomiędzy ośrodkami pretendującymi do globalnej władzy trwa walka o kontrolę nad masową świadomością, pamięcią, wyobraźnią, spostrzegawczością, racjonalnością, uwagą, wrażliwością, precyzją i terminologią. Instrumentami w tej walce są: a) ideologia jako fałszywa wizja – propaganda, b) technologia jako narzędzie przymusu – bodźce, c) ekonomia jako motywacja finansowa – pieniądze. Pycha, chciwość i zazdrość są pierwotnym źródłem pragnienia władzy nad innymi, co prowadzi do obserwowania, instruowania i warunkowania zachowań jednostek oraz organizowania, regulowania i planowania życia społecz-

¹²³⁸ W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji...*, s. 295.

¹²³⁹ Tamże, s. 290.

nego. Lord Acton powiedział: „Władza często korumpuje, a władza absolutna korumpuje w sposób absolutny”¹²⁴⁰. W świetle tych słów łatwiej zdać sobie sprawę z niepojętej, niebywalej i niewiarygodnej skali globalnych absurdów i aberracji. Dawno temu Thomas Jefferson powiedział, że dla niego historia „to opis źle sprawowanych rządów”¹²⁴¹. Prawidłowością zaś jest to, że z powodów obiektywnych i subiektywnych władza jest tym gorzej sprawowana, im wyższy jej szczebel, szerszy zasięg i silniejszy aparat. Już Joseph de Maistre stwierdził, że „żadna władza nie jest dość silna, aby zapanować nad milionami ludzi, o ile nie opiera się na religii, niewolnictwie lub jednym i drugim”¹²⁴². Dlatego władzę globalną konstituuje ideologiczne zwodzenie umysłów i technologiczne niewolenie zmysłów. W związku z tym, że w ostateczności nie da się zafałszować całkowicie ludzkiej świadomości i całkowicie wyeliminować ludzkiej wolności, władza globalna jest nierealna, a realne są tylko próby jej ustanowienia, które z czasem spotykać się będą z rosnącym oporem i powodować będą rosnące straty. Jednak w mniemaniu uważających się za nadludzi, podporządkowanie jest dobrodziejstwem dla podludzi.

Istotą władzy globalnej okazuje się zorganizowany kapitalizm jako „forma kapitalizmu, w którym prawdziwa konkurencja zostaje w dużej mierze ograniczona i zastąpiona przez koordynację. Koordynacja odbywa się poprzez tworzenie mniej lub bardziej formalnej struktury, w której przeplatają się wpływy państwa, przedstawicieli dużych firm, organizacji branżowych, związków zawodowych, instytucji finansowych, różnego rodzaju ciał doradczych i *think tanków*”¹²⁴³. Strategicznie współdziałające i taktycznie konkurujące poziomy władzy globalnej tworzą: opcje – palladyści i synarchiści, rody – Rothschildowie i Rockefellerowie, środowiska – Zakon i Grupa, loże – Wielki Wschód i Ryt Szkocki, wpływowe stowarzyszenia – Fabian Society i Pilgrims Society, centra finansowe – Wall Street i City of London, głębokie struktury państw – RIIA i CFR, ośrodki planistyczne – Komisja Trójstronna i Grupa Bilderberg, stowarzyszenia państw – G20 i BRICS, centra analiz – RAND i MIT, fora opiniotwórcze – WEF i BOAO, kluby dyskusyjne – Klub Atlantycki i Klub Wałdajski, a na końcu supermocarstwa

¹²⁴⁰ D. Leszczyński, *Przedmowa*, w: E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 421.

¹²⁴¹ Tamże, s. 622.

¹²⁴² Tamże, s. 645.

¹²⁴³ M. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klausa Schwaba...*, s. 122.

– USA i Chiny, oraz paktów wojskowych – NATO i SEATO, organizacje międzynarodowe – ONZ i OJA, unie państwowe – UE i NAFTA¹²⁴⁴. W systemie globalnym są zatem różne szczeble władzy kierujące się swą własną logiką: 1) władza polityczna – władza urzędowych pozorów, 2) władza ekonomiczna – władza bankowego pieniądza, 3) władza ideologiczna – władza masowych umysłów, 4) władza religijna – władza wąskiego wtajemniczenia. Każda z nich kieruje się sobie właściwą racjonalnością. Co na jednym poziomie jest niedorzecznością, to na wyższym jest przemyślanym celem. Dlatego bieg zdarzeń należy analizować co najmniej z tych czterech hierarchicznie uporządkowanych perspektyw. Dziś władza sprawowana jest na poziomie globalnym, a więc jest geopolityką, geoekonomią, geoidologią i georeligią. Empirycznie rzecz ujmując, projekt globalny zdaje się składać z czterech przyczyn i koniecznego warunku realizacji: 1) nordyckiego – kapitalizmu zorganizowanego, 2) chińskiego – technologii sztucznej inteligencji, 3) anglosaskiego – kontroli finansowej 4) syjonistycznego – doktryny panowania, 5) islamskiego – instrumentu terroru. Trzonem staje się euroazjatyzm, jak wyraża się Aleksander Dugin, do którego popychają Stany Zjednoczone m.in. za pomocą wojny na Ukrainie. W jej trakcie wzmacnia się twór określany jako Roschin i fuzja cywilizacyjna Azji i reszty świata, o której pisze Parag Khanna¹²⁴⁵.

¹²⁴⁴ Z czasem staje się oczywistym, że „historia końca XIX i początku XX w. nie była tworzona przez ludzi, którzy oficjalnie uznawani byli za władzę, a więc tych, o których zwykli ludzie sądzili, że sprawują rządy. Przeciwnie, prawdziwe rządy sprawowali ludzie ukryci w cieniu, którzy mieli swój dalekosiężny plan zdobycia władzy globalnej, i konsekwentnie go realizowali, współpracując z innymi grupami tego typu, ulokowanymi w środowiskach międzynarodowej polityki i finansów”. Wstęp do wydania polskiego C. Quigley, *Sekretna władza...*, s. 8.

¹²⁴⁵ P. Khanna, *Przyszłość należy do Azji...*, s. 335 i nast.